



speed on the water

NR 01/2022

KILWATER

MAGAZYN POLSKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWODNEGO I NARCIARSTWA WODNEGO

**MAGAZYN
BEZPŁATNY!**

ZOSTAŃ MOTOROWODNIAKIEM

ZDOBĄDŹ PATENT

ZAREJSTRUJ ŁÓDŹ

UZYSKAJ CERTYFIKAT

STANU TECHNICZNEGO

OBSZERNE

PODSUMOWANIE

SEZONU 2021

SPORT MOTOROWODNY,

NARCIARSTWO WODNE,

SKUTERY WODNE,

WAKEBOARD I WAKESKATE



WSPANIAŁY SEZON 2021

**22 MEDALE MŚ I ME ZAWODNIKÓW
SPOD ZNAKU #SPEEDONTHEWATER**



ROK JUBILEUSZÓW

100 lat Międzynarodowej Unii Motorowodnej,
65 lat Polskiego Związku Motorowodnego
i Narciarstwa Wodnego



1922 – 2022



Międzynarodowa Federacja opiekująca się sportem motorowodnym została założona w 1922 roku przez Szkota dr Mortona Smarta i pochodzącego z Irlandii Johna Warda. Mieszkający w Belgii Ward pełnił funkcję pierwszego sekretarza generalnego nowej organizacji. 2022 jest zatem rokiem jubileuszu - UIM ma 100 lat!!!

Union Internationale du Yachting Automobile (UIYA) to pierwsza oficjalna nazwa organizacji. W 1927 roku Federacja ogłosiła swoje pierwsze przepisy sportowe, opublikowała swój pierwszy kalendarz wyścigów i po kolejnej zmianie nazwy na Union Internationale Motonautique (UIM), była gotowa na przyjęcie większej liczby członków - reprezentujących krajowe związki opiekujące się sportem motorowodnym. Obecnie zrzesza ich przeszło 60.

Polska jest jednym z członków - założycieli UIM, wraz z Argentyną, Belgią, Francją, Holandią, Irlandią, Monaką, Niemcami, Norwegią, Szwecją, Stana-

mi Zjednoczonymi i Wielką Brytanią. W 1988 roku belgijski sekretarz generalny UIM José Mawet zakończył przenoszenie biura organizacji z Brukseli do Księstwa Monako. Od tego czasu siedziba Union Internationale Motonautique znajduje się w kompleksie sportowym Stade Louis II w Monako.

UIM Jest w pełni uznawany przez Międzynarodowy Komitet Olimpijski (MKOl) i jest członkiem Stowarzyszenia Międzynarodowych Federacji Sportowych uznanych przez MKOl (ARISF) oraz Światowego Stowarzyszenia Międzynarodowych Federacji Sportowych (GAISF).

Jubileusz 100-lecia UIM zbiega się z jubileuszem 65-lecia Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego. Związek powstał 24 listopada 1957 jako Polski Związek Motorowodny (PZMW) z Sekcji Motorowodnej działającej przy Głównym Komitecie Kultury Fizycznej i Sportu. W 1973 roku zmieniono nazwę na obecną (Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego; PZMWiNW). Była

to tylko zmiana formalna, ponieważ narciarstwo wodne od początku było związane PZMW.

Obecnie PZMWiNW działa na rzecz sportu motorowodnego, skuterów wodnych, narciarstwa wodnego, wakeboardu i wakeskatea. Zrzesza kluby i zawodników uprawiających te dyscypliny, a także opiekuje się i prowadzi kadry narodowe. Związek organizuje zawody rangi Mistrzostw Polski, Pucharu Polski, Mistrzostw Świata, Mistrzostw Europy i Pucharu Europy. Zajmuje się wydawaniem uprawnień motorowodnych (patentów i licencji), dokonuje rejestracji i przeglądów technicznych łodzi motorowych.

PZMWiNW jest członkiem: UIM (Union Internationale Motonautique), IWWF (International Waterski & Wakeboard Federation), Polskiego Komitetu Olimpijskiego (PKOl), Polskiego Komitetu Sportów Nieolimpijskich (PKSN) oraz Polskiej Izby Przemysłu Jachtowego i Sportów Wodnych (POLBOAT).

Cieszę się, że Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego jest jedną z wiodących organizacji zrzeszonych w Międzynarodowej Unii Motorowodnej. Mamy dobrze przygotowane kadry, wyspecjalizowanych organizatorów zawodów mistrzowskich, cenionych sędziów z międzynarodowym doświadczeniem i zawodników, którzy swoimi sukcesami

potwierdzają naszą silną pozycję w świecie sportów wodnych. UIM przez sto lat swojej działalności bardzo się zmieniał i rozwinął. Wspólnie wdrażamy nowe projekty, ciągle poszukujemy innowacyjnych rozwiązań a także partnerów. Wszystko po to, by sport motorowodny i turystyka wodna docierały do coraz większego grona odbiorców.



Franciszek Haber, prezes PZMWiNW

speed on the water

KILWATER

Szanowni Państwo, z ogromną przyjemnością przekazujemy Państwu najnowszy „KILWATER”, czyli oficjalny magazyn Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego. W tym obszernym wydaniu staraliśmy się w kronikarskim stylu przypomnieć wszystkie najważniejsze wydarzenia minionego sezonu w sporcie motorowodnym, narciarstwie wodnym, skuterach wodnych, wakeboardzie i wakeskacie. I cieszę się, że mieliśmy o kim i o czym pisać. To przede wszystkim zasługa naszych zawodników, którzy startując z licencjami sportowymi PZMWiNW, w 2021 roku zdobyli aż 22 medale mistrzostw świata i Europy. Prawda, że imponujące osiągnięcie? Minione miesiące były też niezwykle udane pod względem organizacyjnym. Wraz z naszymi Klubami i Partnerami zorganizowaliśmy łącznie ponad dwadzieścia imprez

sportowych w randze MP, MŚ i ME, a nasz kraj odwiedziło miłośników sportów wodnych z przeszło dwudziestu krajów. W „KILWATERZE” skupiamy się przede wszystkim na tych wydarzeniach. Nie zapominamy też o zapowiedzi sezonu 2022 i o turystyce wodnej. W sekcjach oznaczonych jako „Poradnik Motorowodniaka” znajdą Państwo najważniejsze informacje dotyczące uprawnień motorowodnych (patentów i licencji) oraz rejestracji łodzi. Na naszych łamach są również relacje z imprez branży turystycznej i testy sprzętu wodnego. Zachęcając do lektury dodam, że „KILWATER” jest również dostępny w wersji elektronicznej na www.motorowodniacy.org.

Paweł Szabelewski
redaktor naczelny



spis treści

22 medale MŚ i ME w 2021 roku sportowców PZMWiNW.....	2
Brązowy medal Marcina Zielińskiego w ME F500 – uczucie radości i niedosytu	3
Marcin Zieliński: dopóki będzie zdrowie i siła, zamierzam startować.....	6
Polski weekend w czeskich Jedovnicach – dwa medale MŚ dla biało-czerwonych	7
5 pytań do... Cezarego Strumnika.....	9
Mistrzowski Kwestionariusz Osobowy – Cezary Strumnik	10
ME w Rogoźnie: życiowy sukces J. Rochowiaka i drugi w sezonie medal S. Kęcińskiego	11
5 pytań do... Jakuba Rochowiaka	13
Motorowodne ME GT30: Polacy tuż za podium w Trzciance	14
Mistrzowski Kwestionariusz Osobowy – Sebastian Kęciński	16
Wyniki MMMP w sezonie 2021	17
Przewrotne czasy, przewrotny sport – weekend dla wytrwałych w Augustowie	18
Jonas Andersson mistrzem świata w wodnej Formule 1.....	20
Siedem medali ME i MŚ Formuły Przyszłości dla najmłodszych Polaków	22
Naszym okiem... Tomasz Wencel podsumowuje sezon 2021 w sporcie motorowodnym	23
Co, gdzie, kiedy w sporcie motorowodnym w 2022 roku.....	23
Zostań motorowodniakiem, zdobądź patent!.....	24
Patenty i licencje motorowodne – aktualne przepisy	25
Wykaz ośrodków egzaminacyjnych PZMWiNW	26
Przez Elk do Levelek – droga Polaków po medale ME Skuterów Wodnych	28
Andrzej Wiśniewski elckim „Mecenasem Sportu”	31
Historyczne zawody i historyczny medal MŚ Anny Jachimek na Sardynii	32
Anna Jachimek: jesteśmy niesamowicie zawzięte i to jest nasza tajna broń.....	34
Tego wcześniej nie było - Długodystansowe MP Skuterów Wodnych.....	35
Długi i ciekawy sezon w MP Skuterów Wodnych.....	36

Najlepsi w MMP oraz PP Skuterów Wodnych w sezonie 2021	39
Ostów Warcki w nowej roli: zawody z cyklu World Series IJSBA w Polsce!.....	40
Naszym okiem... Dariusz Olejnik podsumowuje sezon 2021 w skuterach wodnych.....	41
Co, gdzie, kiedy w skuterach wodnych w 2022 roku.....	41
REJA 24 – nowe przepisy dotyczące rejestracji łodzi	42
Wykaz Inspektorów Stanu Technicznego PZMWiNW	44
MŚ w narciarstwie wodnym – cztery rekordy świata w Sosnowcu!.....	46
Dawid Kazek: Wake Zone Stawiki powstał z naszej pasji	49
Siedem medali juniorów i seniorów na ME w narciarstwie wodnym.....	50
5 pytań do... Ksawerego Szumańskiego	52
MP w Narciarstwie Wodnym za Motorówką - medalistów wyłoniliśmy w Ilawie i Augustowie	53
MP i GP Polski w narciarstwie wodnym wróciły na najstarszy wyciąg w Polsce.....	56
Naszym okiem... Maciej Kurnik podsumowuje sezon 2021 w narciarstwie wodnym	58
„Lato z Motorowodniakami”, czyli jak pokochać narciarstwo wodne i wakeboarding	59
Łódzki „Wake & Roll Park” w roli debiutanta.....	60
W „Wake Family Brwinów” kolejne zawody po mistrzowsku.....	63
Wakeboardowe ME w kategorii Open – polska młodzież przeciera drogę po medale.....	65
Naszym okiem... Marek Łojek podsumowuje sezon 2021 w wakeboardzie.....	68
Czy wiesz, że...Licencja do holowania narciarza lub wakeboardzisty	69
Wyniki konkursu Best of Boats 2021	70
„Warszawski Salon Jachtowy” już po raz piąty.....	71
Prototyp wyścigowej łodzi elektrycznej E1 zaprezentowany w Monako	72
Mercury 7,6l V12 600 KM Verado - najpotężniejszy na świecie.....	74
Dlaczego warto zrobić przegląd techniczny łodzi	76

Wydawca: Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego
ul. Nowogrodzka 40, 00-691 Warszawa
www.motorowodniacy.org / tel. +48 22 617 44 49
www.facebook.com/motorowodniacy.org

Redaktor naczelny: Paweł Szabelewski
Redaktor prowadzący: Adrian Skubis
Kontakt: media@motorowodniacy.org
Projekt graficzny i skład: Paweł Ostrowski

Autorzy zdjęć na okładce: Arek Rejs, Wiktor Synoradzki, Adrian Skubis
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania nadesłanych tekstów. Nie zwracamy materiałów niezamówionych.

22 medale MŚ i ME w 2021 roku sportowców PZMiNW

Zanim zagłębie się w lekturę najnowszego „KILWATERA” proponujemy wam kilka liczb, które przybliżą najważniejsze - z naszego punktu widzenia - wydarzenia minionego sezonu. Rok 2021 do łatwych nie należał... Gdy wydawało się, że na dobre żegnamy się z pandemią, po chwili wkraczaliśmy w jej kolejną falę. Z tego powodu wiele sportowych planów musiało ulec modyfikacjom, a części zakładanych celów nie udało się zrealizować. Pomimo tych przeciwności z powodzeniem przeprowadziliśmy mistrzostwa Polski w czterech dyscyplinach - sporcie motorowodnym, skuterach wodnych, narciarstwie wodnym, wakeboardzie i wakeskacie - podczas których wręczaliśmy łącznie prawie 300 medali! Dodatkowo byliśmy gospodarzami aż sześciu imprez w randze mistrzostw świata i Europy, a miejscami tych niesamowitych, pięknych zwodów były: Chodzież, Elk, Augustów, Trzcianka, Sosnowiec i Rogoźno. Czas na liczbę, która ucieszyła nas najbardziej. Aż 22 medale imprez mistrzowskich wywalczyli w minionym sezonie sportowcy spod znaku #SpeedOnTheWater. W ten sposób dopisaliśmy kolejny, piękny rozdział historii polskiego sportu i za to naszym zawodnikom jesteśmy bardzo wdzięczni. Poniżej znajdziecie chronologiczne zestawienie wszystkich medali MŚ i ME z 2021 roku. Opracował Adrian Skubis.



SPORT MOTOROWODNY / brązowy medal

Marcin Zieliński

Motorowodne ME w Formule 500
27.06.2021 roku, Chodzież (Polska)



SKUTERY WODNE / złoty medal

Anna Jachimek

ME skuterów wodnych w klasie Runabout GP4 Ladies
18.07.2021 roku, Levelek (Węgry)



SKUTERY WODNE / brązowy medal

Andrzej Wiśniewski

ME skuterów wodnych w klasie Runabout GP1
18.07.2021 roku, Levelek (Węgry)



SPORT MOTOROWODNY / złoty medal

Jakub Skrzypek

ME Formuły Przyszłości w slalomie równoległym w klasie C5
19.08.2021 roku, Kowno (Litwa)



SPORT MOTOROWODNY / brązowy medal

Franciszek Dankowski

ME Formuły Przyszłości w slalomie równoległym w klasie C4
19.08.2021 roku, Kowno (Litwa)



SPORT MOTOROWODNY / srebrny medal

M.Nowak, S.Nowak, F.Dankowski, J.Skrzypek, A.Toma

ME Formuły Przyszłości - klasyfikacja drużynowa
20.08.2021 roku, Kowno (Litwa)



SPORT MOTOROWODNY / srebrny medal

Franciszek Dankowski

MŚ Formuły Przyszłości w manewrowaniu w klasie C4
20.08.2021 roku, Kowno (Litwa)



SPORT MOTOROWODNY / srebrny medal

Franciszek Dankowski

MŚ Formuły Przyszłości w klasyfikacji generalnej w klasie C4
20.08.2021 roku, Kowno (Litwa)



SPORT MOTOROWODNY / brązowy medal

Monika Nowak

MŚ Formuły Przyszłości w slalomie równoległym w klasie C4
22.08.2021 roku, Kowno (Litwa)



SPORT MOTOROWODNY / brązowy medal

Monika Nowak

MŚ Formuły Przyszłości w klasyfikacji generalnej w klasie C4
22.08.2021 roku, Kowno (Litwa)



SPORT MOTOROWODNY / złoty medal

Cezary Strumnik

Motorowodne MŚ w klasie OSY400
05.09.2021 roku, Jedovnice (Czechy)



SPORT MOTOROWODNY / brązowy medal

Sebastian Kęciński

Motorowodne MŚ w Formule 125
05.09.2021 roku, Jedovnice (Czechy)



SKUTERY WODNE / brązowy medal

Anna Jachimek

MŚ skuterów wodnych w klasie Runabout GP4 Ladies
20.09.2021 roku, Olbia (Włochy)



NARCIARSTWO WODNE / srebrny medal

A.Gogola, M.Kędrak, J.Drewiczewski, D.Drewiczewski

ME w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii Senior 1 - klas. drużynowa
25.09.2021 roku, Friedberg (Niemcy)



NARCIARSTWO WODNE / brązowy medal

G.Koszycka, K.Szumański, M.Wycisk

ME w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii U19 - klas. drużynowa
25.09.2021 roku, Friedberg (Niemcy)



NARCIARSTWO WODNE / złoty medal

Anna Gogola

ME w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii Senior 1 - jazda figurowa
26.09.2021 roku, Friedberg (Niemcy)



NARCIARSTWO WODNE / brązowy medal

Anna Gogola

ME w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii Senior 1 - slalom
26.09.2021 roku, Friedberg (Niemcy)



NARCIARSTWO WODNE / złoty medal

Anna Gogola

ME w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii Senior 1 - skoki
26.09.2021 roku, Friedberg (Niemcy)



NARCIARSTWO WODNE / złoty medal

Anna Gogola

ME w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii Senior 1 - trójkombinacja
26.09.2021 roku, Friedberg (Niemcy)



NARCIARSTWO WODNE / brązowy medal

Ksawery Szumański

ME w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii U19 - jazda figurowa
26.09.2021 roku, Friedberg (Niemcy)



SPORT MOTOROWODNY / srebrny medal

Sebastian Kęciński

motorowodne ME w Formule 125
26.09.2021 roku, Rogoźno (Polska)



SPORT MOTOROWODNY / brązowy medal

Jakub Rochowiak

motorowodne ME w klasie OSY400
26.09.2021 roku, Rogoźno (Polska)

sport motorowodny



Brązowy medal Marcina Zielińskiego w ME formuły 500

– uczucie radości i niedosytu...



Zeskanuj kod,
zobacz relację wideo
z zawodów

Dla miłośników ekstremalnych szybkości na wodzie minione wakacje rozpoczęły się w naszym kraju bardzo ciekawie. Wielkopolska Chodzież stała się stolicą europejskiego sportu motorowodnego w weekend 26-27 czerwca. To była impreza otwierająca sezon w Polsce. Jezioro Miejskie było areną mistrzostw Europy w prestiżowych Formułach 500 i 250, a także 1. eliminacji mistrzostw Polski w klasach OSY400, GT30 i O125.

Przedstartowe optymistyczne założenia dawały Polakom realne szanse nawet na dwa medale ME F500. Każde zawody piszą jednak swoją historię. Tak było i tym razem. W niedzielne popołudnie, po rozegraniu ostatnich biegów, cieszyliśmy się z brązowego medalu Marcina Zielińskiego. Towarzyszyło nam jednak także uczucie niedosytu, bo szczecinianin mógł nawet sięgnąć po złoto. Pech pogrzebał sportowe plany Cezarego Strumnika, który po niezawinionej kolizji i poważnych uszkodzeniach łodzi, musiał wycofać się z mistrzostw. Przygotował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Arek Rejs i Adrian Skubis.



Ogromny apetyt Polaków przed sportową ucztą

Apetyty na medale - tak można określić plany Polaków na weekend wyścigowy w Chodzieży. Nasi motorowodniacy studzili nastroje, ale kibice gorąco wierzyli w sukces biało-czerwonych. Ucztą miały być oczywiście motorowodne mistrzostwa Europy Formuły

500, bo właśnie w tej klasie mieliśmy dwóch reprezentantów Polski. Po bardzo okrojonym, z powodu pandemii COVID-19 sezonie 2020, ten nowy, miał być powrotem do sportowej normalności. Okoliczności pierwszych zawodów też były sprzyjające - Jezioro Miejskie w Chodzieży to przecież domowy akwen Cezarego Strumnika, a drugi z Polaków, Marcin Zieliński, miał w swoim arsenale

inne atuty. Przede wszystkim doświadczenie, poparte medalami zdobywanymi już wcześniej, właśnie w najważniejszych zawodach Formuły 500. - Ciesz się, że już na początku sezonu mamy między innymi zawody mistrzowskie w mojej rodzinnej Chodzieży. To mnie dodatkowo nakręca. Ja nadal muszę zdobywać doświadczenie w Formule 500. To zupełnie inna konstrukcja łodzi i inne



ściganie, niż w klasie OSY400, w której przez lata startowałem i zdobywałem mistrzowskie medale. Na razie stawiam sobie za cel, by podczas zawodów pływać równo na każdym okrążeniu. To jest klucz do sukcesu. Chciałbym jednak u siebie sprawić swoim bliskim i kibicom miłą niespodziankę – ocenił swoje szanse Cezary Strumnik. - Ktoś może powiedzieć, że jestem jednym z faworytów. Ja do tego tak nie podchodzę. W Formule 500 jest bardzo wyrównana stawka, mam ogromny szacunek do moich rywali, bo wielu z nich to bardzo doświadczeni zawodnicy. Poza tym, ja już się o tym przekonałem, że każde zawody są inne. Moje przygotowanie to jest ważny element całej układanki, ale wiele też zależy od sprzętu, czy sytuacji na akwenie w każdym biegu. Mam nadzieję, że będę szybki i powalczę o czołowe miejsce. Medal przed polską publicznością? Byłoby świetnie! – bardzo ostrożnie komentował tuż przed mistrzostwami Marcin Zieliński. Ta ostrożność w wypowiedziach naszych zawodników okazała się bardzo rozsądna, bo czempionat był dla nas istnym „rollercoasterem nastrojów”.

Pechowa niedziela jednak z polskim medalem

Silne międzynarodowe towarzystwo zaszczyliło Chodzież swoją obecnością. Ranga zawodów przyciągnęła do Polski

zawodników z Włoch, Niemiec, Rosji, Bułgarii, Węgier, Ukrainy, Litwy, Łotwy, Estonii, Czech, Słowacji i Polski. W „pięsetkach” nasi reprezentanci musieli stawić czoła takim osobowościom sportu motorowodnego, jak Marian Jung, Giuseppe Rossi, Erko Aabrams czy Attila Havas. Po pierwszym dniu zawodów i dwóch z czterech mistrzowskich wyścigów, Polacy byli w ścisłej czołówce. Marcin Zieliński zajmował drugie miejsce, a Cezary Strumnik trzecie. Te wyniki jeszcze bardziej wyostrzyły nasze medalowe apetyty. Niestety, to był dopiero półmetek. Jak się okazało ciężkie chwile były jeszcze przed nami. Niedziela rozpoczęła się dla naszych reprezentantów bardzo pechowo. W trzecim biegu mistrzostw groźną wywrotkę miał Cezary Strumnik. W łódź Polaka uderzył Węgier Attila Havas. Na szczęście, żaden z zawodników nie ucierpiał w tej kolizji, ale dla Strumnika był to koniec mistrzostw, bo jego sprzęt został bardzo poważnie uszkodzony (po tym incydencie Havas został zdyskwalifikowany). – Dobrze, że tak się to skończyło. Zdrowie jest najważniejsze. Tym razem mocno oberwało się mojej wyścigowej łodzi, a ja jestem cały. Żałuję, że nie mogłem kontynuować zawodów, bo medal był naprawdę blisko. Te dwa sobotnie biegi pokazały, że byliśmy dobrze przygotowani do mistrzostw – podsumował swój występ rozczarowany Cezary Strumnik, który w otoczeniu rodziny i przyjaciół, do końca zawodów, wspierał z pomostu chodzieskiej bazy WOPR jedynego już w stawce Polaka, Marcina Zielińskiego.

Szczecinianina, tak świetnie spisującego się w sobotę los również nie oszczędził. Awaria w trzecim biegu zasiała niepokój w ekipie zespołu Zielińskiego. Gorączkowe przygotowania do czwartego wyścigu zakończyły się tylko połowicznym sukcesem. Polak płynął w nim po złoty medal, przewodząc stawkę. I nagle na deptakach, bulwarach i pomostach przylegających do Jeziora Miejskiego słychać było jęk zawodników polskich kibiców... Sprzęt ponownie zawiódł, doszło do kolejnej awarii i złoty medal przypadł dosłownie w ostatniej chwili. Po zakończeniu zawodów i przeliczeniu punktów okazało się jednak, że praca wykonana w sobotę i zdobyte tego dnia punkty dały Marciniowi Zielińskiemu miejsce na podium ME. – Ten brązowy medal to jest i radość i niedosyt. W ostatnim wyścigu prowadziłem. Gdyby nie awaria mojej łodzi, byłoby złoto. Do mistrzostwa zabrakło jednej prostej, dosłownie kilkuset metrów. Formuła 500 to bardzo wymagające zawody, szczególnie dla naszego sprzętu. Liczymy się z awariami. Każdy ma równe szanse. Cieszę się z tego medalu, ale chciałbym więcej. Złoto było w moim zasięgu. Są jeszcze mistrzostwa świata i tu zrobię wszystko, by też stanąć na podium – podsumował Marcin Zieliński.

Medaliści ME F500 – Chodzież 2021

1. Giuseppe Rossi (Włochy) 800 pkt
2. Marian Jung (Słowacja) 700
3. Marcin Zieliński (Polska) 600
7. Cezary Strumnik (Polska) 394

„Włoska robota” w ME formuły 250

W motorowodnych zawodach mistrzowskich klasy O-250/F-250 mamy piękne polskie tradycje. Tu wielkie sukcesy odnosili w przeszłości między innymi Henryk Synoracki czy Waldemar

Marszałek. Od pewnego czasu nasi członkowie motorowodniacy nie startują jednak w „dwieście pięćdziesiątkach”. Łodzi z biało-czerwoną flagą na kadłubie zabrakło też podczas mistrzostw w Chodzieży. Zawody były jednak bardzo ciepło przyjęte przez kibiców, bo rywalizacja tych niezwykle szybkich hydroplanów jest widowiskowa i ogląda się ją z ogromną przyjemnością. W Chodzieży walka o złoto okazała się wewnętrzną potyczką Włochów. Po trzech ślizgach ze złotego medalu ME mógł się cieszyć Massimiliano Cremona, a ze srebra Alessandro Cremona. Na podium dołączył do nich Bułgar Viktor Ivanow.

Medaliści ME F250 – Chodzież 2021

1. Massimiliano Cremona (Włochy) 1200 pkt
2. Alessandro Cremona (Włochy) 900
3. Viktor Ivanow (Bułgaria) 794

Otwarcie trzech klas w motorowodnych MP

Chodzieskie mistrzostwa otworzyły również sezon Międzynarodowych Motorowodnych



Mistrzostw Polski 2021. Tu rywalizacja toczyła się w trzech klasach: GT30, OSY400 i O125. W najliczniej obsadzonej klasie GT30 bezkonkurencyjny okazał się aktualny mistrz Polski Jakub Rochnowski, który w swojej biało-czerwonej łodzi pomknął po komplet trzech zwycięstw.

Podium 1. el. MMMP w klasie GT30

1. Jakub Rochnowski (WKS Zegrze)
2. Jacek Kołpaczynski (Ślizg Szczecin)
3. Karol Trzebniak (KS 51 Toruń)

Ciekawą rywalizację w klasie OSY400 wygrał powracający do mistrzostw po rocznej absencji Aleksander Goliński z Włocławskiego SSM. Na drugiej pozycji uplasował się zawodnik KS Przygoda Chodzież Wojciech Jarocho, który triumfował w dwóch biegach. Trzeci był Michał Poźniak z KSMiM Trzcianka.

Podium 1. el. MMMP w klasie OSY400

1. Aleksander Goliński (Włocławskie SSM)
2. Wojciech Jarocho (UKS Przygoda Chodzież)
3. Michał Poźniak (KSMiM Trzcianka)

Czterech zawodników otworzyło sezon w klasie O125. Do Polaków, których dobrze znamy z międzynarodowych występów (Henryka Synorackiego, Sebastiana Kęcińskiego i Michała Kausy) dołączył Niemiec Thomas Trabitsch. Z kompletem zwycięstw zawody zakończył reprezentant Polski Sebastian Kęciński.

Podium 1. el. MMMP w klasie O125

1. Sebastian Kęciński (KSMiM Trzcianka)
2. Thomas Trabitsch (Niemcy)
3. Michał Kausa (Baszta Żnin)

Organizatorzy, Partnerzy i Patroni Motorowodnych ME Formuły 500 i Formuły 250 – Chodzież 2021





Marcin Zieliński:

dopóki będzie zdrowie i siła, zamierzam startować.

Marcin, medal w Chodzieży miał być dobrym wejściem w sezon i nie ukrywamy, że po nim liczyliśmy na kolejne krążki w MŚ F500 czy ME F700. Okazało się, że te następne imprezy kończyłeś na tak nieubliwanym przez sportowców czwartym miejscu...

Marcin Zieliński, brązowy medalista ME w Formule 500: Zgadza się. Podsumowując miniony sezon na pewno jest niedosyt. W Chodzieży były aspiracje na wyższą lokatę i realne szanse, by stanąć na najwyższym stopniu podium. Niestety, silnik nie wytrzymał tego ostatniego biegu i dosłownie przed ostatnią prostą zgasł. Nie udało się dopłynąć i w ten sposób straciłem szansę na obronę złoto medalu z 2019 roku (w 2020 r. ME F500 nie odbyły się przyp. redakcja). Natomiast jeśli chodzi o mistrzostwa świata Formuły 500, to wspominam je bardzo ciężko. Mieliliśmy bardzo dużo problemów, nie byliśmy w stanie dojść do ładu ze sprzętem. Wyjazdy na zawody nakładały się na siebie i przez to nie było czasu żeby pomiędzy startami popracować w spokoju nad sprzętem. Była to męczarnia. Wróciliśmy z jednego wyjazdu, chwila na przepakowanie rzeczy, organizację kolejnej wyprawy, a w nocy praca przy sprzęcie. Podsumowując - ze względu na to, że wyścigi były dosłownie tydzień po tygodniu, problemy sprzętowe spotykały się z brakiem czasu na ich wyjaśnienie.

W końcówce sezonu odbyły się też mistrzostwa Europy F700, prawdopodobnie ostatnie w historii. Wiem, że miałeś chrapkę by wygrać, stanąć na podium i w ten sposób mocnym akcentem odnotować swój start w motorowodnych kronikach. Czego zabrakło do medalu?

To było dla mnie kolejne rozczarowanie. W poszczególnych wyścigach zdobywałem trzecie lokaty, a finalnie po zsumowaniu punktów wyszło na to, że znowu byłem czwarty. Tak jest czasami, że klasyfikacja punktowa rozłoży się w niekorzystny sposób. Tym razem spotkało to mnie. Przypomnę, że w mistrzostwach Europy mamy cztery biegi a najgorszy start każdego z zawodników jest odrzucany i nie liczy się do końcowych wyników. Moi rywale skorzystali z takich zapisów regulaminu. Szczerze myślę, że mi do końcowego sukcesu zabrakło śruby napędowej, która na trasie w niemieckim Bad Sarrow nie rozwijałaby tak dużych prędkości maksymalnych, a miałaby lepszą dynamikę.

Kibice sportów wodnych, sportu motorowodnego często zastanawiają się co wy robicie w okresie pomiędzy sezonami. Zawody kończą się we wrześniu, październiku. Kolejne starty czekają. Was najczęściej na przełomie kwietnia i maja. Jak spędzacie ten czas?

Tak naprawdę przygotowania do nowego sezonu rozpoczynamy zimą. Ten okres to czas na dobre przygotowanie fizyczne, to treningi siłowe i dieta, tak by od strony kondycyjnej być dobrze przygotowanym. To też czas na korekty sprzętowe. Wykorzystujemy go, by wdrażać nowe

pomysły i rozwiązania, które mają nam pomóc w kolejnych startach.

Jakie reprezentant Polski Marcin Zieliński ma cele sportowe na 2022 rok?

W dalszym ciągu w mojej kolekcji brakuje złotego medalu mistrzostw świata. To w sumie jeden z najważniejszych celów na każdy kolejny sezon. Oczywiście, gdyby udało mi się to złoto zdobyć, to obiecuję, że nie spocznię na laurach. Dopóki będzie zdrowie i siła, zamierzam startować.

W 2021 roku polscy motorowodniacy wywalczyli kilka bardzo wartościowych medali. Jak myślisz, stać was na jeszcze więcej w nadchodzącym sezonie?

Przed wszystkim fajnie, że pojawiają się nowi zawodnicy, jak Kuba Rochowiak, który w Rogoźnie pod koniec sezonu zdobył swój pierwszy brązowy medal mistrzostw Europy w klasie OSY400. To jest bardzo budujące. Mamy też niezwykle mocnych zawodników z doświadczeniem i motorowodną historią. Henryk Synoracki, Sebastian Kęciński czy Cezary Strumnik to klasa światowa. Mam nadzieję, że również młody narybek zacznie zdobywać laury i coraz częściej będzie się pokazywać z przodu stawki.

./rozmawiał Adrian Skubis/



speed on the water



Polski weekend w czeskich Jedownicach

– dwa medale MŚ dla biało-czerwonych!!!

Pierwszy weekend września 2021 roku na długo zapadnie w naszej pamięci. Wszystko za sprawą fenomenalnych osiągnięć polskich motorowodniaków. Podczas zawodów w czeskich Jedownicach Cezary Strumnik został po raz pierwszy w karierze mistrzem świata w klasie OSY400, a Sebastian Kęciński wywalczył brązowy medal w Formule 125. Przygotował Adrian Skubis. Zdjęcia Wiktor Synoracki i archiwum prywatne Cezarego Strumnika.

Upragniony złoty medal Cezarego Strumnika w klasie OSY400

Cezary Strumnik to jeden z najbardziej doświadczonych i utytułowanych polskich zawodników. Jest wielokrotnym medalistą mistrzostw świata i mistrzostw Europy oraz multimedalistą mistrzostw Polski w klasie OSY400. Niespełna dwa lata temu chodzieżanin, poszukując nowych sportowych wyzwań, zdecydował o zmianie klasy i postanowił spróbować swoich sił w Formule 500. Tak odważna decyzja wiązała się z wieloma zmianami. „Pięćsetka” to przecież łódź o całkiem innej konstrukcji i parametrach technicznych. Pochodzący z Chodzieży

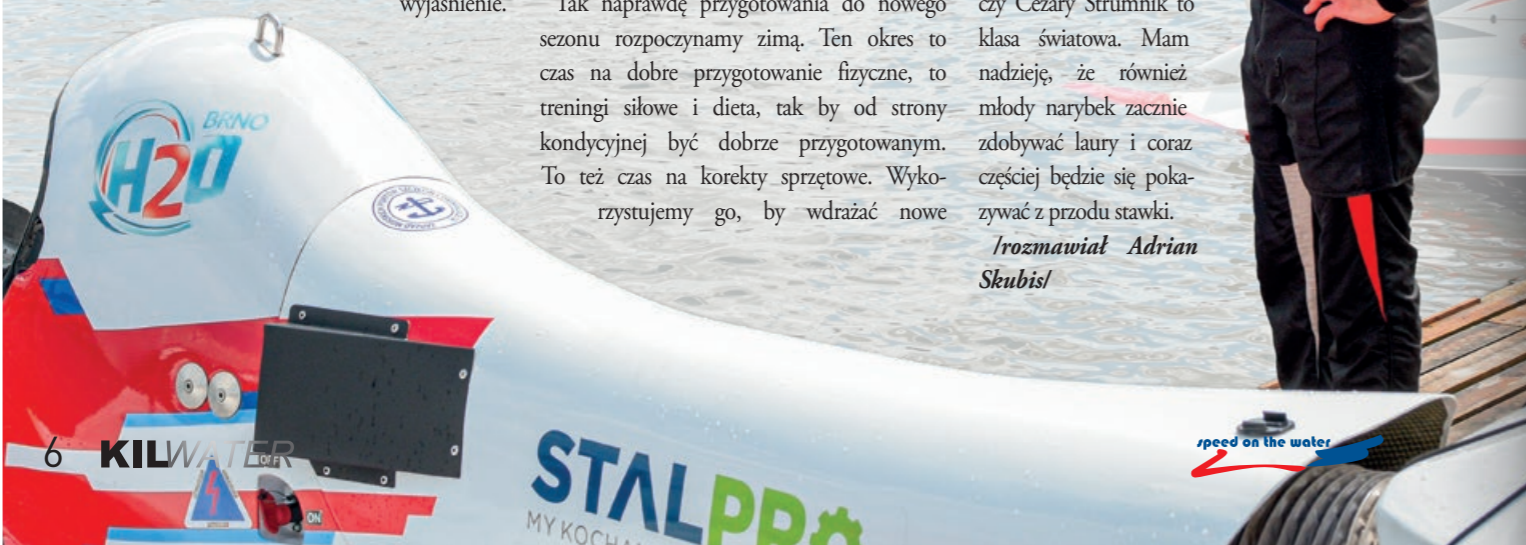
motorowodniak poświęcił sporo czasu, energii i środków finansowych, by przeskoczyć do nowego motorowodnego świata w F500, a nawet zmienić swoje nawyki podczas kierowania łodzią wyścigową, bo tego wymagał nowy sprzęt. Niestety, cały misternie opracowany plan przygotowań szybko legł

w gruzach. Już na początku sezonu, podczas mistrzostw Europy w Chodzieży, Cezary Strumnik został staranowany przez jednego z rywali. Jego łódź tak poważnie ucierpiała, że starty w „pięćsetkach” okazały się przez kilka kolejnych miesięcy niemożliwe (ME w Chodzieży opisujemy na stronach 3-5 tego „KILWATERA”). Z tego powodu reprezentant Polski kilkanaście dni przed mistrzostwami świata w klasie OSY400 podjął kolejną bardzo odważną decyzję. - Jestem zawodnikiem z krwi i kości i nie lubię stać na brzegu, patrzeć, jak inni się ścigają. Moją „pięćsetką” na razie nie mogą się



speed on the water

KILWATER 7



6 KILWATER

STALPPO MY KOCHA



ścigać. Dlatego postanowiłem wrócić do klasy OSY400, przynajmniej na mistrzostwa świata w Jedovnicach. Sprzęt mam ciągle gotowy, a pewnych rzeczy przecież się nie zapomina. Jestem bardzo zmotywowany, wspólnie z moimi mechanikami włożyliśmy sporo pracy w przygotowania do tych mistrzostw. Dużo trenowałem, sporo uwagi poświęciliśmy też na dopracowanie wszelkich szczegółów technicznych. Do zobaczenia na mistrzostwach – poinformował reprezentant Polski. Jak się okazało powrót do swojej koronnej klasy OSY400 wypadł fenomenalnie, był przysłowiowym strzałem w dziesiątkę. Cezary Strumnik już podczas treningów z pomiarem czasu pokazał, że jest poza zasięgiem rywali. Świetne przygotowanie do zawodów potwierdził w biegach mistrzowskich, wygrywając pierwsze trzy starty. Z tego powodu nie musiał już walczyć o punkty w ostatnim, czwartym ślizgu, bo zgodnie z regulaminem czempionatu do klasyfikacji końcowej zaliczane są punkty z trzech najlepszych prób każdego zawodnika. Na podium MŚ w klasie OSY400 obok Polaka stanęli Estończyk Rene Suuk i Słowak Miroslav Bazinsky.

- Ten sezon miał wyglądać zupełnie inaczej. Planowałem starty we wszystkich eliminacjach

kilka miesięcy. Plany musiałem jednak zmienić, gdy okazało się, że mojej „pięćsetki”, po czerwcowej kolizji, nie uda się tak szybko wyremontować. Przyznam, że trochę obawiałem się tego powrotu do klasy OSY400. Teraz jednak wiem, że podjąłem dobrą decyzję. Kocham ten sport i cieszę się, że mogłem znowu rywalizować na wodzie. Ten medal dedykuję mojej rodzinie i wszystkim, którzy mnie wspierali w przygotowaniach do mistrzostw i przekonywali do ponownego startu w klasie OSY400 – ocenił niezwykle szczęśliwy Cezary Strumnik.

W mistrzostwach świata klasy OSY 400 startowali jeszcze dwaj polscy motorowodniacy. Debiutujący na imprezie tej rangi Jakub Rochowiak z klubu WKS Zegrze zajął bardzo dobre siódme miejsce, a Michał Poźniak z KSMiM w Trzcińcu był ósmy. To też należy uznać za spory sukces, bo podczas ostatnich MŚ klasy OSY400 w 2019 roku został sklasyfikowany na szesnastym miejscu.

Medaliści MŚ w klasie OSY400

1. Cezary Strumnik (Polska) 1200 pkt
2. Rene Suuk (Estonia) 900 pkt
3. Miroslav Bazinsky (Słowacja) 750 pkt

7. Jakub Rochowiak (Polska) 269 pkt
8. Michał Poźniak (Polska) 262 pkt



mistrzostw świata Formuły 500. Do tego się przygotowaliśmy przez

Brązowy medal Sebastiana Kęcińskiego w formule 125

Sukces Czarka Strumnika to nie jedyne polskie podium na zawodach w Czechach. Zeszłoroczny sezon mistrzostw świata Formuły 125 składał się z trzech eliminacji. Zawody odbywały się w Boretto (12-13 czerwca), Tarnopolu (28-29 sierpnia) i właśnie w Jedovnicach (4-5 września). Przed ostatnim weekendem wyścigowym MŚ z polskiej ekipy największe szanse na medal miał Sebastian Kęciński. Motorowodniak reprezentujący Klub Sportów Motorowych i Motorowodnych w Trzcińcu zajmował trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej czempionatu i tracił do drugiej zawodniczej cyklu, Estonki Sanny Aaslav-Kaasik zaledwie dwa punkty, a do lidera Bułgara Viktora Lubenova, dziewięć punktów. W Jedovnicach Polak musiał jednak patrzeć nie tylko przed siebie, ale bacznie obserwować to, co dzieje się za nim, bo bardzo blisko byli kolejni groźni zawodnicy. Estończyk Marek Peeba tracił do niego trzy punkty, a Włoch Mattia Ghiraldi cztery. Nasz doświadczony reprezentant w Jedovnicach pokazał jednak sportową klasę i dojrzałość. Nie popełniał błędów, płynął bardzo równo i pewnie, co przełożyło się na drugie miejsce w tych zawodach i brązowy medal mistrzostw świata Formuły 125.

W mistrzostwach świata F125 brali także udział Henryk Synoracki (Poznański Klub Morski LOK) i Michał Kausa (Żnińskie Towarzystwo Miłośników Sportu „Baszta”). Dla obu nie był to zbyt szczęśliwy i udany sezon. Henryk Synoracki rozpoczął go od dobrego trzeciego miejsca w Boretto. Niestety, w Tarnopolu w jego łódź uderzyła jedna z rywalki i Polak na Ukrainie nie punktował. W Jedovnicach, po problemach technicznych ze sprzętem, najbardziej utytułowany polski motorowodniak musiał zadowolić się szóstym miejscem w zawodach i finalnie w mistrzostwach świata zajął także



szóstą lokatę. Michał Kausa również przez cały sezon borykał się z awariami. Z tego powodu zabrakło go na starcie w Tarnopolu, a w Jedovnicach ponownie nie kończył

sezon MŚ F125 zakończył się na dwunastym miejscu. Zarówno Henryk Synoracki jak i Michał Kausa na pewno nie powiedzieli jeszcze ostatniego słowa i po mniej udanych

biegów z powodu awarii. Dla niego



startach w 2021 roku szykują się do kolejnych mistrzowskich zawodów w 2022 roku. Motorowodny #TeamPoland w Formule 125 to trzy jakże doświadczone nazwiska. Zawody z ich udziałem na pewno dostarczą polskim kibicom jeszcze wielu pozytywnych sportowych emocji.

Medaliści MŚ w formule 125

1. Sanna Aaslav-Kaasik (Estonia) 50 pkt
2. Viktor Lubenov (Bułgaria) 46 pkt
3. Sebastian Kęciński (Polska) 45 pkt

6. Henryk Synoracki (Polska) 25 pkt
12. Michał Kausa (Polska) 7 pkt

5 pytań do ...

Cezarego Strumnika

mistrza świata w motorowodnej klasie OSY400



Z czeskich Jedovnic oprócz świetnego humoru, tytułu MŚ i złotego medalu UIM przywiozłeś jeszcze jedno niezwykle „cacko”? Co to takiego?

Cezary Strumnik: To puchar przechodni „Sasakawa CUP” który ponad 30 lat temu ufundował Prezydent Japońskiej Federacji Motorowodnej Ryoichi Sasakawa dla UIM. Od tamtego czasu każdy Mistrz Świata w klasie OSY400 otrzymuje ten puchar do następnych mistrzostw. Przywilejem każdego zwycięzcy jest grawer nazwiska na tym właśnie pucharze. Puchar waży około 20 kilogramów i jest wykonany w całości ze srebra.

Rozumiem, że już twoje imię i nazwisko zostały na postumencie tego pięknego pucharu wygrawerowane?

Oczywiście, grawer wykonał zaprzyjaźniony złotnik z Chodzieży Tomek Kończak, kiedyś czynny ratownik na zawodach motorowodnych, do teraz pozostał fanem i sympatykiem sportu motorowodnego.

W 2022 roku powalczysz, by ten puchar pozostał w Polsce, czy skupiasz się na Formule 500?

Na razie nie chcę składać żadnych deklaracji. Zobaczymy jak zostanie ułożony kalendarz startów na następny sezon. Aby wystartować w MŚ OSY400 muszę być przygotowany na 100%, a do tego potrzebny jest czas na przygotowania. Dla przykładu przed Jedovnicami pracowałem z Tomkiem Mordalem dwa miesiące, praktycznie codziennie. Odbiliśmy około piętnastu treningów na wodzie.

Jeśli nie ty, to może ktoś z młodszych kolegów? OSY400 to zaczyna być polska specjalność... Mamy kilku zawodników, którzy coraz mocniej zaznaczają swoją obecność w tej klasie w imprezach mistrzowskich. Kuba Rochowiak niedawno stanął na podium ME.

Polacy zawsze byli mocni w klasie OSY400. Nie tylko ja zdobywałem medale,

wcześniej był wspomniany Tomek Mordala, Bartek Chojnacki czy Michał Świerczyński. Ostatnio do tego grona dołączył Jakub Rochowiak. Trzymam kciuki, aby dalej szło to w tym kierunku.

W twojej Chodzieży też wyrasta nowa postać w świecie OSY400. Jeremi Józwiak to nie tylko Twój mechanik i członek klubu UKS Przygoda, ale też chyba najmłodszy polski zawodnik w tej klasie. Jak oceniasz jego debiutancki sezon w MP?

Jeremi ma dopiero 18 lat i już w pierwszym sezonie pokazał, że ma potencjał. W ciągu tego roku zrobił bardzo duży progres. Póki co musi się jeszcze jednak dużo uczyć, pracować przy sprzęcie i przede wszystkim objeżdżać w stawce. Jestem jednak pewien, że Jeremi pokaże na co go stać.

/rozmawiał Adrian Skubis/





Mistrzowski Kwestionariusz Osobowy

CEZARY STRUMNIK

DYSCYPLINA: sport motorowodny

KLUB: UKS Przygoda Chodzież



NAJLEPSZY MOMENT W KARIERZE:	zdobycie tytułu Mistrza Świata w 2021 roku
WIEK ROZPOCZĘCIA KARIERY:	21 lat
MIEJSCE ROZPOCZĘCIA KARIERY:	pierwszy start w zawodach – Myślibórz 2009 r.
TWÓJ TEAM:	Tomasz Mordal , Kay Stanyek, Jeremi Józwiak, Michał Strumnik
TWÓJ SPRZĘT:	klasa OSY400: MOSQUITO BOAT; klasa F500: VRP-BOAT 2021
ULUBIONY AKWEN:	Chodzież
TWÓJ IDOL:	Waldemar Marszałek
OSOBA, KTÓRA MIAŁA NAJWIĘKSZY WPŁYW NA TWOJĄ KARIERĘ:	Jarostaw Świerczyński
RODZINA:	żona Joanna, syn Tymoteusz, córka Laura, brat Michał
ZWIERZĘTA:	nie mam
ULUBIONE JEDZENIE:	kuchnia włoska
ULUBIONY NAPÓJ:	woda gazowana
ULUBIONY AKTOR:	Tom Hanks, Robert De Niro
ULUBIONA MUZYKA:	rock, pop, disco, house
ULUBIONY FILM:	„Kasyno” i „Chłopcy z ferajny”
HOBBY:	narciarstwo
ULUBIONE MIEJSCE NA ZIEMI:	Chodzież
ULUBIONY SPORT (poza sportem motorowodnym):	narciarstwo
NAJWIĘKSZA PRZYGODA ŻYCIA:	wyjazd na wyścigi do Stanów Zjednoczonych i Korei Południowej
MIEŚO CZY WARZYWA?	Mięso
ŁÓDŹ MOTOROWA CZY ŁÓDŹ ŻAGLOWA?	Łódź motorowa
SAMOCHÓD CZY MOTOCYKL?	Samochód
MORZE CZY JEZIORA?	Morze
ROWER CZY SIŁOWANIA?	Bieganie :)
GÓRY CZY MORZE?	Morze latem, góry zimą
MIASTO CZY WIEŚ?	Miasto
PIES CZY KOT?	Pies
KAWA CZY HERBATA?	Kawa
LATO CZY ZIMA?	Lato
OSTRE CZY SŁODKIE?	Stodkie
STRÓJ WIECZOROWY CZY STRÓJ SPORTOWY?	Strój sportowy
TEATR CZY KINO?	Kino
DOMOWY OBIAD CZY RESTAURACJA	Restauracja
JAKIE STAWIASZ SOBIE CELE SPORTOWE NA 2022 ROK?	Moim głównym celem na sezon 2022 jest zdobywanie doświadczenia w klasie F500, którego ciągle mi brakuje. Będę bardzo szczęśliwy, jeśli ukończę dużą ilość biegów, bo to pozwoli mi się rozwinąć i wyciągać wnioski. Poza tym mam nową łódź, na której muszę nauczyć się jeździć



ME w Rogoźnie:

życiowy sukces Jakuba Rochowiaka i drugi w sezonie medal Sebastiana Kęcińskiego



Zeskanuj kod, zobacz relację wideo z zawodów

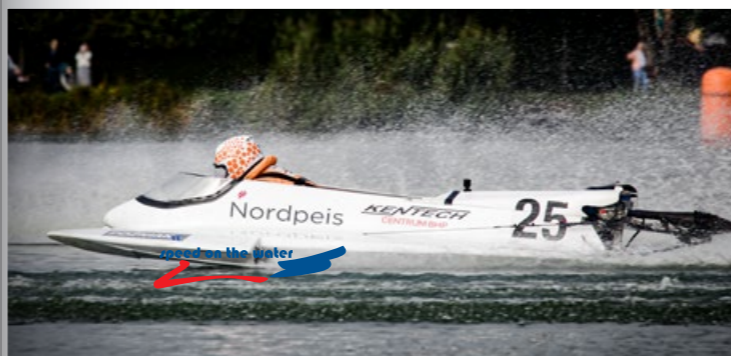
Jak najlepiej zakończyć sezon zawodów motorowodnych w Polsce? Oczywiście, z medalami reprezentantów Polski! I ten cel udało się zrealizować dzięki postawie naszych motorowodniaków podczas wrześniowych mistrzostw Europy Formuły 125 oraz klasy OSY400, które odbyły się w Rogoźnie. Po ciekawych i pełnych zwrotów akcji zawodach drugi w 2021 roku krążek imprezy mistrzowskiej zdobył Sebastian Kęciński, który tym razem został wicemistrzem Europy F125. Sprawcą największej niespodzianki był natomiast Jakub Rochowiak, który osiągnął życiowy sukces, stając po raz pierwszy w swojej karierze na podium ME, a dokonał tego w klasie OSY400. Przygotował Adrian Skubis. Zdjęcia: Simona Supino.

Zarówno w Formule 125 jak i w klasie OSY400 polscy motorowodniacy mają ugruntowaną renomę na świecie. Kilku z nich to wielokrotni medaliści imprez

mistrzowskich. W Rogoźnie wystartował między innymi najbardziej utytułowany polski zawodnik w historii sportu motorowodnego Henryk Synoracki, który do tego

weekendu miał już na koncie 38 medali mistrzostw świata i mistrzostw Europy! Niestety, tym razem nie udało mu się

tego dorobku powiększyć. Na przeszkodzie stanęły problemy techniczne... Zawodnik Poznańskiego Klubu Morskiego LOK ukończył tylko pierwszy bieg. Kapitalne zawody rozegrał za to inny reprezentant Polski. Sebastian Kęciński rozpoczął weekend w Rogoźnie od dwóch trzecich miejsc, ale finisz mistrzostw w jego wykonaniu był po prostu imponujący. Pochodzący z Trzcianki motorowodniak wygrał dwa ostatnie biegi i dzięki temu udało mu się awansować na drugie miejsce w klasyfikacji generalnej. Polaka wyprzedził jedynie Estończyk Marek Peeba. Dla Sebastiana Kęcińskiego był to drugi duży międzynarodowy sukces w 2021 roku. Na początku września w czeskich Jedovnicach został on bowiem brązowym medalistą mistrzostw świata w Formule 125, o czym piszemy obszernie na stronach 7-9 tego „KILWATERA”. – Wszyscy jechali bardzo równo, a dzięki temu była ciekawa rywalizacja przez całe mistrzostwa. Nie było sytuacji, że jeden czy





dwoch zawodników uciekało i już po starcie kończyły się emocje. Oczywiście, że najbardziej cieszyłbym się ze złota, ale i tak jestem zadowolony. Jest duża satysfakcja, bo przecież zawsze mogłem być trzeci, czwarty, a nawet piąty. Tym razem wygrał kto inny, a ja doceniam klasę moich rywali – ocenił swój kolejny sportowy sukces Sebastian Kęciński. Mistrzem Europy został Marek Peeba z Estonii, który podsumował swój sukces w ten sposób: – To naprawdę niesamowite uczucie. Jestem przeszczęśliwy, bo to nie były dla mnie łatwe zawody. Wymagający i klasowi rywale, wymagająca trasa na jeziorze. Do tego zostałem wykluczony z jednego biegu i wtedy zacząłem się zastanawiać, czy dam radę stanąć na najwyższym stopniu podium. Udało się i z tego ogromnie się cieszę.

W klasie OSY400 na pomoście startowym było również trzech Polaków: Jakub Rochowiak, Michał Poźniak i Aleksander Goliński. Tym razem do walki o kolejny medal nie mógł się włączyć Cezary Strumnik.

Medaliści ME F125 – Rogoźno 2021

1. Marek Peeba (Estonia) 1100 pkt
2. Sebastian Kęciński (Polska) 1025 pkt
3. Luca Finotti (Włochy) 769 pkt

8. Michał Kausa (Polska) 169 pkt
9. Henryk Synoracki (Polska) 127 pkt

Aktualny mistrz świata musiał zrezygnować ze startu z powodu problemów zdrowotnych. Na jeziorze Rogoźno nie zobaczyliśmy też Grzegorza Stepniaka, który w 2019 roku, czyli w ostatnim sezonie przed wybuchem pandemii, został w szwedzkiej Morze wicemistrzem świata w klasie OSY400. Zawodnik klubu TKKF Wodnik bardzo poważnie uszkodził swój wyścigowy bolid podczas jednego z przedsezonowych treningów i nie był w stanie odbudować sprzętu na czas. Pod nieobecność wspomnianych członków kadry narodowej, do głosu doszli polscy zawodnicy, którzy zdobywają coraz



większe doświadczenie i z zawodów na zawody są coraz bliżej światowej czołówki. Najlepiej z polskiego trzyosobowego grona wypadł Jakub Rochowiak, który zakończył mistrzostwa Europy na trzecim miejscu, odnotowując życiowy sukces. Na potwierdzonej informację o medalu dla Polaka czekaliśmy dość długo. Dopiero kilkadziesiąt minut po zakończeniu ostatniego biegu sędziowie przedstawili ostateczną klasyfikację. Okazało się, że kontrola techniczna wykazała złamanie regulaminu przez kilku zawodników. – Sędziowie dokładnie sprawdzali, czy wszystko jest zgodne z homologacją, czy wszystkie parametry sprzętu są spełnione. My mieliśmy wszystko w porządku. Nie obawiałem się tej kontroli technicznej. Mamy brązowy medal, po prostu brakuje mi teraz słów. Za cel stawiałem sobie pierwszą szóstkę, a skończyło się na podium – eksplodował radością brązowy medalista ME w klasie OSY400, Jakub Rochowiak z WKS Zegrze. To jest największe osiągnięcie w karierze 25-latka.

Medaliści ME OSY400 – Rogoźno 2021

1. Janis Badaukis (Łotwa) 1200 pkt
2. Arvydas Dranseika (Litwa) 1000 pkt
3. Jakub Rochowiak (Polska) 522 pkt

5. Aleksander Goliński (Polska) 466 pkt
8. Michał Poźniak (Polska) 317 pkt

Były to ostatnie oficjalne zawody motorowodne w Polsce w 2021 roku. W zakończonym sezonie nie mogliśmy narzekać na

Organizatorzy, Partnerzy i Patroni Motorowodnych Mistrzostw Europy w Formule 125 i Klasie OSY400 – Rogoźno, 25-26 września 2021 r.



Kempa

YACHTSMEN EU

KILWATER

PRZEGLĄD SPÓRTOWY

onet

5 pytań do ...

Jakuba Rochowiaka

brązowego medalisty ME w motorowodnej klasie OSY400



Jak czuje się człowiek, który spełnia marzenia? Co zmieniło się w twoim życiu po zdobyciu swojego pierwszego medalu mistrzostw Europy?

Jakub Rochowiak: Na pewno zmieniło się to, że zrealizowałem kolejne swoje sportowe plany. Poza tym dostałem się do kadry narodowej, a taki był jeden z najważniejszych celów na poprzedni sezon.

A co zmieni się u Kuby Rochowiaka w 2022 roku? Ja już poznałem Twoje plany i wiem, że zamówiona jest nowa, piękna łódka...

To prawda, zaplanowaliśmy zakup nowej łódki od Erko Aabramsa. To jest estońska konstrukcja. Na łodzi tego typu, od tego

samego producenta, Cezary Strumnik zdobywał mistrzostwo świata. Łódka piękna będzie na pewno. Mam nadzieję, że będzie też szybka. To jest najważniejsze.

Słyszałem też, że „team” Rochowiaków powiększa się. Starty w zawodach planuje też twój starszy brat, który do tej pory był z tobą na zawodach w nieco innej roli, a teraz zamierza również się ścigać.

Bartosz będzie startował w tej samej klasie, czyli OSY400. W swoim debiutanckim sezonie skorzysta z mojej starej łódki Tiziano Trombetta. To dobry sprzęt, na niej przecież zdobyłem medal. Oczywiście, że będę mu pomagał. On wspierał mnie, a więc teraz będę miał jak mu się zrewanżować.

Jak widzisz swoje szanse i pozostałych Polaków w „OSACH” w 2022 roku? Gdzie znajdą się Polacy w najbliższym sezonie?

Myślę, że na podium. Polacy są w tej klasie bardzo mocni i wierzę, że znowu damy naszym kibicom dużo powodów do świętowania.

Tęsknisz za wyścigami?

Zawsze po zakończeniu sezonu myśli się już o kolejnym. Oby jak najszybciej zrobiło się ciepło i były warunki do treningów, a potem do zawodów. Ciężko bez tego żyć... Ja to po prostu uwielbiam.

/rozmawiał Adrian Skubis/



Motorowodne ME GT30: Polacy tuż za podium w Trzciance



Zeskanuj kod,
zobacz relację wideo
z zawodów

GT30 to jedna z najpopularniejszych obecnie klas w sporcie motorowodnym. Dzięki temu organizatorzy mistrzostw Europy w wielkopolskiej Trzciance mogli liczyć na bardzo wysoką frekwencję zawodników, a to musiało rzecz jasna przełożyć się na atrakcyjność. Wśród zgłoszeń, które napłynęły z jedenastu państw byli też reprezentanci Polski. Naszym motorowodniakom, pomimo ambitnej walki, nie udało się tym razem zająć miejsc na podium. Najwyżej sklasyfikowany został Jakub Rochnowski z klubu WKS Zegrze. Aktualny mistrz Polski był szósty. Mistrzynią Europy została Łotyszka Laura Lakovica-Lakovica. Przygotował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Simona Supino.

Trzcianka po latach wróciła do motorowodnej elity

Trzcianka to znane miejsce na motorowodnej mapie Europy. Należy jednak pamiętać, że ostatni raz ważna impreza międzynarodowa (Puchar Europy) odbyła się w tym miejscu w 2001 roku. W 2020 roku zawody postanowił przywrócić do swojego rodzinnego miasta reprezentant Polski w sporcie motorowodnym, mistrz świata w Formule 125 z 2019 roku, Sebastian Kęciński. - W zeszłym roku postawiliśmy pierwszy ważny krok, by

wrócić z zawodami na jezioro Sarcze. Mistrzostwa Polski to było spore wyzwanie, bo organizując je musieliśmy pod uwagę wziąć szereg obostrzeń i wytycznych sanitarnych. Na pewno jednak po tamtych doświadczeniach nabraliśmy pewności siebie. Tu w Trzciance nasz klub otaczają ludzie z pasją, którzy i tym razem pomagają nam, by tegoroczne mistrzostwa Europy wypadły jak najlepiej. Od wielu lat startuję w motorowodnych mistrzostwach świata i Europy.

Kiedyś pomyślałem sobie, że aby rozwijać ten sport u nas w regionie i w naszym kraju, trzeba organizować zawody na najwyższym poziomie, wychodzić z tym do ludzi. Taki właśnie przyświeca nam cel – opowiada Sebastian Kęciński, reprezentant Polski z KSMiM Trzcianka. - Nasze miasto ma piękne motorowodne tradycje – wótował mu burmistrz Trzcianki, Krzysztof Wojciech Jaworski. - Cieszę się, że efektem dobrej współpracy z Polskim Związkiem Motorowodnym i Narciarstwa Wodnego, jest przyznanie nam przez światową federację mistrzostw Europy. Spodziewamy się ciekawych zawodów i jesteśmy przekonani, że tegoroczne mistrzostwa będą wspaniałą imprezą dla mieszkańców regionu, turystów oraz motorowodnych ekip



z kilkunastu europejskich państw – zakończył burmistrz Trzcianki. Kto odwiedził Trzciankę w weekend 7-8 sierpnia ubiegłego roku, ten przekonał się, że zapal organizacyjny i pasja miłośników sportu motorowodnego z regionu dały wspaniały efekt, w postaci widowiskowych zawodów na isticie mistrzowskim poziomie sportowym i organizacyjnym.

Płeć piękna zdominowała mistrzostwa!

Tak jak wspomnieliśmy na wstępie, GT30 to jedna z najpopularniejszych klas w Europie i na świecie oraz najprężniej rozwijająca się klasa w Polsce. Co ciekawe, w tej klasie rywalizować mogą motorowodniacy po ukończeniu zaledwie 14 roku życia (zgodnie z regulaminem na 2021 rok), a w światowej czołówce są kobiety, które z powodzeniem walczą w tej ekstremalnej i widowiskowej dyscyplinie z mężczyznami. Potwierdzeniem tego są wyniki mistrzostw Europy z 2021 roku. Złoty medal wywalczyła Łotyszka Laura Lakovica-Lakovica, a srebrny Estonka Karol Soodla. Tym samym dwie przedstawicielki płci pięknej zdominowały sezon, bo niespełna miesiąc wcześniej,

na tych samych medalowych pozycjach, zakończyły w łotewskim Aluksne mistrzostwa świata GT30. Na najniższym stopniu podium zameldował się Szwed Hilmer Wiberg. Z kilkuosobowej reprezentacji Polski najlepiej zaprezentował się Jakub Rochnowski. Szesnastolatek zakończył zawody na szóstej pozycji. - Jestem bardzo zadowolony z osiągniętego rezultatu, chociaż było bardzo blisko lepszej pozycji. W trzecim biegu byłem drugi, wyprzedzałem nawet Laurę Lakovicę, ale na ostatnim okrążeniu wiatr poderwał mnie bardzo wysoko i to wykorzystali rywale. Ostatecznie tamten bieg ukończyłem na czwartym miejscu. Generalnie jest dobrze, a w następnych mistrzostwach będzie jeszcze lepiej – optymistycznie podsumował Jakub Rochnowski, który z roku na rok czyni spore postępy.

Zawody w Trzciance były też 2. eliminacją Międzynarodowych Motorowodnych Mistrzostw Polski. Dzięki temu kibice mogli podziwiać w akcji również łodzie całkiem innej konstrukcji, czyli hydroplany w klasach

Ciekawostki o klasie GT30

Jednokadłubowe łodzie są tu napędzane seryjnymi czterosuwowymi silnikami przyczepnymi o mocy 30 koni mechanicznych. To pozwala zawodnikom na rozwijanie prędkości dochodzących do około 100 kilometrów na godzinę. Dzięki temu, że w każdym wyścigu na wodnym torze rywalizuje jednocześnie kilkunastu motorowodniaków, zawody są bardzo widowiskowe. Pierwsze zawody w klasie GT30 odbyły się w 2012 roku, zastępując klasy T550 oraz T400.

Ważne informacje:

- prędkość maksymalna łodzi, to około 100 kilometrów na godzinę;
- dopuszczalne są tylko łodzie jednokadłubowe, tak zwane V-denne;
- silnik ma moc do 30 koni mechanicznych (jak w deklaracji producenta);
- waga zestawu wynosi 250 kg (łódka + zawodnik);
- minimalna granica wieku to 14 lat (zgodnie z regulaminem na 2021 rok);
- dystans w każdym wyścigu wynosi od 12 do 17 kilometrów;
- podczas zawodów w randze ME i MŚ rozgrywa się cztery wyścigi, a do klasyfikacji końcowej liczone są trzy najlepsze wyścigi każdego zawodnika

Medaliści ME GT30 – Trzcianka 2021

1. Laura Lakovica-Lakovica (Łotwa) 1200 pkt
2. Karol Soodla (Estonia) 1000 pkt
3. Hilmer Wiberg (Szwecja) 694 pkt

Miejsca Polaków w ME GT30

6. Jakub Rochnowski (Polska)
7. Mateusz Wojewódzki (Polska)
9. Karol Trzebiński (Polska)
10. Agata Sołtan (Polska)
11. Jacek Kołpaczynski (Polska)
12. Gabriela Lempert (Polska)
13. Marcin Kociucki (Polska)
14. Dawid Karpowicz (Polska)

Podium 2. el. MMMP w klasie 0125

1. Sebastian Kęciński (KSMiM Trzcianka)
2. Henryk Synoracki (PKM LOK Poznań)
3. Michał Kausa (Baszta Żnin)

Podium 2. el. MMMP w klasie 05400

1. Michał Poźniak (KSMiM Trzcianka)
2. Jeremi Józwiak (UKS Przygoda Chodzież)
3. Aleksander Goliński (Włocławskie SSM)

Organizatorzy, Partnerzy i Patroni Motorowodnych Mistrzostw Europy w klasie GT-30 – Trzcianka, 7-8 sierpnia 2021

Sponsor główny:

Nordpeis





Mistrzowski Kwestionariusz Osobowy

SEBASTIAN KĘCIŃSKI

DYSCYPLINA: sport motorowodny

KLUB: Klub Sportów Motorowych i Motorowodnych w Trzciance



NAJWIĘKSZE SUKCESY W KARIERZE:	zabawa w sport od wielu, wielu lat w tym samym składzie :)
DATA i MIEJSCE URODZENIA:	20.09.1974 r.
MIEJSCE ZAMIESZKANIA:	Trzcianka
NAJLEPSZY MOMENT W KARIERZE:	mam nadzieję, że jeszcze przede mną
WIEK ROZPOCZĘCIA KARIERY:	20 lat
MIEJSCE ROZPOCZĘCIA KARIERY:	Trzcianka, pierwszy start Rusatka Poznań
TWÓJ TEAM:	KSM Trzcianka
TWÓJ SPRZĘT:	SY-GA-DD (silnik polskiej konstrukcji)
ULUBIONY AKWEN:	wszystkie
TWÓJ IDOL:	wyłącznie dla mnie :)
OSOBA, KTÓRA MIAŁA NAJWIĘKSZY WPŁYW NA TWOJĄ KARIERĘ:	Tata
RODZINA:	jest (dzieci Olga i Konrad, żona Sylwia)
ZWIERZĘTA:	pies
ULUBIONE JEDZENIE:	carbonara
ULUBIONY NAPÓJ:	- nie nadaje się do publikacji :)
ULUBIONY AKTOR:	moja żona :)
ULUBIONA MUZYKA:	skrajnie różna, ostatnio na topie „Nocny Kochanek”
HOBBY:	warsztat
ULUBIONE MIEJSCE NA ZIEMI:	Trzcianka
ULUBIONY SPORT (poza sportem motorowodnym):	wyścigi motocyklowe na wyspie Man
ŁÓDŹ MOTOROWA CZY ŁÓDŹ ŻAGLOWA?	Łódź motorowodna
SAMOCHOÓD CZY MOTOCYKL?	Motocykl i samochód, w zależności od sytuacji
MORZE CZY JEZIORA?	Jezioro zdecydowanie
ROWER CZY SIĘLOWANIE?	Rower
GÓRY CZY MORZE?	Jezioro Garda w górach :)
MIASTO CZY WIEŚ?	Chyba miasto, ale małe (takie fajne jak Trzcianka)
PIES CZY KOT?	1 pies i kot. W zależności od nastroju (zwierząt oczywiście)
KAWA CZY HERBATA?	Zdecydowanie kawa
LATO CZY ZIMA?	Lato i zima są fajne :)
OSTRE CZY SŁODKIE?	Stodkie. Nie lubię ostrego
STRÓJ WIECZOROWY CZY STRÓJ SPORTOWY?	Normalny. Ani taki, ani taki
TEATR CZY KINO?	Teatr w domu po powrocie z warsztatu :)
DOMOWY OBIAD CZY RESTAURACJA?	Zależy od nastroju. Jedno i drugie ma swoje miejsce
JAKIE STAWIASZ SOBIE CELE SPORTOWE NA 2022 ROK?	Wziąć udział w zawodach, bawić się jak zawsze, wracać zadowolony do domu, broić przy sprzęcie, dbać o mechaników, zrobić możliwie najlepszy wynik (to w klasie 125), a ogólnie to rozbudować KSM Trzcianka o następnych, nowych zawodników, promować sport motorowodny w pełnym jego zakresie.



Wyniki Międzynarodowych Motorowodnych Mistrzostw Polski w sezonie 2021

Międzynarodowe Motorowodne Mistrzostwa Polski to zawody skierowane przede wszystkim do polskich motorowodniaków. Jednak regulamin dopuszcza w nich udział sportowców posiadających licencje innych federacji. Z takiej możliwości skorzystali między innymi zawodnicy, którzy przyjeżdżali do Polski na mistrzostwa Europy i przy tej okazji punktowali również w naszych krajowych imprezach. Medale za sezon 2021 zostały rozdane w trzech klasach: GT30, OSY400 i O125. Mistrzami Polski zostali: Jakub Rochnowski, Michał Poźniak i Sebastian Kęciński. Opracował Adrian Skubis.

Klasa GT30 – klasyfikacja MMMP 2021
(eliminacje: Chodzież, Trzcianka, Rogoźno)

1. Jakub Rochnowski (WKS Zegrze)	2395 pkt
2. Laura Lakovica (Łotwa)	1100 pkt
3. Jacek Kołpaczyński (Ślizz Szczecin)	1054 pkt
4. Karol Trzebiński (KS 51. Toruń)	1052 pkt
5. Mateusz Wojewódzki (WKS Zegrze)	821 pkt
6. Agata Sołtan (WKS Zegrze)	820 pkt
7. Simon Jung (Słowacja)	563 pkt
8. Marcin Kociucki (Włocławskie SSM)	535 pkt
9. Olivier Sira (Słowacja)	471 pkt
10. Gabriela Lempert (WKS Zegrze)	353 pkt
11. Karol Soodla (Estonia)	300 pkt
12. Dawid Karpowicz (KSMiM Trzcianka)	292 pkt

Klasa OSY400 – klasyfikacja MMMP 2021
(eliminacje: Chodzież, Trzcianka)

1. Michał Poźniak (KSMiM Trzcianka)	1969 pkt
2. Aleksander Goliński (Włocławski SSM)	1563 pkt
3. Jeremi Jóźwiak (UKS Przygoda Chodzież)	1290 pkt
4. Jakub Rochowiak (WKS Zegrze)	1196 pkt
5. Wojciech Jaroch (UKS Przygoda Chodzież)	800 pkt

Klasa O125 – klasyfikacja MMMP 2021
(eliminacje: Chodzież, Trzcianka, Rogoźno)

1. Sebastian Kęciński (KSMiM Trzcianka)	2300 pkt
2. Thomas Trabitsch (Niemcy)	825 pkt
3. Henryk Synoracki (PKM LOK Poznań)	640 pkt
4. Michał Kausa (Baszta Żnin)	578 pkt
5. Marek Peeba (Estonia)	400 pkt
6. Luca Finotti (Włochy)	225 pkt
7. Joonas Lember (Estonia)	169 pkt
8. Luca Bonassina (Włochy)	127 pkt
9. Iskren Stefanov (Bułgaria)	95 pkt
10. Panayot Stoyanov (Bułgaria)	71 pkt



Zeskanuj kod, poznaj pełne wyniki MMMP 2021



Przewrotne czasy, przewrotny sport

- weekend dla wytrwałych w Augustowie



Zeskanuj kod, zobacz relację video z zawodów

Po rocznej przerwie wrócili do Augustowa motorowodne mistrzostwa świata ORLEN Necko Endurance w klasach S2 i S3. Pomimo trudnych warunków spowodowanych pandemią Augustowski Klub Sportowy Sparta podjął się organizacji tych długodystansowych zawodów. Przygotowała: Agnieszka Grajewska. Zdjęcia: Simona Supino oraz AKS Sparta.

Organizacja zawodów rangi mistrzostw świata jest wymagającym przedsięwzięciem, tym bardziej, że w dzisiejszych czasach do końca nie można mieć pewności, iż wszyscy uczestnicy, mimo deklaracji, dotrą na zawody oraz że w ogóle, ostatecznie się one odbędą. Bez wątplenia organizatorom tej edycji mistrzostw w przygotowaniach towarzyszyło wiele zwrotów akcji, niczym w dobrym thrillerze.

Praktycznie do samego końca lista startowa nie była pewna. Kilka dni przed rozpoczęciem mistrzostw przyszła wiadomość, że nie dotrze do Augustowa team New Star z Rosji, który nie dostał zezwolenia na wyjazd ze swojego kraju. Dosłownie na ostatniej prostej zgłosił się do startu zespół z Łotwy i okazało się, że niestety nie będzie na zawodach żadnego polskiego teamu. Na trzy dni przed imprezą Augustowski Klub Sportowy Sparta otrzymał informację z UIM, że trzecia eliminacja mistrzostw, która miała się odbyć w Rouen (Francja), zostaje odwołana i w związku z tym to właśnie w Augustowie zostaną wyłonieni

mistrzowie świata. W normalnych okolicznościach zawodnicy otrzymaliby medale UIM podczas dekoracji w niedzielę, ale niestety mimo starań biura UIM medale nie dotarły na czas..., ponieważ zostały zatrzymane na kontroli celnej we Francji. Na tym, na całe szczęście, zakończyły się „atrakcje” organizacyjne i 17 oraz 18 lipca zostały rozegrane dwa sześciogodzinne wyścigi.

W piątek przed zawodami odbyła się tradycyjna parada łodzi i zawodników ulicami miasta. Ekipy bardzo chętnie w niej wzięły udział, widać było, że sportowcy są spragnieni kontaktów z kibicami. Augustów jest jednym z nielicznych miejsc na świecie, gdzie coś takiego ma miejsce. Zawsze jest to świetna okazja dla kibiców do zobaczenia z bliska katamaranów, spotkania z pilotami, a nawet wejścia do kokpitu.

Na pewno ten weekend można zaliczyć do najgorętszych w historii wszystkich edycji i to nie tylko ze względu na sportowe emocje. MŚ Orlen Necko Endurance miały być testem wytrzymałościowym dla zawodników i ich sprzętu, ale dodatkowo były jeszcze bardziej wymagające i to dla każdego. Praktycznie przez wszystkie dni zawodom towarzyszył

upał. Jednak jak przystało na prawdziwy endurance, wszyscy sprostali temu dodatkowemu wyzwaniu i mogliśmy być świadkami pięknego i interesującego widowiska sportowego.

Po sobotnim wyścigu pewnym liderem w klasie S2 był Team Abu Dhabi prowadzony przez legendę sportu motorowodnego Guido Cappelliniego (od kilku lat ten zespół zdominował także inne klasy). Dużym zaskoczeniem było więc to, że w niedzielę od samego początku na czele płynęła łódź teamu Tullio Abbate. Wszyscy w napięciu obserwowali tę dominację, którą zespół ten utrzymał aż do samego końca. Gdyby nie sobotnia błaha awaria jednej z uszczeltek w ich silniku, mogliby z pewnością zagrozić jeszcze bardziej teamowi z Emiratów. Jednak na znalezienie przyczyny awarii stracili aż dwie i pół godziny, co spowodowało, że w sobotę nie mieli szans na zajęcie miejsca na podium. Team ten składał się z międzynarodowych driverów: jedynej kobiety w F1H2O Marit Stromoy z Norwegii,

Hiszpana Hectora Sanz Lopeza, ścigającego się w F2 oraz doświadczonych w endurance Monakijczyka Giacomo Sacchi i Włocha Tullio Abbate, który jak się łatwo można domyśleć był spiritus movens całego zespołu.

W klasie S3 zarówno w sobotę, jak i niedzielę zdecydowanym liderem był Team Boat 99. Ta doświadczona ekipa Francuzów spędziła dużo czasu zimą na przygotowanie sprzętu i efekty tego mogliśmy podziwiać w Augustowie. Każdego dnia swoich rywali pozostawiali daleko w tyle. W niedzielę pozostałe miejsca na podium w tej klasie przypadły teamom, które w sobotę borykały się z problemami technicznymi. Na tym właśnie polega piękno sportu motorowodnego, który potrafi być bardzo przewrotny. Dopóki łódź nie przekroczy linii mety i nie zostanie wymachana flagą z szachownicą, nie można być pewnym niczego.

Organizatorzy są niezmiernie wdzięczni za wsparcie, jakie uzyskali w tym roku od sponsorów, partnerów i różnych instytucji, bez których nie byłoby możliwe zorganizowanie tak wymagającej imprezy. Mistrzostwa miały

znakomitą oprawę szczególnie dzięki tytułnemu sponsorowi, którym był PKN ORLEN. W specjalnie zorganizowanym studio telewizyjnym zawodów przewinęło się wiele osób przede wszystkim zawodników i team managerów, a także sportowców, trenerów, działaczy samorządowych i sportowych. Pozostaje tylko liczyć na to, że w 2022 roku ponownie mistrzostwa w klasie endurance zawitają do Augustowa i zostaną rozegrane na jeziorze Necko. Można jedynie mieć cichą nadzieję, że ich przygotowaniom będą towarzyszyły tym razem mniejsze zawirowania.



Klasyfikacja generalna MŚ łodzi wytrzymałościowych

Klasa S2

MEJSCJE	PILOCI	TEAM
1	RASHED AL QEMZI THANI AL QEMZI MANSOOR AL MANSOORI	TEAM ABU DHABI 1
2	MAJED AL MANSOORI RASHED AL REMEITHI RASHED AL TAYER MOHAMED AL MEHAIRBI	TEAM ABU DHABI 2
3	TULLIO ABBATE MARIT STROMOY GIACOMO SACCHI HECTOR SANS LOPEZ	TULLIO ABBATE TEAM 5

Klasa S3

MEJSCJE	PILOCI	TEAM
1	QUENTIN DAILLY JEREMY BRISSET ROMUALD KAUFFMANN	TEAM BOAT 99
2	XAVIER AUTARD PHILIPPE GROGNET ALEXIS MARCHAND	FORCE INSHORE EVOLUTION 46
3	LOIC HUET ALEXIS FICHER BENJAMIN BERTI	TEAM SVI 60

Organizatorzy i Partnerzy Motorowodnych Mistrzostw Świata ORLEN Necko Endurance – Augustów, 16-18.07.2021r.

Sponsor tytularny





Jonas Andersson mistrzem w wodnej formule 1

Kolejny sezon w elicie Bartłomieja Marszałka

To był krótki i niełatwy sezon w MŚ F1H2O. Promotorzy cyklu robili wszystko, by rozegrać jak najwięcej wyścigów. Skończyło się na trzech Grand Prix, z czego dwa odbyły się w jednym miejscu i w jeden weekend. Mistrzem świata został Szwed Jonas Andersson. Jedyne Polak w stawce - Bartłomiej Marszałek - zakończył sezon na ósmej pozycji. Opracował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Arek Rejs oraz F1H2O.com.

Miesiące oczekiwania na start...

Po wymuszonej pandemią wielomiesięcznej przerwie rywalizacja w wodnej Formule 1 wróciła dopiero w połowie września 2021 roku. Mistrzostwa Świata F1H2O rozpoczęły się na rzece Pad w San Nazzaro – kultowej i historycznej lokalizacji dla sportu motorowodnego. - Cieszymy się, że możemy wznowić naszą działalność wyścigową w Włoszech, w miejscu, które tak dużo znaczy dla świata sportów motorowodnych. Chciałbym gorąco podziękować wszystkim osobom i instytucjom, które swoją pracą i staraniami pomagają nam zorganizować to Grand Prix i przygotować ten sezon – mówił z ulgą Lavinia Cavallero Sr., wiceprezydent H2O Racing. Promotor cyklu nie krył, że

ma bardzo ambitne plany i chce zorganizować kilka eliminacji MŚ. Niestety, niewiele z nich wyszło... Kolejne lokalizacje – z uwagi na pandemię – po prostu wypadały z kalendarza, jedna po drugiej. Ostatecznie po wrześniowym wyścigu we Włoszech udało się spotkać jeszcze tylko raz w Portugalii, by podczas czterech dni (25-28 listopada) rozegrać w błyskawicznym tempie dwa wyścigi kończące sezon. Nas najbardziej cieszył fakt, że w stawce kierowców walczących o mistrzostwo świata był Bartłomiej Marszałek. Reprezentant Polski został członkiem nowego zespołu STROMOY RACING F1H2O TEAM, stworzonego przez doświadczoną zawodniczkę z Norwegii Marit Stromoy. Ten duet już ze sobą wcześniej współpracował, a zatem o atmosferę w zespole mogliśmy być

spokojni. Głód sportowej rywalizacji odczuwali wszyscy, także Polak. - Wszystko spięte i gotowe. Pracowaliśmy intensywnie i bardzo się ciesze, bo stęskniłem się za sportem. Trzymajcie kciuki. Jesteśmy w super nastrojach, a to najważniejsze – przekazał w drodze na pierwsze zawody po lock-downie Bartłomiej Marszałek za pośrednictwem swoich mediów społecznościowych.

Nieźłe otwarcie sezonu w wykonaniu Marszałka

Dublet Team Abu Dhabi – tak zakończył się wyścig o Grand Prix Europy w San Nazzaro (12 września). Triumfował Thani Al Qemzi (Zjednoczone Emiraty Arabskie), drugi był Shauna Torrente (Stany Zjednoczone). Na podium stanął też Sami Selio (Finlandia). Al Qemzi startował z drugiej pozycji i musiał przetrwać dwa incydenty z żółtą flagą i wznowienia wyścigu, by utrzymać miejsce w ścisłej czołówce. Pierwsza żółta flaga pojawiła się na 21 okrążeniu, kiedy Erik Stark z zespołu



Gillman Racing miał awarię. Druga została podniesiona przez sędziów na 36 okrążeniu, gdy Szwed Jonas Andersson zatrzymał się na środku wodnego toru, utrudniając innym płynną jazdę na wąskiej rzece. Do 15 okrążenia liderem wyścigu był Alberto Comparato (startował z pole position), ale i on z powodu problemów technicznych wycofał się z wyścigu, podobnie jak Filip Roms na 7 okrążeniu, Marit Stromoy na 13 okrążeniu, trzykrotny mistrz świata Philippe Chiappe na 34 okrążeniu i Francesco Cantando na 38. Pech innych wywindował Al Qemziego, który przejął kontrolę nad wyścigiem, odpierając skutecznie ataki Torrente i Selio. Walka za prowadzącym trio toczyła się pomiędzy Francuzem Peterem Morinem i Bartkiem Marszałkiem. Polak, po przeciętnej sesji kwalifikacyjnej rozegrał bardzo dobre zawody, przedzierając się ostatecznie z dwunastego na piąte miejsce!

Szwedzki weekend w portugalskim kurorcie figueira da foz

Figueira Da Foz po raz pierwszy była gospodarzem wyścigów F1H2O. Portugalski kurort na „Srebrnym Wybrzeżu” Oceanu Atlantyckiego będzie miejscem niezapomnianych wspomnień dla Jonasa Anderssona. 47-letni kierowca z Frowi w Szwecji, zdominował oba dni wyścigowe: Grand Prix Figueira Da Foz (26 listopada) i Grand Prix Portugalii (28 listopada). Andersson wygrywał kwalifikacje, a potem prowadził nieprzerwanie w wyścigach. 40 punktów zdobytych w Portugalii dało mu upragniony tytuł mistrza świata. - Ciężko pracowaliśmy w tym tygodniu. Chcę podziękować całemu mojemu zespołowi za pomoc w osiągnięciu tego sukcesu i zdobyciu

tytułu – podsumował Jonas Andersson, reprezentujący rodzimym „Team Sweden”. W klasyfikacji generalnej sezonu 2021 Andersson okazał się zaledwie o jeden punkt lepszy od kierowcy zespołu „Abu Dhabi” - Thania Al Qemziego, który zajął piąte miejsce w piątkowym i trzecie miejsce w niedzielnym wyścigu. Na podium MŚ, tym razem z brązowym medalem czempionatu, znalazł się Shauna Torrente. A przypomnijmy, że właśnie Amerykanin był jednym z głównych faworytów do mistrzostwa. Gdyby tego dokonał, byłoby to jego trzeci wygrany sezon z rzędu.

Polak, Bartek Marszałek rozpoczął zmagania w Portugalii pechowo. Do piątkowego wyścigu startował z odległej dwunastej pozycji, a potem w wyniku awarii musiał opuścić wodny tor zaliczając zaledwie jedno okrążenie... O wiele lepiej poszło mu podczas niedzielного wyścigu, zamykającego sezon. Marszałek wykorzystał błędy i awarie łodzi kilku rywali (wyścigu nie ukończyli między innymi: Alberto Comparato, Filip Roms, Ferdinand Zandbergen, Sami Selio i Marit Stromoy. Norweżka miała groźnie wyglądający wypadek) i przeskoczył finalnie na siódme miejsce. Punkty zdobyte w całym zeszlórocznym cyklu, 7 we Włoszech i 4 w Portugalii, dały naszemu reprezentantowi ósme miejsce w klasyfikacji generalnej. - Dziękuję mojej ekipie, sponsorom PKN ORLEN i ORLEN Team oraz Wam moi drodzy kibice za



wsparcie i kciuki. Chciałbym wyrazić również słowa wsparcia mojej koleżance z zespołu Marit Stromoy, która dzisiaj miała poważny wypadek na wodzie, ale na szczęście czuje się dobrze. Taki jest ten sport, ryzykowny, ale wart tych emocji – podsumował na swoim oficjalnym facebookowym profilu Bartłomiej Marszałek. Dla porządku dodajmy, że wspomniana przez Bartłomieja Marszałka Marit Stromoy zakończyła MŚ 2021 na szóstej pozycji, a zespół Norweżki i Polaka – „Stromoy Racing F1H2O Teram” – w klasyfikacji teamów uplasował się na wysokim, trzecim miejscu, przegrywając tylko z „Team Sweden” i „Abu Dhabi Team”.

Medaliści MŚ F1H2O w sezonie 2021

1. Jonas Andersson (Szwecja)	40 pkt
2. Thani Al Qemzi (ZEA)	39 pkt
3. Shauna Torrente (USA)	37 pkt

Klasyfikacja zespołowa w sezonie 2021

1. Abu Dhabi Team	76 pkt
2. Team Sweden	50 pkt
3. Stromoy Racing F1H2O team	23 pkt



Siedem medali MŚ i ME

formuły Przyszłości dla najmłodszych polskich motorowodniaków

Takiego sukcesu polskiej ekipy na mistrzostwach świata i mistrzostwach Europy Formuły Przyszłości jeszcze nie było. W sierpniu 2021 roku z Kowna na Litwie nasza młodzież przywozła aż sześć medali indywidualnych i jeden wywalczony w drużynie. Opracował: Adrian Skubis. Zdjęcia: archiwum prywatne uczestników zawodów.

Formuła Przyszłości to opracowany kilkanaście lat temu przez Międzynarodową Unię Motorowodną UIM program juniorski, który ma na celu wprowadzenie najmłodszych do świata sportu motorowodnego. Zawodniczkę i zawodnicy startują w sześciu klasach: Delfin (6-7 lat), C1 (8-9 lat), C2 (10-11 lat), C3 (12-13 lat), C4 (14-15 lat) C5 (16-19 lat). Rywalizacja odbywa się na łodziach typu RIB wyposażonych w silniki zaburtowe od 9 do 15 koni mechanicznych (w zależności od klasy). W zawodach wyznaczone są trzy etapy – treningi, manewrowanie (połączone z testem wiązania węzłów) oraz slalom równoległy. Dzięki tak zróżnicowanemu programowi zawodów, najmłodszy nabywają bardzo wszechstronne umiejętności, które dają im przepustkę do świata „dorosłego” sportu motorowodnego.

Jeśli nie podejmą decyzji o kontynuowaniu kariery zawodniczej, pozostawiają umiejętności, które pozwolą rozkoszować się urokami turystyki i rekreacji motorowodnej przez całe życie.

W mistrzostwach Europy i świata (Kowno, 18-22 sierpnia 2021 roku) wystartowała jedynastoosobowa reprezentacja Polski. Naszych barw bronili: Maksymilian Misiak (ur. 2015r. – klasa DELFIN), Maria Deptuła (ur. 2013r. – klasa C1), Julia Ulinowska (ur. 2011r. – klasa C2), Adam Łagowski-Mossakowski (ur. 2010r. – klasa C2), Wiktoria Ulinowska (ur. 2008r. – klasa C3), Antoni Toma (ur. 2009r. – klasa C3), Monika Nowak (ur. 2006r. – klasa C4), Franciszek Dankowski (ur. 2006r. – klasa C4), Wiktoria Misiak (ur. 2004 r. – klasa C5), Sylwia Nowak (ur. 2004r. – klasa C5), Jakub Skrzypek (ur. 2004r. – klasa C5).

Multimedalistą i prawdziwym liderem polskiej ekipy został Franciszek Dankowski (klasa C4), który zdobył srebrny medal MŚ w manewrowaniu, srebrny medal MŚ

w indywidualnej klasyfikacji generalnej (za punkty zdobyte w obu konkurencjach: manewrowaniu i slalomie równoległym), brązowy medal ME w slalomie równoległym, a także srebrny medal ME z polską drużyną. Dwa brązowe medale MŚ wywalczyła Monika Nowak (klasa C4), w slalomie równoległym oraz w indywidualnej klasyfikacji generalnej. Na podium ME stanął też Jakub Skrzypek (klasa C5), który został mistrzem Starego Kontynentu w slalomie równoległym. Do osiągnięć indywidualnych srebrny medal ME dołożyła polska drużyna, która przegrała tylko z broniącą tytułu Rosją. Punkty w „drużynówce” gromadzili dla Polski: Monika Nowak, Sylwia Nowak, Franciszek Dankowski, Jakub Skrzypek, Antoni Toma.

Wszyscy polscy zawodnicy na co dzień trenują w klubie WKS Zegrze (wywodzą się właśnie z tego klubu oraz TKKF Wodnik), a ich opiekunami i trenerami są Agnieszka Kotkowska-Skrzypek i Maciej Skrzypek. – Ogromnie się cieszę, że nasza ciężka praca przełożyła się na tak duży sukces polskiej ekipy. Nasi zawodnicy - nie tylko medaliści tych mistrzostw - potwierdzili, że należą do ścisłej światowej czołówki. Te wyniki bardzo nas zmotywowały, by jeszcze mocniej pracować i rozwijać Formułę Przyszłości w naszym kraju – podsumował Maciej Skrzypek, który podczas mistrzostw świata i Europy był kierownikiem polskiej reprezentacji.



Naszym Kłosem ...



Tomasz Wencel, wiceprezes ds. sportu motorowodnego PZMWiNW podsumowuje sezon 2021 w sporcie motorowodnym

W standardowych okolicznościach, tych sprzed pandemii COVID-19, prawdopodobnie rozpocząłbym to podsumowanie od wyliczenia najważniejszych sukcesów naszych motorowodniaków w sezonie 2021. Jednak czuję, że powinienem rozpocząć od innej informacji. PZMWiNW zdała kolejny egzamin – pomimo niełatwej sytuacji, wspólnie z naszymi klubami i partnerami pokazaliśmy, że w tych dziwnych czasach jesteśmy w stanie organizować wspaniałe imprezy sportowe. Udowodniliśmy to podczas wszystkich trzech rund Międzynarodowych Motorowodnych Mistrzostw Polski, które były też za każdym razem częścią imprez w randze mistrzostw świata i Europy pod patronatem UIM. I za tą nadzwyczajną mobilizację, okazane wsparcie, zaangażowanie, chcę podziękować

wszystkim, którzy dołożyli swoją cegiełkę do końcowego sukcesu zawodów w Chodzieży, Trzciance, Rogoźnie, a także Augustowie gdzie odbyły się MŚ Łodzi Wytrzymałościowych Orle Necko Endurance.

Cieszę się również, że polscy zawodnicy kolejny raz pokazali, jak znaczącą siłą jesteśmy w światowym sporcie motorowodnym. Oczywiście, moglibyśmy zdobyć jeszcze więcej medali, ale to przecież sport, w którym o końcowym wyniku decyduje wiele czynników. W sezonie 2021 przekonali się o tym między innymi tak wspaniali zawodnicy jak: Henryk Synoracki, Marcin Zieliński czy Cezary Strumnik, których z walki o kolejne pozycje na podium eliminowały awarie, czy niezawinione - mówiąc językiem regulaminów - incydenty wyścigowe. Ale przecież tych sukcesów i tak mieliśmy co niemiara. Brąz Marcina Zielińskiego w ME F500 na otwarcie sezonu w Chodzieży, potem złoto Cezarego Strumnika w MŚ OSY400 i brąz Sebastiana Kęcińskiego w MŚ F125 wywalczone podczas weekendu w czeskich Jedovnicach, a następnie popis naszych w Rogoźnie, uwieńczony srebrem ME F125 Sebastiana Kęcińskiego i brązem Jakuba Rochowiaka w ME OSY400. Gdy patrzę na te sukcesy wiem, że o kolejne możemy być spokojni. Nie powinniśmy jednak zapominać o pracy z najmłodszymi, o wprowadzaniu w ten piękny sport kolejnych zawodników. I w tym ogromna rola naszej organizacji oraz naszych klubów. Czy mamy motorowodny narybek? Oczywiście, że tak. Na potwierdzenie tej tezy pogratuluję na koniec naszej młodzieży, która z MŚ i ME Formuły Przyszłości przywozła aż siedem medali. Tak trzymać!

CO
GDZIE
KIEDY

Tego nie można przegapić

motorowodne MŚ i ME w Polsce!

Jeśli jeszcze nie mieliście okazji na żywo oglądać zawodów motorowodnych, albo już pokochaliście ten sport i chcielibyście odwiedzić kolejną znakomitą imprezę, mamy dla Was dobre wiadomości. W 2022 roku w Polsce będziecie mogli zobaczyć w akcji najlepszych motorowodniaków świata podczas trzech imprez tytularnych, które

odbędą się w Żninie i Augustowie. Zachęcamy też do odwiedzania nas podczas Międzynarodowych Motorowodnych Mistrzostw Polski. Wstęp na wszystkie imprezy organizowane przez Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego jest bezpłatny.

MŚ w Formule 500 i ME w Formule 250
Żnin, 25-26 czerwca

MŚ Łodzi Wytrzymałościowych
Augustów, 08-10 lipca

MŚ Formuły 2
Augustów, 23-24 lipca

Aktualny kalendarz zawodów dostępny zawsze na:
www.motorowodniacy.org





Zostań motorowodniakiem Zdobądź patent!



Zeskanuj kod,
dowiedz się więcej
o uprawnieniach
motorowodnych

Chcesz zostać motorowodniakiem i samodzielnie prowadzić łódź motorową? Musisz posiadać „prawo jazdy” na wodę. Poniżej wyjaśniamy krok po kroku jak zdobyć patent.

KROK 1 – przeszkol się

Co prawda szkolenia na uprawnienia motorowodne nie są w Polsce obowiązkowe, jednak my gorąco zachęcamy do uczestnictwa w takim kursie, który doskonale przygotuje Cię do egzaminu. Listę ośrodków szkolenia publikujemy na stronach 26-27 „KILWATERA”. Znajdziesz ją też na http://www.motorowodniacy.org/patenty/organizatorzy_kursow_i_osrodki_egzaminacyjne_pzmwinw.html

KROK 2 – przystąp do egzaminu

Aktualną listę ośrodków egzaminacyjnych Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego publikujemy na stronach 26-27 „KILWATERA”. Aktualną listę przeprowadzanych egzaminów na patenty i licencje motorowodne znajdziesz na <http://egzamininy.pzmwinw.pl/>.

KROK 3 – wyrob patent

Zdałeś egzamin, wejdź na stronę <http://patenty.pzmwinw.pl/> wygeneruj wniosek, a następnie wydrukuj go, podpisz i dostarcz do biura Związku (osobiście bądź pocztą) z następującymi załącznikami:

- zdjęcie o wymiarach 3,5cm x 4,5cm (fotografia nie może być wydrukowana ani zeskanowana);
- oryginał zaświadczenia o zdanym egzaminie;
- zgoda rodziców/opiekunów prawych w przypadku małoletniej przy egzaminie na patent sternika motorowodnego;
- staż pływania na jachtach motorowych lub żaglowych w przypadku patentu motorowodnego sternika morskiego / mechanika motorowodnego, udokumentowany na kartach lub opiniach z rejsu;
- kserokopię patentu co najmniej sternika motorowodnego wydanego przez nasz Związek w przypadku egzaminu na licencję do holowania narciarza wodnego lub innych obiektów pływających oraz licencję do holowania statków powietrznych;
- dowód wpłaty za patent/licencję (opłaty należy dokonać poprzez dotpay / instrukcja opłaty dostępna na <http://www.motorowodniacy.org/dokumenty/patenty/instrukcja.pdf>).

Uczniowie i studenci w wieku do 26 lat uiszczają opłatę, w wysokości 25zł po przedstawieniu kopii ważnej legitymacji szkolnej/studenckiej.

Po spełnieniu tych formalności będziesz mógł odebrać swój Patent osobiście w biurze Związku lub wysłemy Ci go (pocztą albo kurierem) we wskazanym przez nas czasie (cała procedura trwa standardowo około 30 dni).



Patenty i Licencje motorowodne – aktualne przepisy

Chcesz sprawdzić, czy Twoje uprawnienia motorowodne (patent / licencja) są aktualne? Chcesz wiedzieć, do czego konkretnie Cię uprawniają? Musisz przeczytać ten artykuł! W nim znajdziesz wszelkie informacje dot. obowiązujących przepisów w naszym kraju.

Czy wiesz, że...

bez uprawnień można prowadzić:

- jachty żaglowe o długości kadłuba poniżej 7,5m;
 - jachty motorowe o mocy silnika poniżej 10kW oraz jachty motorowe o mocy silnika do 75 kW i o długości kadłuba do 13m, których prędkość maksymalna ograniczona jest konstrukcyjnie do 15 km/h.
- (Ustawa z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej z późniejszymi zmianami).

Uprawnienia motorowodne wydane do 1981 roku są nieważne i na ich podstawie nie można prowadzić jachtów motorowych. Uprawnienia te nie podlegają wymianie. Obecnie w Polsce obowiązują patenty i licencje motorowodne wydane na podstawie:

- zarządzenia Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 8 stycznia 1981 r. w sprawie stopni żeglarskich i motorowodnych (M.P. NR 2, poz.7)
- zarządzenia Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z dnia 31 lipca 1985 r. w sprawie stopni żeglarskich i motorowodnych (M.P. Nr 29, poz. 201 oraz z 1989 r. nr 15 poz.113);
- rozporządzenia Rady Ministrów a dnia 12 września 1997 r. w sprawie uprawiania Żeglarstwa (Dz.U. NR 112, poz. 729);
- rozporządzenia Ministra Sportu z dnia 9 czerwca 2006 r. w sprawie uprawiania żeglarstwa (Dz.U. 2006 nr 105 poz. 712, Dz.U. 2006 nr 151 poz. 1088);
- rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki z dnia 09 kwietnia 2013 r. w sprawie uprawiania turystyki wodnej z dnia 9 kwietnia 2013 r. (Dz.U. 2013 poz. 460).



Zeskanuj kod,
dowiedz się więcej
o obowiązujących
patentach i licencjach

UWAGA!

Certyfikat ISSA POLAND nie jest patentem w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej (Dz.U. z 2013 r., poz. 1458). W świetle prawa polskiego jest to dokument potwierdzający posiadanie określonych umiejętności, wydany na podstawie wewnętrznych regulacji organizacji żeglarskiej (tj. ISSA POLAND). Certyfikaty ISSA POLAND nie są uznawane przez administrację państwową RP jako dokumenty kwalifikacyjne potwierdzające posiadanie uprawnień do uprawiania turystyki wodnej na jachtach żaglowych o długości kadłuba powyżej 7,5m lub motorowych o mocy silnika powyżej 10 kW. Jest to zgodne z interpretacją art. 37a ust. 6 ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej, dokonaną przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. (treść z pisma Ministerstwa Sportu i Turystyki z dnia 21 stycznia 2015 r. DSW/454/126/2014).



Przez Łtk do Levelek

- droga Polaków po medale ME Skuterów Wodnych



Zeskanuj kod,
zobacz relację
video z zawodów

Łtk, runda pierwsza i Levelek na Węgrzech, runda druga – tak wyglądał kalendarz Mistrzostw Europy Skuterów Wodnych w 2021 roku. Obie lokalizacje wybrane przez Międzynarodową Unię Motorowodną były dobrze znane uczestnikom zawodów, bo w tych samych miejscach walczyli oni o tytuły mistrzów Starego Kontynentu w sezonie 2020. Z tą różnicą, że wtedy medale rozdawano w Łtku, a w ostatnim sezonie były one wręczane na Węgrzech. Dla nas najważniejsza informacja jest jednak taka, że nasi reprezentanci znowu dwukrotnie stawali na podium. Mistrzynią Europy została Anna Jachimek (klasa Runabout GP4 Ladies), a drugim wicemistrzem Andrzej Wiśniewski (klasa Runabout GP 1). Przygotował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Arek Rejs i Adrian Skubis.

Cel: powtórzyć w Łtku sukces z 2020 roku

Polska droga po medale ME rozpoczęła się w dniach 2-4 lipca w Łtku – miejscu dobrze znanym naszym zawodnikom. W końcu zawody rangi UIM-ABP AQUABIKE EUROPEAN CHAMPIONSHIP odbywały

się tu drugi rok z rzędu, na dodatek z Łtku pochodzi najbardziej utytułowany polski skuterzysta, Andrzej Wiśniewski. – W 2020 roku w Łtku zorganizowaliśmy najważniejsze zawody skuterów wodnych w całym kalendarzu, bo mistrzostwa świata zostały odwołane z powodu pandemii. Gościliśmy światową czołówkę zawodników, którzy po kilku dniach spędzonych w Polsce mówili,

że z przyjemnością wrócą w to miejsce, bo czuli się u nas, jak podczas największych imprez skuterowych na świecie. To była dla mnie wystarczająca motywacja, by podjąć wyzwanie organizacyjne także w sezonie 2021 – ocenił jeszcze przed rozpoczęciem mistrzostw Andrzej Wiśniewski, członek klubu Black Shadows Power Team Łtk.

- Mamy wieloletnie doświadczenie w organizacji zawodów mistrzowskich. Od lat Międzynarodowa Unia Motorowodna (Union Internationale Motonautique), której jesteśmy członkiem, powierza nam mistrzostwa Europy i świata w sporcie motorowodnym. Skutery wodne rozwijają się w naszym kraju bardzo dynamicznie, mamy zawodników z międzynarodowymi sukcesami - medalami ME i MŚ. Przed rokiem udowodniłmy, że nawet w czasie pandemii, jesteśmy w stanie przeprowadzić sprawnie, bezpiecznie i ciekawie tak dużą imprezę sportową. Całe przedsięwzięcie znakomicie przygotowali ludzie

związani z klubem Black Shadows. Łtczanin Andrzej Wiśniewski, udowodnił, że jest nie tylko znakomitym zawodnikiem ale też niezwykle sprawnym organizatorem. Zakładam, że po zeszłorocznym sukcesie, jeszcze wyżej zawiesimy sobie poprzeczkę i to będzie wspaniały weekend ze skuterami wodnymi w Łtku – wtórował mu Paweł Szabelewski, sekretarz generalny Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego.

W łtczej rundzie wystartowało przeszło 130 zawodników z kilkunastu europejskich krajów. Wśród nich była jedenastoosobowa reprezentacja Polski. Z tego grona najczęściej powodów do radości miał wspomniany Andrzej Wiśniewski oraz Anna Jachimek. Ostatecznie popularny „Amper” był na własnym terenie drugi, przegrywając nieznacznie ze swoim dobrym znajomym, z którym od lat spotyka się podczas zawodów na akwenach w różnych częściach globu, francuzem Jeremy Perezem. - Drugie miejsce bardzo mnie cieszy, ale mogło być jeszcze lepiej... W pierwszym wyścigu miałem problemy ze skuterem i zająłem siódmą pozycję. Dzięki pracy całego mojego zespołu udało nam się perfekcyjnie przygotować maszynę na kolejne biegi. Wygrałem drugi i trzeci wyścig. Do zwycięstwa zabrakło naprawdę niewiele. Przegrałem zaledwie o 5 punktów z Jeremy Perezem. Tu w Łtku obsada klasy GP1 była na poziomie mistrzostw świata. Przyjechali do nas znakomici zawodnicy, wspomniany Perez, jego rodak Teddy Pons, Duńczyk Rasmus Koch Hansen, Szwed Johan Johansson, czy Portugalczyk Lino Araujo – ocenił Andrzej Wiśniewski. – Cieszę się z poziomu sportowego imprezy.

Cieszy mnie też, że tak klasowi zawodnicy docenili organizację mistrzostw w Łtku. Każdy z nich komplementował, że nasza eliminacja mistrzostw Europy nie odbiega od tego, z czym spotykają się na zawodach we Włoszech, Portugalii, Chinach czy w Zjednoczonych Emiratach Arabskich - podsumował lider zespołu Black Shadows Power Team Łtk.

Podium GP Polski w klasie Runabout GP1

1. Jeremy Perez (Francja) 69 pkt
2. Andrzej Wiśniewski (Polska) 64 pkt
3. Rasmus Koch Hansen (Dania) 62 pkt

Na przysłowiowym „pudle” w Łtku była też Anna Jachimek. Reprezentantka Klubu Sportowego Prima Jet Łódź zgromadziła 63 punkty za pierwsze, czwarte i trzecie miejsce w wyścigach klasy Runabout GP4 Ladies. Wyrzuciła ją jedynie doświadczona Hiszpanka Cristina Lazarraga. – Przed rozpoczęciem tego sezonu żartowałam, że do pełnej kolekcji medali mistrzostw Europy skuterów wodnych brakuje mi już tylko srebra, bo złoto wywalczyłam w 2019 roku, a brąz w 2020. I okazało się, że na półmetku tegorocznych mistrzostw jestem na drugim miejscu. To nie oznacza, że odpuszczę walkę o złoty medal. Wręcz przeciwnie, jestem bardzo zmotywowana przed zawodami na Węgrzech i będziemy tam walczyć o zwycięstwo – opowiadała Anna Jachimek. - W tym

roku rywalizacja kobiet jest bardzo wyrównana. Cieszę się, że startuje nas coraz więcej. Dzięki temu nasze wyścigi są ciekawsze. W Łtku była kapitalna walka i taka pewnie też będzie za dwa tygodnie w Levelek – prognozowała reprezentantka Polski.

Podium GP Polski w klasie Runabout GP4 Ladies

1. Cristina Lazarraga (Hiszpania) 69 pkt
2. Anna Jachimek (Polska) 63 pkt
3. Kättriin Nilbe (Estonia) 55 pkt

Warte odnotowania są też wyniki innych Polaków startujących w Łtku. W klasie Runabout GP2 ósme miejsce zajął Marcin Senda, a dwunaste Arkadiusz Bartyzel. W klasie Runabout GP4 dwunasty był Juliusz Roman. Dla młodego, zaledwie 17-letniego Polaka, był to debiut w imprezie mistrzowskiej. W klasie Runabout GP1 Veterans na ósmej pozycji zawody kończył Tomasz Kazmierczak, a na dziesiątej Robert Warecha. W przypadku Senny, czy Kazmierczaka w osiąganiu jeszcze lepszych wyników przeszkodziły awarie i usterki techniczne. Niestety, do końca łtczej rundy nie dotrwała obrończyni mistrzowskiego tytułu w klasie Run GP4 Ladies, Amanda Karasek. Polka nie przeszła jednej z kontroli technicznych



i została zdyskwalifikowana przez międzynarodowe jury. To przekreślało jej szanse na kolejny medal ME. Ełcka runda dała nam sporo emocji i pozostawiła otwartą drogę do podium czempionatu dla kilku reprezentantów Polski. Wszystko rozstrzygnęło się kilkanaście dni później na Węgrzech.

W Levelek Jachimek stawia kropkę nad „i”

W Levelek, dosłownie dwa tygodnie po eliminacji w Ełku, już tak liczny #JetSki #TeamPoland nie było. To jednak nie oznaczało, że nasze szanse medalowe zmaleły. Sportową klasę potwierdziła Anna Jachimek. Równie występy we wszystkich trzech biegach (czwarte, trzecie i pierwsze miejsce) dały jej drugą lokatę w klasyfikacji końcowej zawodów na Węgrzech, a suma punktów zgromadzonych w Levelek i Ełku przełożyła się na złoty medal Mistrzostw Europy. – Ogromnie się cieszę. Zwody na Węgrzech były bardzo ciężkie. Doskwierał nam upał przekraczający trzydzieści stopni. Do tego organizatorzy

ustawili bardzo wymagający tor. Udało mi się zrealizować plan w stu procentach. Nie popełniałam większych błędów, do tego mój skuter był bardzo dobrze przygotowany, a w tym sporcie sprzęt jest także niezwykle istotny. Teraz skupiam się na kolejnych zawodach. W planach mam między innymi start w wrześniowych mistrzostwach świata, a także w jednej z rund światowych finałów federacji IJSBA, które organizujemy w Ostrowie Warckim – podsumowała Anna Jachimek, zawodniczka klubu Prima Jet Łódź.

Medalistki ME w klasie Runabout GP4 Ladies

1. Anna Jachimek (Polska) 126 pkt
2. Nikola Dryjakova (Czechy) 123 pkt
3. Cristina Lazarraga (Hiszpania) 114 pkt

Kolejny medal dla Polski w ME wywalczył Andrzej Wiśniewski. Lider światowego rankingu skuterzystów na Węgrzech miał spore problemy techniczne i musiał przede wszystkim skupić się na obronie pozycji medalowej. Ostatecznie skończyło się na najniższym stopniu podium. – Pewnie, że czuję niedosyt. Cieszę się jednak z tego brązowego medalu, bo praktycznie przez całe zawody

w Levelek walczyłem nie tylko z rywalami, ale też z usterkami mojego skutera. Ciężko rywalizuje się o zwycięstwo z najlepszymi zawodnikami na świecie, gdy sprzęt nie jest w stu procentach sprawny. Wracamy do kraju i przygotowujemy się do następnych zawodów. Sezon jest niezwykle długi - ocenił Andrzej Wiśniewski.

Medaliści ME w klasie Runabout GP1

1. Rasmus Koch Hansen (Dania) 126 pkt
2. Marcus Jorgensen (Węgry) 110 pkt
3. Andrzej Wiśniewski (Polska) 106 pkt

Tak jak wspomnieliśmy, na Węgrzech wystartowała nie tak liczna, bo czteroosobowa reprezentacja Polski. W klasie Runabout GP4 Ladies bardzo szybka była Amanda Karasek. Nastolatka z Rybnika zajęła w tej eliminacji ME trzecie miejsce. Niestety, do podium czempionatu Starego Kontynentu zabrakło punktów z ełckiej eliminacji ME. W klasie Runabout GP2 dzielnie walczył też Marcin Senda. Polak wygrał w pięknym stylu pierwszy wyścig. Ostatecznie zakończył Grand Prix Węgier na szóstej pozycji. Mistrzostwa Europy 2021 – podobnie jak w 2020 roku – zakończyły się dla nas dwoma medalami. Prawda jest jednak taka, że ten dorobek mógł być jeszcze większy, gdyby sprzętowo wszystko zagrało.



Andrzej Wiśniewski ełckim „Mecenasem Sportu”

Nagrody Białej Lili, przyznawane są za osiągnięcia lub całokształt działalności na rzecz rozwoju i promocji miasta Ełk. W gronie nagrodzonych i wyróżnionych znalazł się reprezentant Polski Andrzej Wiśniewski – wybitny sportowiec, a także propagator sportów wodnych, który mocno angażuje się w organizację imprez mistrzowskich. To właśnie popularny „Amper” był jednym z głównych inicjatorów, a później organizatorów wykonawczych Mistrzostw Europy Skuterów Wodnych. Opracował Adrian Skubis na podstawie materiałów z of. strony internetowej miasta Ełk www.elk.pl.

Nagrody Białej Lili za wybitny wkład w rozwój i promocję miasta Ełku zostały przyznane po raz piętnasty. Ideą konkursu jest wyróżnienie osób, które w sposób szczególny swoją codzienną pracą, aktywnością i zaangażowaniem służą miastu oraz jego mieszkańcom, przyczyniając się do promowania Ełku.

Nagrody przyznawane są za szczególne osiągnięcia odniesione w konkretnym roku kalendarzowym lub za całokształt działalności w jednej z ośmiu kategorii: Mecenas Sportu, Sportowiec Roku, Nagroda Artystyczna, Mecenas Kultury, Ambasador Ełku, Przedsiębiorca Roku, Postawa Godna Naśladowania, Nagroda Specjalna.

W kategorii „Mecenas Sportu” nagroda trafiła do Andrzeja Wiśniewskiego. To wielokrotny medalista MP, MŚ i ME. Swoją pasją dzieli się z innymi nie tylko poprzez reprezentowanie Polski i swojego rodzinnego miasta podczas sportowej rywalizacji na wodzie i walki o podium w imprezach mistrzowskich. Zawodnik klubu Black Shadows Power Team Ełk od pewnego czasu wykorzystuje zdobytą wiedzę i doświadczenie, organizując wspólnie z Polskim Związkiem Motorowodnym i Narciarstwa Wodnego oraz partnerami instytucjonalnymi (w tym miastem Ełk) i komercyjnymi, Mistrzostwa Europy Skuterów Wodnych. Te prestiżowe zawody odbyły się w Ełku dwa lata z rzędu – w 2020 i 2021 roku, a kolejna edycja czeka nas już w 2022 roku.

Dziękujemy za sezon 2021, jesteśmy razem w sezonie 2022



Kempa

PARTNER TECHNICZNY

Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego

Więcej informacji na kempa-sport.pl i sportspro.pl/kempa

Organizatorzy, Partnerzy i Patroni Mistrzostw Europy Skuterów Wodnych - Ełk 2021





Historyczne zawody i historyczny medal MŚ Anny Jachimek na Sardynii



Zeskanuj kod, zobacz fotorelację z zawodów

Po wielu zmianach w kalendarzu MŚ skuterów wodnych 2021 promotor tego cyklu ogłosił, że pierwsza runda odbędzie się dopiero we wrześniu na Sardynii. W słonecznej o tej porze roku Olbii spodziewano się rekordowej liczby zawodników, którzy wyraźnie stęsknili się za sportową rywalizacją. Podczas Grand Prix Włoch po raz pierwszy w historii na imprezie tej rangi postanowiono rozegrać zawody w klasie Runabout GP4 Ladies. I te historyczne zawody zakończyły się pięknym sukcesem naszej reprezentantki. Anna Jachimek wywalczyła brązowy medal MŚ! Przygotował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Adrian Skubis.

Jak do tego doszło, że klasa Runabout GP4 Ladies znalazła się w kalendarzu MŚ? W 2016 roku Runabout GP4 (jeszcze bez słowa „Ladies” w nazwie, czyli z możliwością startów zarówno mężczyzn jak i kobiet) została wprowadzona do programu mistrzostw Europy skuterów wodnych, a rok później zadebiutowała w mistrzostwach świata. Przez dwa sezony była ona wyłączną domeną mężczyzn. Wszystko zmieniło się w 2018 roku, gdy na listę startową wpisały się dwie panie. W 2019 roku

klasa Runabout GP4 Ladies – stworzona specjalnie dla przedstawicielek płci pięknej – zadebiutowała w mistrzostwach Europy. I od tego momentu notujemy polskie sukcesy. W inauguracyjnym sezonie złoto ME wywalczyła Anna Jachimek, a brąz Amanda Karasek. Rok później nasze zawodniczki zamieniły się w mistrzostwach miejscami, a w tym sezonie ponownie na najwyższym stopniu podium ME stanęła Anna Jachimek. Promotorzy zawodów skuterowych szybko dostrzegli, że klasy dedykowane wyłącznie

kobietom stają się coraz atrakcyjniejsze i mają potencjał sportowy oraz promocyjny. - Widzimy w tym świetną okazję do poszerzenia świadomości i rozwoju sportu. Decyzję o wprowadzeniu tej klasy na poziomie mistrzostw świata podjęła Komisja Międzynarodowej Unii Motorowodnej odpowiedzialna za skutery wodny. To efekt sukcesu tej klasy i licznego udziału zawodniczek podczas mistrzostw Europy – mówił Raimondo di San Germano, dyrektor generalny Aquabike Promotion. - Nie ukrywam, że czekałam na taką informację. Po prostu zasługujemy, by rywalizować o medale mistrzostw świata. Nasze umiejętności rosną, udowadniamy to choćby podczas wspólnych startów z mężczyznami. Wydzielenie kategorii dla kobiet powoduje, że mamy dodatkowe emocje i na pewno pozytywnie wpływamy na rozwój tego niesamowitego sportu – oceniała reprezentantka Polski Anna Jachimek z klubu Prima Jet Łódź. - To wielki zaszczyt być częścią historii skuterów wodnych. Po raz pierwszy w mistrzostwach świata odbędzie

się klasa kobiet GP4 – wtórowała jej hiszpańska zawodniczka Cristina Lazarraga.

Za słowami poszły czyny – we wrześniu na Sardynii odbyły się pierwsze mistrzostwa świata RUN GP4 Ladies. To było kolejne duże sportowe wyzwanie dla Anny Jachimek, ale też ogromna szansa osiągnięcia czegoś, co do tej pory było dla kobiet startujących w MŚ skuterów wodnych po prostu nieosiągalne... Po kapitalnej dwudniowej walce na rozfalowanym i niełatwym akwenie mieliśmy ogromne powody do świętowania. Reprezentantka Polski zdobyła brązowy medal MŚ. Nasza zawodniczka stanęła na podium z Francuzką Clarą Muchembled (złoty medal) i Hiszpanką Cristiną Lazarragą (srebrny medal). - Z całego serca chcę podziękować wszystkim, którzy mi pomogli w osiągnięciu tego sukcesu. Zawody na Sardynii były bardzo ciężkie i wymagające. Moje rywalki są naprawdę świetne i doceniam ich klasę. Bardzo się cieszę, że mogę reprezentować nasz kraj i popularyzować w Polsce ten sport – podsumowała szczęśliwa Anna Jachimek.

Medalistki MŚ w klasie Runabout GP4 Ladies

1. Clara Muchembled (Francja) 75 pkt
2. Cristina Lazarrag (Hiszpania) 62 pkt
3. Anna Jachimek (Polska) 56 pkt

Grand Prix Włoch dla wielu klas – podobnie jak dla klasy Run GP4 Ladies – było pierwszą i ostatnią rundą Mistrzostw Świata Skuterów Wodnych w sezonie 2021. W klasie Runabout GP2 byliśmy bardzo blisko kolejnego w sezonie medalu dla Polski... Marcin Senda, po zliczeniu punktów z trzech wyścigów, był na drugiej pozycji. Niestety, protest jednego z rywali został uwzględniony przez komisję sędziowską, a chodziło o niewielki błąd i przepłynięcie przez boję na niezwykle

zafalowanym akwenie. Ostatecznie, nasz zawodnik został przesunięty na piąte miejsce w klasyfikacji generalnej MŚ. W tej samej klasie zadebiutował Adam Kunc. Młody i perspektywiczny reprezentant Polski zajął czternaste miejsce. Jak sam przyznał, na Sardynię przyjechał po naukę i wnioski, które pozwolą mu na poprawianie swoich wyników w niedalekiej przyszłości.

Dla kilku innych klas, w tym najwyższej klasy skuterów siedzących - Runabout GP1 - to miał być dopiero początek zmagania w MŚ 2021. Andrzej Wiśniewski zajął szóste miejsce na Sardynii i pozostawał w grze o medal, bo dystans do zawodników plasujących się na pozycjach medalowych był do zniwelowania podczas kolejnych rund mistrzostw. Wtedy nikt jeszcze nie przypuszczał, że wrześniowa impreza we Włoszech była półmetkiem rywalizacji, bo ostatecznie udało się zorganizować jeszcze tylko jedną rundę MŚ w Kuwejcie. Co gorsze, na te zawody – w związku z pozytywnym wynikiem testu na koronawirusa – Andrzej Wiśniewski nie mógł

się wybrać. To oznaczało, że wskoczenie na podium czempionatu stało się po prostu niemożliwe... Elczanin zakończył sezon zaliczając dwa z pięciu wyścigów mistrzowskich, a zdobyte punkty dały mu finalnie trzynaste miejsce w klasyfikacji końcowej MŚ w klasie Run GP1. Ten wynik w żaden sposób nie oddaje klasy Polaka. „Amper” miał po prostu formę medalową. Niestety, niekiedy zbieg niekorzystnych okoliczności przekreśla szanse na końcowy sukces. Najbardziej utytułowany polski skuterzysta na szczęście nie kończy sezonu z pustymi rękami. Został przecież medalistą ME, o czym piszemy obszernie na stronach 28-30 tego „KILWATERA”.





Anna Jachimek:

jesteśmy niesamowicie zawzięte i to jest nasza tajna broń

Z jedną z absolutnych bohaterek sezonu 2021 – medalistką MŚ i ME skuterów wodnych – rozmawiamy o pasji, adrenalinie, kobietach w sporcie motorowodnym oraz o planach na 2022 rok. Zapraszamy na wywiad z Anną Jachimek.

2021 był sportowo najlepszym w twojej karierze?

To zdecydowanie rok całego mojego teamu, bez nich nie byłabym w miejscu, w którym się teraz znajduję. Chciałbym bardzo serdecznie podziękować tym, którzy uwierzyli we mnie i wspierają mnie. Polskiemu Związkowi Motorowodnemu i Narciarstwa Wodnego, sponsorom, partnerom i oczywiście najważniejszą osobą w moim życiu, czyli mojej rodzinie. Rodzicom i mojemu Rafałkowi, który wytrzymuje ze mną i moimi pomysłami. Naszej córeczce Oliwii, która w tym czasie realizuje swoje cele, ale wspiera mnie mentalnie całym sercem.

Wygląda na to, że klasa Rumabout GP4 Ladies staje się coraz bardziej popularna. To dla ciebie dobra wiadomość, czy raczej obawa przed coraz silniejszą stawką zawodniczek?

To wspaniała wiadomość. Nie ma nic piękniejszego niż rywalizacja z kobietą społecznością. Skutery wodne to nie tylko męska kategoria, ale też my kobiety kochamy motorowodną adrenalinę, więc czemu miałybyśmy patrzeć na to z brzegu?

Na wielu zawodach rywalizujesz

w tych samych wyścigach z mężczyznami. Pleć piękna jest w stanie „ogrywać” mężczyzn?

Zdecydowanie kobietom jest ciężiej, ale to nie oznacza, że jesteśmy słabsze, a wręcz przeciwnie. Jesteśmy niesamowicie zawzięte i to jest nasza tajna broń. Ciężką pracą możemy „ogrywać” Panów i to sprawia nam olbrzymią satysfakcję.

Skutery wodne, a może za chwilę również wyścigowa motorówka? Widziałem cię na motorowodnych ME w Trzciancu i tam przymierzałaś się do łódki Agaty Sołtan w klasie GT30...

Motorówki interesują mnie od dawna. Jak to się mówi - trzeba być w odpowiednim miejscu, w odpowiednim czasie i z odpowiednimi ludźmi. Wyjazd do Trzcianki otworzył mi nowe możliwości. Zobaczymy jak to będzie w praktyce, ale mogę zdradzić, że dołączyłam do teamu, w którym znajdują się takie nazwiska jak Marcin Zieliński, Paulius Stainys i Michał Rogalski, a uwierzył we mnie Wiesław Toma, którego zawieść nie mogę... Tak w skrócie - szykuje się Endurance w motorówce.

Wiem, że jesteś kobietą wielu pasji.

Lubisz mocne wyzwania. Sporty wodne i...? Co jeszcze sportowo cię pochłania?

Moja druga pasja, która dość mocno pochłania

czas to akrobatyka powietrzna, czyli koła cyrkowe i „pole dance”. Ja traktuję te zajęcia jako przyjemną formę treningu, który zastępuje w stu procentach siłownię.

Prima Jet Łódź - twój klub motorowodny - rozwija się bardzo dynamicznie. Zdobywacie medale w kraju i zagranicą, organizujecie zawody. Czy na tak silnym fundamencie Ania Jachimek myśli o wychowaniu kolejnej klasowej zawodniczki?

Dążymy do tego, aby tworzyć silny klub z zawodnikami, którzy czują ten sport tak samo jak my. Chciałabym wychować klasową zawodniczkę, która w przyszłości mnie zastąpi, lata uciekają (uśmiech). Chciałabym zaszczepić w ludziach rywalizację fair play, to jest dla mnie najważniejsze.

Muszę Cię o to zapytać, bo często o tym myślę gdy mamy okazję się spotykać. Czy z twarzy Ani Jachimek schodzi niekiedy uśmiech? Ja zawsze widzę Cię uśmiechniętą, tryskającą energią i optymizmem.

Wiesz jak jest - z sukcesów każdy będzie się cieszył. Jednak aby docenić to co zdobyliśmy, każdy zawodnik musi zaznać porażki. Też czuję presję i stresuję się przed startami. Taki jest sport. Dziś ja jestem na górze, a jutro góra będzie stroma i z niej spadnę... Zawsze cieszę się z tego gdzie jestem, kogo poznałam i co osiągnęłam. Tak do tego podchodzę.

Plany na najbliższy sezon? Obrona tytułów, czy coś jeszcze?

Oczywiście, obrona tytułów. Chociaż łatwo nie będzie. Chciałabym poprawić wynik z MŚ. Kolejny cel to organizacja mistrzostw IJSBA. Chcę też sprawdzić się w motorówkach. Naszą dumą i wisienką na torcie będzie organizacja amatorskich zawodów. W tym roku wraz Taurus Sea Power, BRP Poland, Sea-Doo Poland, zrealizujemy ciekawy i myślę, że przyszłościowy projekt. Głęboko wierzę, że zachęci on ludzi do uprawiania sportów motorowodnych.

/Rozmawiał Adrian Skubis/



Tego wcześniej nie było

- Długodystansowe Mistrzostwa Polski Skuterów Wodnych

Na dobre pomysły zawsze jest czas. Zgodnie z tą dewizą program tegorocznych MP Skuterów Wodnych został wzbogacony o całkiem nowe zawody, w nowej i bardzo interesującej formule. Pierwsze w historii długodystansowe mistrzostwa naszego kraju na skuterach wodnych zostały rozegrane w dniach 4-6 maja 2021 roku. Zawody stały się częścią dobrze znanego charytatywnego projektu „Płyniemy Polsko”. Tekst i zdjęcia: Adrian Skubis.

raz figla spletała organizatorom i uczestnikom majowa, niestabilna pogoda...

Po tym etapie wręczono pierwsze, historyczne medale długodystansowych Mistrzostw Polski. Łącznie zostało w nich sklasyfikowanych dwudziestu trzech zawodników zrzeszonych w PZMWiNW.

Zanim opowiemy Wam o przebiegu Długodystansowych Mistrzostw Polski Skuterów Wodnych, poświęcimy kilka słów pięknej inicjatywie, od której wszystko się zaczęło. Kilka lat temu członkowie klubu MOTO H2O Rybnik zaprosili kolegów i koleżanki z całej polski do opłynięcia skuterami naszego kraju. Ten długodystansowy rajd wodny rozpoczyna się tradycyjnie na południu Polski, śmiałkowie docierają Wisłą aż do jej ujścia, następnie wybrzeżem Bałtyku kierują się na zachód w stronę Szczecina, a stamtąd zmierzają Odrą w kierunku Wrocławia i Rybnika. Co najważniejsze, to projekt, w którym chodzi o coś więcej. Jego celem nadrzędnym jest zbiórka pieniędzy na sprzęt do nurkowania i całoroczne zajęcia dla osób z porażeniem mózgowym i autyzmem. IV edycja „Płyniemy Polsko” została wyznaczona na początek maja 2021 r. Organizatorzy przy współpracy z Polskim Związkiem Motorowodnym i Narciarstwa Wodnego postanowili ją wzbogacić i zadbać o nadanie imprezie także odpowiedniej rangi sportowej. Na przełomie 2020 i 2021 roku

został zatwierdzony regulamin długodystansowych MP, które miały się odbyć w wybranych odcinkach rajdu „Płyniemy Polsko”. Pierwotnie wyznaczono trzy odcinki czempionatu: Włocławek - Mechelinki / około 360 km; Mechelinki - Darłowo / około 220 km; Darłowo - Szczecin / około 240 km. Niestety, bardzo niesprzyjające warunki atmosferyczne, po dotarciu do Morza Bałtyckiego, zmusiły sędziów do modyfikacji trasy mistrzostw. Finalnie udało się rozegrać w całości pierwszy odcinek (4 maja), podczas którego śmiałkowie dotarli Wisłą z Włocławka aż do Mechelinek koło Gdyni. Następnego dnia (5 maja) okazało się, że porywisty wiatr i niebezpieczne zafalowanie Bałtyku uniemożliwiły wypłynięcie skuterzystom na pełne morze. Z tego powodu cały drugi etap rozegrano w Zatoce Puckiej i miał on przeszło 100 km. Trzeci etap także musiał zostać zmodyfikowany – 6 maja cały sprzęt drogą lądową został przetransportowany do Szczecina. Tam na Jeziorze Dąbie skuterzyści wodni pokonali około 60 km. Innego wyjścia po prostu nie było, bo kolejny

Medaliści Długodystansowych MP Skuterów Wodnych 2021

- KLASA OPEN:**
1. Dariusz Gryt (MOTO H2O Rybnik) 72 pkt
 2. Tomasz Kasprzak (MOTO H2O Rybnik) 65 pkt
 3. Rafał Pustelnik (Prima Jet Łódź) 60 pkt

- KLASA STOCK:**
1. Robert Dorosz (Szczeciński KM LOK) 69 pkt
 2. Radosław Korab (Jet Ski 3City Team) 59 pkt
 3. Sławomir Rozwadowski (MOTO H2O Rybnik) 55 pkt

- KLASA SPARK:**
1. Arkadiusz Małolepszy (MOTO H2O Rybnik) 66 pkt
 2. Mariusz Małgrab (MOTO H2O Rybnik) 60 pkt
 3. Adam Spiegłanin (MOTO H2O Rybnik) 60 pkt

Gratulacje dla medalistów i uczestników Długodystansowych MP Skuterów Wodnych oraz dla uczestników rajdu „Płyniemy Polsko”. Kolejna edycja zaplanowana jest na 2022 rok. Piękne i szlachetne inicjatywy warto wspierać! Zapraszamy wszystkich do udziału.



Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego wspiera projekt „Płyniemy Polsko”





Długi i ciekawy sezon w Mistrzostwach Polski Skuterów Wodnych

Polskie skutery wodne mają się bardzo dobrze. Świadczą o tym nie tylko wyniki naszych czołowych zawodników na MŚ i ME, czy nasz rodzimy wkład w organizację najważniejszych światowych imprez (Mistrzostwa Europy UIM w Ełku, World Finals IJSBA w Ostrowie Warckim). Dobre kierunki wyznaczają też organizatorzy mistrzostw Polski. W sezonie 2021, pomimo odczuwalnych skutków pandemii COVID19, obyło się aż pięć krajowych rund, dodatkowo udało się przeprowadzić zawody w randze Pucharu Polski, a także zorganizować długodystansowe MP, o których piszemy na stronie 35 „KILWATERA”. Co ważne, do dyscypliny napływają ciągle nowi zawodnicy, a to sygnał, że o przyszłość także powinniśmy być spokojni. Przygotował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Simona Supino, Arek Rejs, Maciej Przygoda.

Nie tylko MP, także PP w 2021 roku

Sportowa rywalizacja skuterów wodnych to nie tylko najbardziej widowiskowe klasy Runabout GP1 czy Runabout GP2, gdzie dozwolonych jest szereg modyfikacji technicznych, a kilkusetkonne „wodne potwory” osiągają zawrotne prędkości i przyspieszenia schodzących nawet poniżej 3 sekund do „setki”. To bowiem wiąże się z dużymi kosztami i ogromnym wkładem pracy

potrzebnej, by przygotować skuter do zawodów. Światowe władze sportu motorowodnego i krajowe federacje odpowiedzialne za rozwój tej dyscypliny poszukują niezmiennie rozwiązań pozwalających minimalizować koszty i zainteresować tym sportem kolejnych chętnych. Właśnie klasy Stock Box i Spark Box umożliwiają osobom indywidualnym na aktywne współzawodnictwo przy stosunkowo umiarkowanych nakładach i kosztach utrzymania sprzętu. Skutery

startujące w tych klasach muszą odpowiadać następującym specyfikacjom: wszystkie skutery pozostają w stanie seryjnym; zastąpienia lub modyfikacje są niedozwolone, numery identyfikacyjne kadłuba muszą być pokazane zgodnie z danymi dostarczonymi przez producenta; poziom emitowanego dźwięku nie powinien przekraczać 86 dB w odległości 24 metrów; w klasie Stock Box dopuszcza się wyłącznie fabryczne skutery bez doładowania turbo o maksymalnej pojemności 1800 cm³ (silniki dwu i czterusuwowe), w klasie Spark Box paliwo musi być takie, jak zaleca producent (zwykła benzyna bezołowiowa 95-98). Obie klasy pojawiły się na krajowych zawodach organizowanych przez Polski Związek Motorowodny i Narciarstw Wodnego w 2021 roku – Stock Box w randze Mistrzostw Polski, a Spark Box w randze Pucharu Polski. Obok nich rywalizacja toczyła się w silniejszych klasach Runabout GP1 i GP2 – dobrze znanych między innymi z MŚ i ME.

1. runda MP Skuterów Wodnych, Płock (15 maja)

Płocki odcinek Wisły już trzykrotnie w ostatnich latach był gospodarzem rundy MP – w 2016, 2017 i 2019 roku. Zawody były tam też wyznaczone w 2020 roku, ale ze względu na krajowy „lock down” spowodowany pandemią, imprezę trzeba było odwołać. Historyczna stolica Mazowsza i stolica Polski z lat 1079–1138 stała się stolicą polskich skuterów wodnych w połowie maja ubiegłego roku. Była to jedyna runda MP rozgrywana na rzece, a to stanowi dla zawodników dodatkowe wyzwanie, bo Wisła bywa bardzo nieprzewidywalna i jest na pewno trudniejsza w okiełznaniu, niż zamknięty akwen. Nic dziwnego, że w tych warunkach najlepiej radzili sobie doświadczeni skuterzyści. W swoich klasach wygrywali: Andrzej Wiśniewki (GP1), Marcin Senda (GP2) i Arkadiusz Bartyzel (Stock Box).

2. runda MP Skuterów Wodnych, Żnin (12 czerwca)

Żnin – miejsce gdzie regularnie, od lat spotykają się miłośnicy sportów motorowodnych. Znają je też skuterzyści, ale zawody najczęściej rozgrywane były w przeszłości na Jeziorze Żnińskim Małym. Tym razem areną 2. rundy MP stało się Jezioro Żnińskie Duże, a bazą został nowy obiekt turystyczny na mapie Pałuk, czyli hotel Cukrownia Żnin z przylegającą do niego przystanią. Żnińska runda zapowiadała się pięknie gdyby

nie... pogoda. Ta chciała całkowicie popsuć widowisko. Szare niebo i deszcz odstraszyły skutecznie wielu kibiców, ale zawody udało się rozegrać. Podobnie jak w Płocku na najwyższych miejscach zakończyli je Wiśniewski, Senda i Bartyzel.

3. runda MP / 1. runda PP Skuterów Wodnych, Mechelinki (31 lipca)

W sezonie 2021 były już zawody na rzece, były też na jeziorze. W połowie wakacji przyszedł czas na jedyną morską rundę MP – w Mechelinkach. Nadmorska gmina Kosakowo od lat wodnymi sportami stoi. Wielu kojarzy ją przede wszystkim z żeglarstwem, windsurfingiem czy kitesurfingiem. W 2020 roku zmieniło się to za sprawą partnerów PZMWiNW - Klubu Sportowego MOTO H2O Rybnik, Gminy Kosakowo, Stowarzyszeniu Morska Baza Szkoleniowa Mechelinki i Lifeguard Gdynia. - Wcześniej, przez wiele lat zawody skuterów wodnych odbywały się na morzu. Potem pojawił się okres, w którym z akwenu morskiego zniknęły, odbywały się tylko na śródlądziu. Pomyślałem, że warto taką imprezę motorowodną zrobić. I tak od słów, do czynów. W zeszłym roku się udało i doszliśmy do wniosku, że trzeba to kontynuować - opowiadał Jakub Fridenberger z Lifeguard Gdynia, czyli jeden z głównych organizatorów tej rundy MP. Zawody są świetną promocją sportu motorowodnego,

można je oglądać z plaży w Mechelinkach (w okolicach Morskiej Bazy Szkoleniowej i Portu Rybackiego) oraz z mołu. Zeszłoroczna impreza była też inauguracyjną rundą Pucharu Polski w klasie Spark Box. Rywalizację „sparków” wygrał nastolatek z klubu Black Shadows Elk Juliusz Roman. W MP niebywalej rzeczy dokonał nad polskim morzem Arkadiusz Bartyzel z WKSM JetRiders, który triumfował w trzech klasach!

4. runda MP / 2. runda PP Skuterów Wodnych, Ostrów Warcki (14 sierpnia)

Dosłownie dwa tygodnie po zawodach nad Zatoką Pucką, skuterzyści spotkali się ponownie w dobrze znanym miejscu. Bazą kolejnej rundy zmagania o tytuły mistrzów Polski był Port Jachtowy „Jeziorsko” w Ostrowie Warckim. Krajowe zawody mistrzowskie odbywają się w tym miejscu nieprzerwanie od 2017 roku, a to zasługa lokalnego klubu Prima Jet Łódź, który nie tylko szkoli sportowców „na medal” (właśnie z Prima Jet wywodzi się między innymi Anna Jachimek – medalistka MŚ i ME), ale też bardzo mocno zaangażował się w organizację poważnych sportowych przedsięwzięć i promocję sportów wodnych. Rywalizacja w Jeziorsku toczyła się ponownie w trzech klasach MP i jednej PP. W dwóch najsilniejszych klasach - GP1 i GP2 – karty rozdawał reprezentant Polski Marcin Senda, który



stawał dwukrotnie na najwyższym stopniu podium. Klasę Stock Box wygrał Arkadiusz Bartyzel, a w Sparku drugie z rzędu pucharowe zwycięstwo odniósł Juliusz Roman.

5. runda MP / 3. runda PP Skuterów Wodnych, Rybnik (4 września)

Bardzo intensywna polska część sezonu skuterów wodnych kończyła się Wielkim Finałem, który podobnie jak w 2017, 2018 i 2020 roku zawiązała do Rybnika. Organizację przedsięwzięcia wzięli na siebie „zaprawieni w bojach” członkowie klubu MOTO H2O Rybnik. Jak zwykle runda kończąca sezon budzi dodatkowe emocje i wyzwala dodatkowe pokłady adrenaliny – w końcu stawka jest podwójna. Tym razem zawody były też bardzo istotnym elementem przygotowań dla kadrowiczów, których niespełna dwa tygodnie później czekały mistrzostwa świata skuterów wodnych na Sardynii. Bardzo dobrze test przed UIM Aquabike World Championships zdali Andrzej Wiśniewski i Marcin Senda. Pierwszy wygrał rywalizację w klasie Runabout GP1, a drugi triumfował w klasie Runabout GP2 i zajął drugie miejsce w klasie Runabout GP1. Senda został też mistrzem Polski w obu wspomnianych klasach. Jeśli kogoś zdziwiło, że w GP1 pokonał także Andrzeja Wiśniewskiego, to wyjaśnimy, że „Amper” nie wziął udziału w zawodach w Mechelinach i tam stracone przez niego punkty zbudowały przewagę Sendy. W klasie Stock Box dzielili i rządzą gospodarze, czyli rybniczanie. Wygrał Jacek Biskupek, a trzeci był Dariusz Gryt. Pomiędzy nimi znalazł się w Rybniku Arkadiusz Bartyzel i to on okazał się najsukcesywniejszym zawodnikiem MP w tej klasie, sięgając po złoty medal. W Pucharze Polski Spark Box swoją dominację w sezonie 2021 potwierdził Juliusz Roman. To był jego trzeci triumf w zawodach i Puchar Polski trafił właśnie w jego ręce. Wszystkich Medalistów MP oraz najlepszych zawodników PP prezentujemy na stronie 39 „KILWATERA”.

Podium 1. rundy MP Skuterów Wodnych

	Runabout GP1	Runabout GP2	Stock Box	Spark Box
1	Andrzej Wiśniewski (75 pkt)	Marcin Senda (72 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (70 pkt)	nie rozegrano
2	Marcin Senda (66 pkt)	Mindaugas Jaciauskas (69 pkt)	Dariusz Gryt (65 pkt)	nie rozegrano
3	Leonas Gediminas (58 pkt)	Leonas Gediminas (60 pkt)	Marcin Warecha (62 pkt)	nie rozegrano

Podium 2. rundy MP Skuterów Wodnych

	Runabout GP1	Runabout GP2	Stock Box	Spark Box
1	Andrzej Wiśniewski (75 pkt)	Marcin Senda (70 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (70 pkt)	nie rozegrano
2	Marcin Senda (66 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (66 pkt)	Marcin Warecha (66 pkt)	nie rozegrano
3	Piotr Bojdo (56 pkt)	Adam Kunc (65 pkt)	Adam Kunc (60 pkt)	nie rozegrano

Podium 3. rundy MP i 1. rundy PP Skuterów Wodnych

	Runabout GP1	Runabout GP2	Stock Box	Spark Box
1	Arkadiusz Bartyzel (72 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (72 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (75 pkt)	Juliusz Roman (47 pkt)
2	Jacek Biskupek (48 pkt)	Jacek Biskupek (58 pkt)	Adam Kunc (66 pkt)	Filip Ośmiałowski (47 pkt)
3	Adam Kunc (43 pkt)	Adam Kunc (45 pkt)	Marcin Warecha (38 pkt)	Krzysztof Pierchała (40 pkt)

Podium 4. rundy MP i 2. rundy PP Skuterów Wodnych

	Runabout GP1	Runabout GP2	Stock Box	Spark Box
1	Marcin Senda (69 pkt)	Marcin Senda (75 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (50 pkt)	Juliusz Roman (47 pkt)
2	Artur Jabłoński (58 pkt)	Mindaugas Jaciauskas (64 pkt)	Adam Kunc (44 pkt)	Nikodem Szkilnik (47 pkt)
3	Andrzej Wiśniewski (50 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (60 pkt)	Dariusz Gryt (40 pkt)	Krzysztof Pierchała (40 pkt)

Podium 5. rundy MP i 3. rundy PP Skuterów Wodnych

	Runabout GP1	Runabout GP2	Stock Box	Spark Box
1	Andrzej Wiśniewski (75 pkt)	Marcin Senda (75 pkt)	Jacek Biskupek (70 pkt)	Juliusz Roman (76 pkt)
2	Marcin Senda (66 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (66 pkt)	Arkadiusz Bartyzel (69 pkt)	Mateusz Hepner (66 pkt)
3	Piotr Bojdo (60 pkt)	-	Dariusz Gryt (62 pkt)	Mateusz Włodarczyk (56 pkt)



Najlepsi w Międzynarodowych Mistrzostwach Polski oraz Pucharze Polski Skuterów Wodnych w sezonie 2021

Klasa RUNABOUT GP1 (Mistrzostwa Polski)

(eliminacje: Płock, Żnin, Mecheliniki, Ostrów Warcki, Rybnik)

- 1. Marcin Senda (Black Shadows Power Team Ełk) 309 pkt
- 2. Andrzej Wiśniewski (Black Shadows Power Team Ełk) 275 pkt
- 3. Piotr Bojdo (MOTO H2O Rybnik) 228 pkt

Klasa RUNABOUT GP2 (Mistrzostwa Polski)

(eliminacje: Płock, Żnin, Mecheliniki, Ostrów Warcki, Rybnik)

- 1. Marcin Senda (Black Shadows Power Team Ełk) 334 pkt
- 2. Arkadiusz Bartyzel (WKSM JetRiders Wrocław) 282 pkt
- 3. Adam Kunc (ATVJet Racing Team Rybnik) 182 pkt

Klasa RUNABOUT STOCK BOX (Mistrzostwa Polski)

(eliminacje: Płock, Żnin, Mecheliniki, Ostrów Warcki, Rybnik)

- 1. Arkadiusz Bartyzel (WKSM JetRiders Wrocław) 334 pkt
- 2. Adam Kunc (ATVJet Racing Team Rybnik) 277 pkt
- 3. Dariusz Gryt (MOTO H2O Rybnik) 265 pkt

Klasa RUNABOUT SPARK BOX (Puchar Polski)

(eliminacje: Mecheliniki, Ostrów Warcki, Rybnik)

- 1. Juliusz Roman (Black Shadows Power Team Ełk) 169 pkt
- 2. Krzysztof Pierchała (MOTO H2O Rybnik) 127 pkt
- 3. Mateusz Hepner (UKS Przygoda Chodzież) 84 pkt



Ostów Warcki w nowej roli:

zawody z cyklu World Series IJSBA w Polsce!

World Grand Prix - WORLD SERIES to jedna z najbardziej rozpoznawalnych i najpopularniejszych sportowych imprez dla skuterów wodnych na świecie. W sezonie 2021 zawody zawiązały do Portu Jachtowego „Jeziorsko” w gminie Warta. Za organizację tego niesamowitego przedsięwzięcia odpowiadał klub zrzeszony w Polskim Związku Motorowodnym i Narciarstwa Wodnego, Prima Jet Łódź. Impreza zakończyła się sukcesem organizacyjnym i sportowym - rywalizowało w niej prawie trzystu światowej klasy zawodników, a na zakończenie kilkudniowych zmagania doczekaliśmy się Polaków na podium! Tekst i zdjęcia: Adrian Skubis.

Swoje umiejętności zaprezentowali w Ostrowie Warckim najlepsi z najlepszych na skuterach siedzących i stojących. Imprezy z cyklu World Series organizowane przez International Jet Sports Boating Association (IJSBA) gromadzą skuterzystów z ponad 30 krajów, między innymi: Stanów Zjednoczonych, Austrii, Belgii, Danii, Norwegii, Kataru, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Japonii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Litwy, Kuwejtu, Francji i Polski. Nas cieszy to, że skuterzyści z licencjami Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego potwierdzają swoją klasę i umiejętności także podczas rywalizacji, która odbywa się poza oficjalnym kalendarzem Międzynarodowej Unii Motorowodnej UIM. Tak było właśnie na polskiej ziemi w lipcu 2021 roku.

Końcowy efekt to trzy miejsca na podium dla naszej skuterowej ekipy. Największy sukces odnotowała Anna Jachimek - zawodniczka, której rodzimy łódzki klub „Prima Jet” stał za organizacją World Grand Prix. Reprezentantka Polski zajęła pierwsze miejsce w klasie Run 1100 Stock Ladies, czyli bliźniaczej klasie z oficjalnych zawodów UIM - Runabout GP4 Ladies. We Freestyle'u trzeci był Kornel Babilec zrzeszony w klubie Black Shadows Power Team Ełk. Także trzecie miejsce zajął inny zawodnik ełckiego klubu, nastolatek Juliusz Roman, w klasie Novice Runabout 1100 Stock. Nie zapominamy też o innych Polakach, którzy rywalizowali w tej imprezie. Niektórym na przeszkodzie w osiągnięciu jeszcze lepszych rezultatów stanęły problemy techniczne, awarie, czy kontuzje.

Osiągnięcia Polaków podczas WORLD SERIES 2021 w Ostrowie Warckim

KLASA Run 1100 Stock Ladies

1. Anna Jachimek

KLASA PRO Freestyle

3. Kornel Babilec

KLASA Novice Runabout 1100 Stock

3. Juliusz Roman

KLASA Run N/A + Classic 2 stroke OPEN

4. Marcin Kamiński

KLASA Rec Lites juniors 12-13 + 14-15

5. Marcel Szyszka

KLASA PRO-AM Runabout Stock

6. Arkadiusz Bartyzel

KLASA Novice Runabout Stock

7. Piotr Kaczmarek

8. Borys Marcin

9. Przemysław Szyszka

KLASA PRO-AM Runabout Superstock

7. Adam Kunc

KLASA PRO Runabout Grand Prix

17. Andrzej Wiśniewski



Naszym Kłosem ...



Dariusz Olejnik, członek zarządu PZMWiNW podsumowuje sezon 2021 w skuterach wodnych

Po dość skromnym (ze względu na wybuch pandemii) poprzednim sezonie, plany sportowe na 2021 rok były ambitne, ale jak życie pokazało tylko część z nich udało się zrealizować. Patrząc na „nasze podwórko” za niewątpliwym sukcesem można uznać przeprowadzenie aż 5 rund z cyklu MP. Niestety, wysiłki organizatorów nie zawsze szły w parze z frekwencją. Jakiś wpływ na to na pewno miała pandemia. Istotniejszym jednak problemem jest „ujemny przyrost naturalny” naszych zawodników. Zmiany pokoleniowe są naturalnym zjawiskiem, wszak jest to sport wymagający ciągłego zaangażowania w wielu aspektach, ale w tym roku przyплы nowych zawodników w klasach obowiązujących w UIM niestety nie był wystarczający. Co dziwi najbardziej? Fakt, że deficyt ten odbił się szczególnie na klasach najmniej wymagających inwestycji w sprzęt – czyli GP4 i GP4 Ladies. Odbił się do tego stopnia, że w 2021 roku nie zostały rozegrane MP w tych klasach. Nadzieją na poprawę tej sytuacji jest utworzenie dwóch

innych klas: Runabout Stock Box (w tej klasie walczone o tytuł MP) i Runabout Spark Box, w której zawodnicy rywalizowali o Puchar Polski i który miał być rozgrywany „gościnnie” na wszystkich imprezach tytułarnych w ramach MP. O ile klasa Stock Box rzeczywiście spełniła swoje oczekiwania, o tyle Spark Box trochę zawiodła. Z 5 planowanych rund odbyły się tylko 3. Miejmy nadzieję że w tym roku będzie znacznie lepiej.

Trzeba również odnotować, że w ramach cyklicznie rozgrywanego charytatywnego rajdu „Płyniemy Polsko” po raz pierwszy zostały rozegrane Długodystansowe MP. W tej imprezie zawodnicy rywalizowali na trasie od Warszawy do Szczecina w klasach Open, Stock i Spark.

W ubiegłym sezonie odnotowaliśmy kilka sukcesów na skalę międzynarodową. Zanim jednak o wynikach sportowych, to najpierw kilka słów o tym, że bez cienia przesady możemy stwierdzić iż w 2021 roku Polska była przysłowiową „Mekką” dla zawodników. Na początku lipca na jeziorze Ełckim rozegrana została 1. runda ME, natomiast w połowie lipca na zalewie Jeziorsko rywalizowali zawodnicy z całego świata w ramach 1. rundy World Series federacji IJSBA. Są to ogromne imprezy, wymagające wielkiego wysiłku ze strony organizatorów. Patrząc po efektach, to w tym aspekcie możemy stwierdzić, że jesteśmy „mistrzami świata”. Poziom organizacyjny tych imprez został oceniony na przysłowiową szóstkę!

Jeżeli chodzi o wyniki indywidualne naszych zawodników na arenach międzynarodowych to z pewnością należy wymienić: Ania Jachimek - Mistrzyni Europy (Run GP4 Ladies), 3. miejsce MŚ (Run GP4 Ladies), 1. miejsce Euro Finals - 1. runda World Series (klasa Spark Ladies); Andrzej Wiśniewski - 3. miejsce ME (Run GP1); Marcin Senda - 5. miejsce w MŚ jak i w ME. Czekamy, co przyniesie sezon 2022.

CO GDZIE KIEDY

Tego nie można przegapić

W Ełku ME Skuterów Wodnych

Z czym kojarzy się Ełk miłośnikom ekstremalnych prędkości, nieprawdopodobnych przyspieszeń i adrenaliny na wodzie? Odpowiedź jest prosta – z zawodami skuterów wodnych. Na Jeziorze Ełckim trzeci rok z rzędu odbędą się Mistrzostwa Europy Skuterów Wodnych. Pod koniec czerwca Polskę odwiedzi ponad stu sportowców z kilkunastu krajów. Na starcie nie zabraknie Polaków. W końcu nasi skuterzyści zaliczani się do ścisłej światowej czołówki.

Zapraszamy również na Mistrzostwa Polski Skuterów Wodnych. W tym sezonie mamy bardzo bogaty kalendarz, składający się aż z pięciu eliminacji. Na początku maja odbędą się też po raz drugi w historii Długodystansowe Mistrzostwa Polski Skuterów Wodnych. Wstęp na wszystkie imprezy organizowane przez Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego jest bezpłatny.

ME Skuterów Wodnych 2022 Ełk (Jezioro Ełckie), 24-26 czerwca

Aktualny kalendarz zawodów dostępny zawsze na:
www.motorowodniacy.org





REJA24

Nowe przepisy dotyczące rejestracji łodzi

Od 1 sierpnia 2020 roku obowiązują nowe przepisy dotyczące rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m. Określa je ustawa z dnia 12 kwietnia 2018 r. (Dz. U. z 2020 r. poz. 1500). Powstał jeden, ogólnopolski rejestr jednostek morskich i śródlądowych prowadzony w systemie teleinformatycznym - REJA24.

Jakie jednostki podlegają obowiązkowi rejestracji?

Obowiązkowi rejestracji podlegają jednostki pływające o długości do 24 m, przeznaczone lub używane do uprawiania sportu lub rekreacji oraz połowu ryb, tj.:

- jachty oraz jednostki pływające używane do amatorskiego połowu ryb, o długości większej niż 7,5 m lub napędzie mechanicznym o mocy większej niż 15 kW,
- jachty oraz inne jednostki pływające uprawiające żeglugę międzynarodową, niezależnie od wielkości i mocy napędu,
- jednostki pływające używane do połowów rybackich.

Jeśli jednostka pływająca nie podlega obowiązkowi rejestracji, może być zarejestrowana na wniosek właściciela.

Procedura rejestracji jednostki pływającej kończy się wydaniem dokumentu rejestracyjnego o prostej i funkcjonalnej formie **plastikowej karty**. Dokument stanowi dowód własności oraz poświadcza polską przynależność jednostki. Dokument należy odebrać w siedzibie wybranego organu rejestrującego.

Właściciele jednostek pływających, które **nie podlegały obowiązkowi rejestracji przed 1 sierpnia 2020 roku**, tj. wejściem w życie nowych przepisów, powinni je zarejestrować **do 31 grudnia 2021 roku**.

Gdzie zarejestrować łódź?

Zgodnie z nowymi przepisami, organami upoważnionymi do dokonywania rejestracji jednostek pływających o długości do 24 metrów są:

- Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego
- Polski Związek Żeglarskiego
- starostwa (starostwa powiatowe),
- prezydenci miast na prawach powiatów.

Polecamy nasze usługi. Dane kontaktowe znajdują Państwo na oficjalnej stronie internetowej PZMWiNW www.motorowodniacy.org w zakładce **REJESTRACJA ŁODZI**.

Jak zarejestrować łódź?

Istnieją dwie możliwości rejestracji jachtów – drogą tradycyjną (wypełniając dokumenty w formie papierowej) oraz drogą elektroniczną poprzez e-usługę Systemu REJA24.

Wybierając formę papierową wniosku, interesant może go złożyć odwiedzając siedzibę wybranego przez siebie organu rejestrującego. Ma do wyboru ponad 380 punktów rejestracji na terenie całego kraju, w tym **biuro PZMWiNW w Warszawie**.

Wybierając formę elektroniczną wniosku, dokumenty przygotowane przy wykorzystaniu e-usług Systemu REJA24 interesant może składać wykorzystując elektroniczną skrzynkę podawczą dostępną pod adresem internetowym: <https://interesant.reja24.gov.pl> i w ten sposób kierować do dowolnie wybranego przez siebie organu rejestrującego, w tym do **Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego a także do Inspektorów Nadzoru Technicznego PZMWiNW**.

Aby zapewnić bezpieczeństwo dostępu do usług publicznych Systemu REJA24 interesant musi posługiwać się jednym z trzech prawnie dopuszczonych środków identyfikacji elektronicznej: kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo usługami dostarczonymi przy wykorzystaniu platformy Login.gov.pl: profilem zaufanym (podpisem zaufanym), podpisem osobistym (nowym dowodem osobistym z warstwą elektroniczną).

Procedura rejestracji kończy się wydaniem dokumentu rejestracyjnego jednostki pływającej. **Odbiór dokumentu** może nastąpić **jedynie w punkcie rejestracji** (dokument nie może być przesłany wnioskodawcy), dlatego wybierając organ rejestrujący wnioskodawca powinien wziąć pod uwagę wygodę dotarcia do jego siedziby. *Postępowanie rejestrowe prowadzone jest zgodnie z przepisami ustawy z dnia 12 kwietnia 2018 r. o rejestracji jachtów i innych jednostek pływających o długości do 24 m (tj. Dz.U. z 2020 r. poz.1500) oraz ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administrac*

Ważne terminy

W okresie przejściowym, dokumenty rejestracyjne wydane na podstawie dotychczasowych przepisów zachowują ważność, a właściciele jednostek pływających muszą je na nowo zarejestrować z wykorzystaniem Systemu REJA24 zgodnie z terminami wskazanymi poniżej.

Data wydania dokumentu lub wpis do rejestru	Termin w którym należy dokonać powtórnej rejestracji
do 1 stycznia 2000 roku	do 31 lipca 2021
do 1 stycznia 2006 roku	do 31 stycznia 2022
po 1 stycznia 2006 roku	do 31 stycznia 2023

Właściciel jednostki pływającej zarejestrowanej w nowym rejestrze (System REJA24) **musi zawiadomić organ rejestrujący o:**

- zbyciu jednostki,
- nabyciu jednostki,
- zmianie stanu faktycznego (zmiana danych zamieszczonych w rejestrze),
- zmianie stanu faktycznego wymagającej wykreślenia jednostki z rejestru.

Na zgłoszenie powyższych zdarzeń właściciel ma 30 dni, licząc od dnia zaistnienia zdarzenia.

Co ze starymi numerami rejestracyjnymi?

Numer POL i PL nadane jednostkom pływającym rejestrowanym przed dniem 1 sierpnia 2020 r. (w wygaszonym rejestrze), mogą być na wniosek właściciela zachowane podczas rejestracji jednostki w nowym rejestrze z pomocą Systemu REJA24.

Rejestracja jednostki – istotne szczegóły dokumentacja

Rejestrując jednostkę pływającą potrzebne będą dokumenty poświadczające dane we wniosku. Jeżeli wniosek składany jest w postaci elektronicznej, System REJA24 podpowiada, jakie dokumenty (elektroniczne lub cyfrowe odwzorowanie dokumentów papierowych) powinny zostać załączone do wniosku. Ich oryginały należy przedstawić przy odbiorze dokumentu rejestracyjnego. Dokumenty sporządzone w języku obcym, dołączyć należy wraz z tłumaczeniem na język polski, sporządzonym przez tłumacza przysięgłego lub potwierdzonym przez właściwego konsula (z wyjątkiem deklaracji zgodności CE, której nie trzeba tłumaczyć).

Obszar eksploatacji

Rejestrując jednostkę właściciel musi zadeklarować, czy zamierza eksploatować jednostkę na wodach śródlądowych, na wodach morskich, czy też zarówno na wodach śródlądowych, jak i morskich. W przypadku zamiaru eksploatacji jednostki zarówno na wodach śródlądowych, jak i morskich, będzie ona zarejestrowana jako jednostka morska.

Port macierzysty

Wskazując zamiar eksploatacji jednostki na wodach morskich albo zarówno na wodach śródlądowych, jak i morskich, wnioskodawca

powinien określić port macierzysty dokonując wyboru spośród nazw portów dostępnych w słowniku portów morskich. W przypadku jednostek eksploatowanych wyłącznie na wodach śródlądowych, wnioskodawca powinien określić port macierzysty dokonując wyboru spośród nazw ze słownika miejscowości w Polsce. Słowniki dostępne są w Systemie REJA24.

Zaświadczenie

Po zweryfikowaniu kompletności wniosku organ rejestrujący wydaje zaświadczenie o złożeniu wniosku o rejestrację (papierowe lub elektroniczne). Właściciel jednostki pływającej może posługiwać się zaświadczeniem do czasu wydania dokumentu rejestracyjnego.

Uwaga!!!

Wymagania w zakresie przeglądów technicznych, inspekcji bezpieczeństwa oraz kwalifikacji załogi są różne dla jednostek śródlądowych i jednostek morskich. Należy o tym pamiętać deklarując, gdzie jednostka będzie eksploatowana i tym samym, czy zostanie zarejestrowana jako śródlądowa, czy jako morska. Fakt rejestracji jednostki nie zwalnia jej właściciela/armatora z konieczności wypełnienia innych obowiązków, wynikających np. z przeznaczenia jednostki lub planowanego sposobu jej eksploatacji.

Aktualizacja danych rejestrowych

W przypadku zaistnienia okoliczności wymagających zmiany danych zamieszczonych w rejestrze, właściciel obowiązany jest zawiadomić o tym fakcie organ rejestrujący, w terminie nieprzekraczającym 30 dni, licząc od dnia jej zaistnienia (w szczególności zmianie stanu faktycznego wymagającej wykreślenia jednostki z rejestru).

Do wniosku - składanego w formie papierowej w siedzibie organu lub korzystając z usługi Systemu REJA24 - należy dołączyć odpowiednią dokumentację poświadczającą zaistniałą zmianę. Jeżeli zakres zmiany obejmuje dane umieszczone na dokumencie rejestracyjnym, konieczna będzie wymiana dokumentu. W takim przypadku do wniosku należy dołączyć dokument rejestracyjny (lub - w przypadku złożenia wniosku w formie elektronicznej - dostarczyć go przy odbiorze nowego).

Wydanie wotnika dokumentu rejestracyjnego

W przypadku utraty albo uszkodzenia dokumentu rejestracyjnego właściciel jednostki może zwrócić się do organu rejestrującego z wnioskiem o wydanie wotnika.



Wykaz Inspektorów PZMWiNw uprawnionych do rejestracji statków sportowo rekreacyjnych i dokonywania przeglądów technicznych

1. BIELAWSKI Bogusław / licencja nr 22
woj. Mazowieckie, Warszawa
tel. 605 443 844, e-mail: bodzio.wodnik@wp.pl
2. BŁASZKO Marian / licencja nr 34
woj. warmińsko-mazurskie, Węgorzewo
tel. 606 491 920, e-mail: mikebravo2412@wp.pl
3. BYTNER Waldemar / licencja nr 36
woj. Mazowieckie, Warszawa
tel. 503 071 979, e-mail: szkolenia@hawaje.webd.pl
4. CELEBAŃSKI Jarosław / licencja nr 68
woj. Wielkopolskie, Oborniki Wielkopolskie
tel. 604 714 010, e-mail: nurekjaro@wp.pl
5. CZAJKA Jakub / licencja nr 74
woj. Wielkopolskie, Czerwonak
tel. 698 706 908; e-mail: jakubczajka@o2.pl
6. DZIERŻAK Michał / licencja nr 83
mazowieckie, Warszawa
tel. 608 288 889, e-mail: michal@dzierzak.net
7. GAJEWSKI Lech / licencja nr 37
woj. warmińsko-mazurskie, Elbląg
tel. 667 127 367, e-mail: galech@o2.pl
8. GAJEWSKI Robert / licencja nr 84
woj. warmińsko-mazurskie, Elbląg
tel. 609 644 480, e-mail: roberthy@o2.pl
9. GANZKE Zbigniew / licencja nr 27
woj. Podlaskie, Białystok
tel. 606 319 131, e-mail: ganzke@poczta.fm
10. GAPSKI Maciej / licencja nr 85
woj. Wielkopolskie, Poznań
tel. 602 305 051, e-mail: biuro@gapskiisyn.pl
11. GRYNKIEWICZ Janusz / licencja nr 85
woj. Dolnośląskie, Wrocław
tel. 887 512 789, e-mail: jgryniewicz@pwr.wroc.pl
12. JANIK Aleksandra / licencja nr 67
woj. Opolskie, Opole
tel. 502 173 194; e-mail: olaya@poczta.fm;
okmwinw@okmwinw.pl

13. JAWORSKI Robert / licencja nr 60
woj. Lubelskie, Lublin
tel. 601 144 253; e-mail: motorowodniak@op.pl
14. KACER Kazimierz / licencja nr 80
woj. Małopolskie, Tarnów
tel. 502 537 900, e-mail: kacer@kacer.pl
15. KĘDZIERSKI Adam / licencja nr 19
woj. Mazowieckie, Serock
tel. 603 590 663, e-mail: kejadam@o2.pl
16. KIERSNOWSKI Wojciech / licencja nr 86
woj. Mazowieckie, Warszawa
tel. 601319194, e-mail: aquamarine1@onet.com
17. KOSMAŁA Andrzej / licencja nr 40
woj. Lubelskie, Puławy
tel. 502 685 800, e-mail: akosma@op.pl
18. KOZIĘŁ Paweł / licencja nr 41
woj. Mazowieckie, Radom
tel. 605 589 741, e-mail: tantal@onet.pl
19. KRAJCZEWSKI Mariusz / licencja nr 42
woj. kujawsko-pomorskie, Bydgoszcz
tel. 604 249 475,
e-mail: mariusz.krajczewski@neostrada.pl
20. KURNIK Maciej / licencja nr 88
woj. Śląskie, Bytom
tel. 604 423 260, e-mail: maciej@iksski.pl
21. KWIATKOWSKI Marek / licencja nr 43
woj. Lubelskie, Lublin
tel. 691 501 206, e-mail: kwiatek57@poczta.onet.pl
22. MACKIEWICZ Henryk / licencja nr 25
woj. Lubuskie, Racula k/ Zielonej Góry
tel. 601 572 882, e-mail: motorowodniak1@neostrada.pl
23. MARCINKOWSKI Andrzej / licencja nr 66
woj. zachodniopomorskie, Szczecin
tel. 605 073 220, e-mail: marengserwis@op.pl
24. MARZEC Andrzej / licencja nr 78
woj. małopolskie, Kraków
tel. 606 659 922, e-mail: jendrzej.marzec@gmail.com

25. MUCZYŃSKI Aleksander Leszek / licencja nr 28
woj. podlaskie, Łomża
tel. 602 589 543, e-mail: scorpionleszek@op.pl
26. OLEJNIK Dariusz / licencja nr 90
woj. mazowieckie, Warszawa
tel. 606888606, e-mail: dariusz.olejnik@gmail.com
27. PAWELEC Henryk / licencja nr 54
woj. pomorskie, Elbląg
tel. 502 484 884, e-mail: pahe@poczta.onet.pl
28. POPŁAWSKI Wojciech / licencja nr 55
woj. kujawsko-pomorskie, Borówno
tel. 606 268 228; e-mail: wjf.poplawski@gmail.com
29. PRĄDZYŃSKI Andrzej / licencja nr 31
woj. mazowieckie, Warszawa
tel. 602 394 960, e-mail: andprad@poczta.onet.pl
30. RÓŻAŃSKI Stanisław / licencja nr 72
woj. mazowieckie, Marki
tel. 602 378 555, e-mail: igakr@onet.eu
31. RÓŻAŃSKI Ryszard / licencja nr 30
woj. łódzkie, Pabianice
tel. 605 592 859, e-mail: rozar1@tlen.pl
32. RUTKOWSKI Wojciech / licencja nr 70
woj. podlaskie, Augustów
tel. 87 643 54 99; 601 894 692,
e-mail: bwrutkowscy@gmail.com
33. SORYS Robert / licencja nr 91
woj. świętokrzyskie, Kielce
tel. 692 950 167, e-mail: robert-sor@wp.pl
34. STĘPIEŃ Anastazy / licencja nr 17
woj. świętokrzyskie, Kielce
tel. 692 292 018, e-mail: nastek38@wp.pl
35. SZCZEPANIK Paweł / licencja nr 50
Woj. Pomorskie, Gdynia
tel. 603 849 482, e-mail: pawel.1322@wp.pl
36. SZKLARZ Kazimierz / licencja nr 79
woj. zachodniopomorskie, Szczecin
tel. 606 730 719, e-mail: kazimierzszklarz@onet.eu



37. TUREK Leszek / licencja nr 15
woj. małopolskie, Kraków
tel. 601 425 323, e-mail: leszek.krakow@op.pl
38. URBANIAK Paweł / licencja nr 92
woj. wielkopolskie, Śrem
tel. 505 007 750, e-mail: urbaniak.statek@gmail.com
39. WARCHAŁ Adam / licencja nr 51
woj. dolnośląskie, Wrocław
tel. 607 567 056, e-mail: adaminterjol@gmail.com;
biurointerjol@gmail.com

40. WENCEL Tomasz / licencja nr 21
woj. mazowieckie / Warszawa
tel. 515 596 844,
e-mail: tomasz.wencel@motorowodniacy.org
41. ZADRĄG Wojciech / licencja nr 69
woj. zachodniopomorskie, Szczecin
tel. 601 585 398,
e-mail: zadrzag@outlook.com

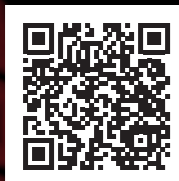


Wykaz Rzeczoznawców PZMWiNw



MŚ w narciarstwie wodnym

– cztery rekordy świata w Sosnowcu!



Zeskanuj kod,
zobacz relację wideo
z zawodów

Te niesamowite zawody, które odbyły się w ośrodku sportów wodnych Wake Zone Stawiki na początku września ubiegłego roku, przeszły do historii narciarstwa wodnego. Dlaczego? Podczas Mistrzostw Świata w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii Open ustanowiono aż cztery rekordy świata – po dwa w skokach i jeździe figurowej. Niestety, reprezentanci naszego kraju, pomimo kilku rekordów życiowych i rekordów Polski, tym razem kończyli rywalizację bez medali, ale z bagażem cennych doświadczeń, które na pewno przydadzą się w niedalekiej przyszłości. Opracował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Simona Supino i Adrian Skubis.

Rekordy świata w skokach i jeździe figurowej

Trzy rekordowe wyniki padły już podczas sobotnich eliminacji, 11 września. W konkursie skoków kobiet Białorusinka Iryna Turets oddała skok na odległość 51,6 m, co jest lepszym wynikiem od poprzedniego rekordu o 80 centymetrów. Bohaterem eliminacyjnego konkursu skoków mężczyzn został Słowak Alexander Vasko, który poszybował na odległość 70,3 m!!! To oznacza, że dotychczasowy rekord świata został pobity

aż o 4 metry i 80 centymetrów! Również w sobotę, w eliminacjach jazdy figurowej, rekord świata ustanowiła Białorusinka Hanna Straltsova, uzyskując za swoją kombinację figur 6080 punktów. W niedzielnych

REKORDY ŚWIATA USTANOWIONE PODCZAS MŚ W SOSNOWCU

Skoki kobiet	– Iryna Turets (Białorus) 51,6 m
Skoki mężczyzn	– Alexander Vasko (Słowacja) 70,3 m
Jazda figurowa kobiet	– Hanna Straltsova (Białorus) 6080 pkt
Jazda figurowa mężczyzn	– Ilya Labkovich (Białorus) 9150 pkt

finałach padł kolejny rekord świata, także w jeździe figurowej, ale tym razem mężczyzn. Autorem fenomenalnego wyniku - 9150 punktów - został Ilya Labkovich z Białorusi.

Rekordy Polski i rekordy życiowe naszych

Do niedzielnych finałów awansowała pięciosobowa reprezentacja Polski: Zuzanna Polkowska (skoki), Jakub Siedlarski (jazda figurowa i slalom), Dawid Kazek (jazda figurowa) oraz Erwin Zawadzki i Kamil Borysewicz (skoki). Największe szanse medalowe, biorąc pod uwagę dotychczasowe osiągnięcia oraz wyniki uzyskiwane w eliminacjach, mieli nasi skoczkowie. W sobotnich eliminacjach Erwin Zawadzki z klubu MOS Augustów wyrównał rekord Polski należący do Kamila Borysewicza z AKS Sparta. Był to skok na odległość 64,9 m.

Niepełna dobę później, podczas niedzielnych finałów Borysewicz odzyskał miano najdalej skaczącego narciarza wodnego w Polsce, ustanawiając nowy rekord, który od teraz wynosi 66 m. Jak się jednak okazało, te znakomite osiągnięcia naszych reprezentantów nie wystarczyły, by stanąć na podium mistrzostw świata. Kamil Borysewicz zakończył zwody na szóstym, a Erwin Zawadzki na siódmym miejscu. Finały w konkurencji skoków zdominowali Białorusini, którzy zgarnęli komplet medali. Na podium stanęli w kolejności: Artsiom Marozau - 69 m, Nikita Papakul - 67,6 m i Stepan Shpak - 66,9 m.

Finałowa rywalizacja kobiet na skoczni także przebiegała pod dyktando Białorusinek, które podobnie jak mężczyźni, nie oddały innym ani jednego medalu. Mistrzynią Świata została Iryna Turets, czyli aktualna rekordzistka świata. Na podium stanęły z nią Hanna Straltsova i Alena Parkhomenka. Reprezentująca w finałach Polskę Zuzanna Polkowska z MOS Augustów zakończyła czempionat na wysokim, piątym miejscu, a z tych zawodów na pewno zapamięta eliminacje, w których ustanowiła rekord Polski. Jej wynik to 44,3 m.

66,0 m	– to nowy rekord Polski w konkurencji skoki, którego autorem jest Kamil Borysewicz
44,3 m	– to nowy rekord Polski w konkurencji skoki, którego autorką jest Zuzanna Polkowska
65,4 m	– to nowy rekord życiowy Erwina Zawadzkiego w konkurencji skoki
52,1 m	– to nowy rekord życiowy Jakuba Siedlarskiego w konkurencji skoki
46,7 m	– to nowy rekord życiowy Mateusza Wyciska w konkurencji skoki
7060 pkt	– to nowy rekord Polski w jeździe figurowej, którego autorem jest Dawid Kazek
2,00/58/11.25	– to nowy rekord Polski w slalomie, którego autorem jest Jakub Siedlarski

Najbardziej wszechstronnym polskim zawodnikiem okazał się dwudziestoletni Jakub Siedlarski. Reprezentant klubu Zefir Bytom zajął bardzo dobre siódme miejsce w trójkombinacji, czyli po zsumowaniu indywidualnych osiągnięć z trzech konkurencji – skoków, jazdy figurowej i slalomu. Ten rezultat osiągnął ustanawiając podczas sosnowieckich mistrzostw świata dwa rekordy życiowe – na skoczni i na torze slalomowym. Ta druga życiówka jest również nowym rekordem Polski w slalomie (wynik: 2,00/58/11.25). Siedlarski był też jedynym Polakiem, któremu udało się awansować do dwóch finałów – w slalomie i jeździe figurowej.

Ostatnim Polakiem, który znalazł się w finałowej rozgrywce MŚ był Dawid Kazek z KS Zefir Bytom. Nasz utytułowany



i zdecydowanie najbardziej doświadczony reprezentant na tych zawodach, zajął dobre piąte miejsce w jeździe figurowej, ustanawiając jednocześnie rekord Polski wynikiem 7060 pkt





Polacy tuż za podium w klasyfikacji drużynowej

W drużynówce była realna szansa na medal, a skończyło się na czwartym miejscu i lekkim niedosyć... Już pierwsza konkurencja rywalizacji, czyli jazda figurowa, dała polskim kibicom dużo satysfakcji, a naszą drużynę umocniła w przekonaniu, że medal mistrzostw świata jest jak najbardziej w jej zasięgu. Kapitalny przejazd Dawida Kazka, a także cenne punkty dołożone przez Jakuba Siedlarskiego i Bartosza Pieczonkę wyprowadziły Polskę na drugie miejsce. Przed naszą reprezentacją byli tylko Białorusini, którzy od lat są poza zasięgiem innych reprezentacji w jeździe figurowej. Za reprezentacją Polski po pierwszej konkurencji znajdowały się niezwykle silne drużyny Niemiec, Rosji i Słowacji. Niestety, w slalomie naszym poszło znacznie gorzej. Dla polskiej drużyny punktowali Jakub Siedlarski, Bartosz Pieczonka i Dawid Kazek. Ich osiągnięcia nie pozwoliły jednak utrzymać drugiej pozycji. Polacy spadli na czwarte miejsce.

Przed biało-czerwonymi znaleźli się Słowacy i Niemcy. Jedyną szansą na odrobienie strat były skoki. Tu jednak działały rzeczy niemiarygodne, bo wielu zawodników osiągało rekordowe wyniki. I w świetle tego, nawet rekord Polski Zuzanny Polkowskiej, rekord życiowy Jakuba Siedlarskiego oraz skok powyżej 60 metrów Kamila Borysewicza, okazały się za małymi osiągnięciami, by wyprzedzić rywali. Białorusini do końca rywalizacji drużynowej byli poza zasięgiem pozostałych ekip. Słowacy i Niemcy skakali też bardzo dobrze i zaszczyt zajęli dwa kolejne miejsca na podium MŚ.

Medaliści MŚ w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem – kat. OPEN, klasyfikacja drużynowa

1. Białoruś - 8287,08 pkt
2. Słowacja - 6620,98 pkt
3. Niemcy - 6520,07 pkt
4. Polska - 6085,90 pkt

Polska młodzież zdobywała w Sosnowcu doświadczenie

Mistrzostwa Świata rozgrywane w Polsce były też doskonałą okazją, by w zawodach swoich sił spróbowali młodzi polscy zawodnicy, którzy na pewno za kilka sezonów będą walczyć o medale najważniejszych międzynarodowych imprez w kategorii open. W Wake Zone Stawiki na starcie zobaczyliśmy Gabrielę Koszycką (16 lat), Ksawerego Szumańskiego (16 lat), Mateusza Wyciska (17 lat) i Oliwię Janik (18 lat). Polscy juniorzy uzyskali kilka bardzo obiecujących wyników. - Na uwagę zasługuje między innymi rekord życiowy Mateusza Wyciska, który oddał skok na odległość 46,7 metra. Za dwa tygodnie w Niemczech odbędą się mistrzostwa Europy juniorów. Wierzę, że ten młody polski zespół sięgnie tam po medal drużynowy, a także ucieszymy się z kilku startów indywidualnych, między innymi tych młodych reprezentantów, którym daliśmy szansę na rywalizację z najlepszymi podczas mistrzostw świata w kategorii open – podsumował Wiesław Kurnik, który opiekuje się kadrą narodową narciarzy wodnych. Słowa honorowego prezesa PZMWiNw sprawdziły się. Na ME juniorów nasza młodzież zdobyła dwa medale o czym piszemy na stronach 50-51 „KILWATERA”. Zachęcamy do lektury.



Dawid Kazek:

Wake Zone Stawiki powstał z naszej pasji

Ile lat uprawiasz narciarstwo wodne?

Narciarstwo wodne uprawiam około 25 lat. Wszystko zaczęło się w 1997 roku na Przezcicach (Zbiornik Przezczycki - akwen na Górnym Śląsku przyp. redakcja). Swoje „pierwsze kroki” stawiałem za motorówką, natomiast teraz jeżdżę głównie za wyciągiem.

A policzyłeś ile w tym czasie zdobyłeś medali na mistrzostwach świata i Europy, czy już zgubiłeś rachubę?

Pamiętam kiedy zdobyłem swój pierwszy medal. Było to w 2005 roku w Izraelu na mistrzostwach Europy juniorów za wyciągiem. Od tego momentu minęło sporo czasu, myślę że mam tych medali, z mistrzostw świata i Europy dziesięć - dwanaście.

Zastanawiałeś się do jakiego wieku można utrzymywać mistrzowską formę w kategorii Open? Odnoszę wrażenie, że Ty i kilku Twoich kolegów – rówieśników, wcale nie zamierzacie ustępować pola młodszym...

Nigdy się nad tym nie zastanawiałem, będę jeździł dopóki będzie mi to sprawiało przyjemność i dopóki będę w stanie rywalizować z młodą generacją. Odnoszę wrażenie, że przyjemność mam coraz większą. Teraz, kiedy jest praca, są dzieci i inne obowiązki pozasportowe, tak naprawdę można docenić i poczuć prawdziwą przyjemność z bycia na wodzie. Jeśli chodzi o rywalizację z młodymi, myślę że też nie odstaję.

Prowadzisz w Sosnowcu klub sportowy, pomagasz też w szkoleniu kadry narodowej. Czy wśród tych nastolatków widzisz potencjał na medalistów MŚ i ME już w dorosłej karierze?

Na pewno mamy dużo potencjału w młodzieży. Jest Jakub Siedlarski, który już startuje w kategorii Open i całkiem nieźle sobie radzi. Jest Ksawery Szumański, który w tym roku zdobył medal w jeździe figurowej na

mistrzostwach Europy juniorów. Jest kilku dobrze zapowiadających się zawodników z Augustowa, których miałem okazję trenować na niedawnym obozie w Egipcie. Na pewno dużo pracy przed nami, natomiast widzę potencjał.

Można powiedzieć, że Polska to jeden z najmocniejszych krajów na świecie w narciarstwie wodnym za wyciągiem? Czy to stwierdzenie na wyrost?

W latach 2008 - 2015 zawsze stawaliśmy na podium w klasyfikacji drużynowej MŚ i ME. Od 2016 roku kadra „openów” przechodzi ciągłą przebudowę i odmłodzenie, co pozwala na miejsca w czołówce klasyfikacji drużynowej, natomiast ciągle czekamy na podium.

Zanim zapytam o 2021 rok i imprezę sezonu w Wake Zone Stawiki (MŚ w kategorii Open), chcę się dowiedzieć kiedy powstał pomysł na to magiczne miejsce?

Każdy narciarz, wakeboardzista marzy o swoim wyciągu. Wake Zone Stawiki powstał z naszej pasji. W 2013 roku Bartosz Pieczonka, kolega z kadry Open i „odwieczny rywal” (śmiech), znalazł Stawiki i powiedział – robimy! I zrobiliśmy. Obecnie park prowadzimy w pięć osób, a w sezonie jest to nawet sześćdziesiąt osób.

Wake Zone Stawiki powstał z myślą o sporcie na najwyższym poziomie, ale też o rekreacji. Dobrze odczytuję Waszą ofertę?

Wake Zone Stawiki to kompleks rekreacyjno-sportowy, duży nacisk kładziemy na szkolenia dlatego, że od tego zaczęliśmy. Gdy mieliśmy tylko wyciąg dwusłupowy wielu klientów z okolicznych parków przyjeżdżało do nas żeby uczyć się podstaw wake'a. Dziś Wake Zone Stawiki to dużo większy park, natomiast szkolenia to nadal nasza specjalność.

To teraz o wielkim sporcie. Organizowaliście już

MP, potem przyszedł czas na ME w wakeboardzie, a niespełna rok temu odbyły się w Sosnowcu MŚ w narciarstwie wodnym w tej najważniejszej, prestiżowej kategorii Open. Wszystko się udało? Jak ocenili tę imprezę wasi goście z kilkunastu krajów?

MŚ Open to była największa impreza narciarstwa wodnego w Polsce ostatnich lat. Przygotowania do zawodów trwały cały rok, a „feedback” był doskonały. Mieliśmy 13 państw, około 70 zawodników i pełny ośrodek widzów. Na zawodach zostały pobite cztery rekordy świata, w tym ten najbardziej wyczekiwany - pierwsze 70 metrów w skokach. Poprzedni rekord wynosił 65,5 metra, więc nowy został pobity prawie o 5 metrów! Na nartach wodnych 5 metrów to naprawdę daleko.

Zdradzisz kilka Waszych najważniejszych przedsięwzięć zaplanowanych na 2022 rok?

Na pewno w 2022 roku będziemy chcieli zorganizować międzynarodowe zawody w skokach i wakeboardzie. Reszta planów to nasza słodka niespodzianka.

/Rozmawiał Adrian Skubis/



Organizatorzy, Partnerzy i Patroni Mistrzostw Świata w Narciarstwie Wodnym za Wyciągiem w kategorii OPEN – Sosnowiec, 10-12 września 2021r.





Siedem medali

juniorów i seniorów na ME w narciarstwie wodnym

Nasze drużyny w europejskiej czołówce, Anna Gogola „dominatorką” wśród senierek, Ksawery Szumański z historycznym wyczynem w kategorii U19, juniorzy z rekordami Polski i życiówkami – tak można podsumować zeszłoroczne Mistrzostwa Europy i Afryki w Narciarstwie Wodnym za wyciągiem, które pod koniec września odbyły się w niemieckim Friedbergu. Opracował: Adrian Skubis. Zdjęcia: archiwum prywatne uczestników zawodów, archiwum PZMWiNW.

Rywalizacja wróciła po rocznej przerwie

W 2020 roku MEiA juniorów i seniorów, podobnie jak większość zawodów mistrzowskich, nie odbyły się. Powód był oczywisty

– pandemia COVID19 sparaliżowała sport. Jednak wspomnienia z sezonu 2019 mieliśmy bardzo miłe. Wtedy mistrzostwa odbyły się na Białorusi, a nasi zawodnicy zdobyli łącznie sześć medali. Multimedalistą w kategorii U15 został Mateusz Wycisk, który cieszył się ze srebra w slalomie, brązowych medali w skokach i jeździe figurowej, oraz drugiego miejsca z polską drużyną, w skład której wchodził jeszcze: Maja Piątek, Gabriela Koszycka i Ksawery Szumański. Dwa medale dołożył w kategorii Senior 1 Michał Kędrak, który był drugi w skokach i trójkombinacji. Ten

wynik był oczywiście do powtórzenia, choć trzeba pamiętać, że w naszej kadrze sporo się zmieniło. Niestety, w drużynie nie było kontuzjowanej Mai Piątek – dużego talentu z Augustowa, wychowanki miejscowego klubu AKS Sparta. Gabriela Koszycka, Ksawery Szumański i Mateusz Wycisk przeszli wiekowo do kategorii U19, a Oliwia Janik, która miała uzupełnić drużynę w U19, tuż przez mistrzostwami złapała kontuzję... W najniższej kategorii wiekowej U15 nasz narodowy „team” tworzyli: Ewa Bartoszevska, Emilia Szumańska, Jakub Drewiczewski i Kacper Klukowski. Ta młodzież miała powalczyć o podium w drużynie. Medalowych aspiracji nie ukrywali też seniorzy: Anna Gogola, Dariusz Drewiczewski, Jarosław Drewiczewski i Michał Kędrak.



Drużyny U19 i seniorska na medal!

Pierwsze tytuły i medale przyznano w sobotę poprzedzającą niedzielne finały indywidualne, bo zgodnie z regulaminem do klasyfikacji drużynowych wliczane są osiągnięcia z eliminacji poszczególnych konkurencji (slalomu, jazdy figurowej i skoków). Polskie drużyny zostały zgłoszone do wszystkich kategorii wiekowych czempionatu: U15, U19 i Senior1. Najlepiej wypadli nasi najbardziej doświadczeni reprezentanci w składzie: Anna Gogola (KS Wake Zone Stawiki), Michał Kędrak (KNW Jaworzno), Jarosław Drewiczewski (KS Zefir Bytom) i Dariusz Drewiczewski (Dąbrowski KNWiW). Kategorię Senior1 wygrali gospodarze. Niemiecka drużyna wyprzedziła Polskę zaledwie o 40 punktów. Trzecia na podium Wielka Brytania straciła do srebrnych i złotych medalistów prawie dwa tysiące punktów.

Medaliści drużynowych ME – kategoria Senior 1

1. Niemcy - 5135.96 pkt
2. Polska - 5095.44 pkt
3. Wielka Brytania - 3158.41 pkt

Również juniorzy do 19 lat stoczyli zaciętą walkę z Niemcami. W tym przypadku ważył się los trzeciego miejsca, bo przewaga

wyniki naszych zawodników w ostatniej konkurencji, czyli skokach, dały polskiej młodej reprezentacji trzecie miejsce. Dla biało-czerwonych punktowali: Gabriela Koszycka (AKS Sparta), Ksawery Szumański (KS Zefir Bytom) i Mateusz Wycisk (KS Zefir Bytom).

Medaliści drużynowych ME – kategoria U19

1. Białoruś - 8360.51 pkt
2. Słowacja - 5671.22 pkt
3. Polska - 4883.63 pkt

Kategorię U15 Polacy w składzie Ewa Bartoszevska (KS Zefir Bytom), Emilia Szumańska (KS Zefir Bytom), Jakub Drewiczewski (KS Zefir Bytom), Kacper Klukowski (MOS Augustów) kończyli bez medalu, na czwartej pozycji. Na podium stanęły w kolejności ekipy: Białorusi, Słowacji i Niemiec.

Anna Gogola zdominowała kategorię Senior 1

Ciekawą międzynarodową obsadę miały zawody seniorskie (zgodnie z regulaminem IWWF dla narciarzy i narciarek powyżej 35 roku życia). Tu o medale walczyli zawodnicy

z Niemiec, Austrii, Holandii, Izraela, Wielkiej Brytanii, Hiszpanii, Czech, Litwy i Polski. Z ogromną satysfakcją śledziliśmy rywalizację kobiet, gdzie przy okazji końcowych rozstrzygnięć w każdej z konkurencji mogliśmy cieszyć się z medalu dla Anny Gogoli. To był prawdziwy popis zawodniczki KS Wake Zone Stawiki. Jej fenomenalny dorobek to: złoto w jeździe figurowej, skokach i trójkombinacji oraz brąz w slalomie.

Medalistki ME – kategoria Senior 1

JAZDA FIGUROWA

1. Anna Gogola (Polska) - 2460 pkt
2. Sigita Triggelis (Litwa) - 1890 pkt
3. Claudia Stefan (Niemcy) - 1670 pkt

SLALOM

1. Claudia Stefan (Niemcy) - 5.00/55/18.25
2. Romana Kohnova (Czechy) - 3.00/55/18.25
3. Anna Gogola (Polska) - 3.00/55/18.25

SKOKI

1. Anna Gogola (Polska) - 25.7 m
2. Romana Kohnova (Czechy) - 21.9 m

TRÓJKOMBINACJA

1. Anna Gogola (Polska) - 2818.18 pkt
2. Romana Kohnova (Czechy) - 2211.85 pkt

Mężczyźni z Polski w kategorii Senior1 tym razem na podium w zmaganiach indywidualnych nie stawali. Najbliżej strefy medalowej był Michał Kędrak, który zajął czwarte miejsce w skokach i trójkombinacji oraz piąte w jeździe figurowej.





Ksawery Szumański jako pierwszy w historii

Do medali naszych drużyn i Anny Gogoli jeszcze jeden dla polskiej ekipy dołożył Ksawery Szumański w kategorii U19. I jest to sukces, który zostanie odnotowany w kronikach polskiego narciarstwa wodnego, bo nigdy wcześniej Polak nie wywalczył w rywalizacji do dziewiętnastego roku życia medalu ME w jeździe figurowej. Nastolatek z bytomskiego Zefira zajął trzecie miejsce, a jego wynik to 4670 punktów.

Medaliści ME – kategoria U19

JAZDA FIGUROWA

1. Vasilj Mazurkiewicz (Białoruś) - 8260 pkt
2. Kirył Lapkowski (Białoruś) - 7830 pkt
3. Ksawery Szumański (Polska) - 4670 pkt

Te zawody oprócz medali przyniosły też bardzo ciekawe osiągnięcia indywidualne polskich juniorów. Dwunastoletni Jakub Drewiczewski ustanowił rekord Polski

w jeździe figurowej w kategorii U15 (3100 pkt) oraz życiówkę na skoczni (31 metrów). Piętnastoletnia Emilia Szumańska została rekordzistką Polski w slalomie w kategorii U15 (0.50/55/16.00). Osiemnastoletni Mateusz Wycisk poprawił swój rekord życiowy na skoczni osiągając 49,70 metra. Co więcej, gdyby ten rezultat (odnotowany w eliminacjach) powtórzył w finałach, byłby brązowym medalistą ME... Wnioski? Forma rośnie, wyniki coraz lepsze, kadra juniorów i seniorów wykonała plan na te zawody niemal w stu procentach.

5 pytań do... Ksawerego Szumańskiego

brązowego medalisty ME w jeździe figurowej na nartach wodnych w kategorii U19



W 2021 roku odniosłeś swój życiowy sukces – brązowy medal ME w jeździe figurowej. Czy przed startem w tamtych mistrzostwach wiedziałeś, że wcześniej żaden Polak nie osiągnął tego w kategorii U19? Czy jechałeś z myślą o medalu, czy raczej byłeś ostrożny?

Tak, brązowy medal to mój największy sukces. Jechałem na 110 procent z myślą żeby zrobić rekord Polski, jak i pobić swój życiowy rekord w kategorii U19. Nie spodziewałem się, że wystarczy do podium, walczyłem bardziej o trójkombinację (suma punktów uzyskanych za starty w trzech konkurencjach: jeździe figurowej, skokach i slalomie przyp. redakcja).

A co dla Ciebie było największym zawodem sezonu 2021? Co mogło się skończyć po prostu lepiej?

Ogólnie jestem z siebie zadowolony po sezonie 2021, przeszedł zgodnie z moimi oczekiwaniami, tak jak go sobie zaplanowałem. Nawet lepiej. Jak mogę sobie coś zarzucić, to jest to slalom w mistrzostwach Europy. Gdybym pojechał na zawodach tak jak na oficjalnym treningu, to bym przyjechał z dwoma indywidualnymi medalami.

MŚ w kategorii Open w „Wake Zone Stawiki” w Sosnowcu to była cenna lekcja? Miałaś okazję startować z gwiazdami tego sportu z całego świata.

Tak, jak najbardziej była to cenna lekcja i wielkie przeżycie. Podczas tych zawodów uświadomiłem sobie ile jeszcze muszę spędzić godzin na wodzie, żeby robić takie wyniki, jak czołówka i mieć jakiejkolwiek szanse

w zawodach takiej rangi. Myślę również, że po mistrzostwach świata łatwiej mi było opłacać stres na mistrzostwach Europy. Bardzo mi jednak było przykro, że polski team zajął czwarte miejsce, i że nie udało się wywalczyć medalu z drużyną.

Jaka jest twoja ulubiona konkurencja?

Moją ulubioną konkurencją jest oczywiście jazda figurowa, sprawia mi największą frajdę i dlatego najłatwiej mi się jej uczy. Zresztą widać to chyba po wynikach.

Co chciałbyś najbardziej poprawić?

W przyszłym sezonie chciałbym poprawić skoki, ponieważ najwięcej punktów w trójkombinacji ucieka mi przez tę konkurencję.

/rozmawiał Adrian Skubis/

Mistrzostwa Polski w Narciarstwie Wodnym za Motorówką medalistów wyłoniliśmy w Łławie i Augustowie



Zeskanuj kod, zobacz relację wideo z zawodów w Augustowie



Zeskanuj kod, zobacz relację wideo z zawodów w Łławie

Sezon w narciarstwie wodnym „rozkreca” się w Polsce każdego roku dość powoli. Dlaczego? To proste – do uzyskania odpowiedniej, optymalnej formy na zawody mistrzowskie potrzeba czasu. Polscy narciarze wodni wracają z sal treningowych i siłowni na akweny najwcześniej późną wiosną. Na to pozwala nasz klimat. Nic więc dziwnego,

że krajowe imprezy mistrzowskie startują na przełomie lipca i sierpnia, gdy zawodnicy są w stanie śrubować swoje rekordy i utrzymywać najwyższy możliwy poziom. W 2021 roku mistrzostwa Polski rozpoczęły się od bardzo ciekawych zawodów za motorówką. Najlepsi narciarze wodni spotkali się w Łławie (17-18 lipca) i Augustowie (24-25 lipca). To były dwa niezwykle intensywne weekendy, bo oprócz rozegrania trzech konkurencji w ramach krajowego czempionatu (slalom, skoki, jazda figurowa), w Augustowie odbył się też prestiżowy konkurs skoków „LOTTO Netta Cup”. Opracował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Simona Supino i Piotr Stefański.

Slalom po raz pierwszy w Łławie

Łława to już nie debiutant w roli organizatora MP narciarzy wodnych, choć trzeba przyznać, że zawody nie odbywały się tutaj często w przeszłości. Tak naprawdę historia imprez tej rangi na Małym Jezioraku jest bardzo krótka. To jednak nie oznacza, że nieciekawia. Wręcz przeciwnie. Po raz pierwszy Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego, przy wsparciu swoich klubów oraz miasta gospodarza, zorganizował

tam mistrzostwa w skokach za motorówką we wrześniu 2019 roku. Po kilkunastomiesięcznej przerwie narciarze wodni z przyjemnością wrócili w to niesamowite miejsce, które daje wiele możliwości i jest niezwykle atrakcyjną lokalizacją. Tor slalomowy i skocznia usytuowane zostały bowiem w centrum

miasta, a do jeziora - miejsca mistrzostw - przylegają piękne bulwary, deptaki i ścieżki rowerowe. Można powiedzieć - wymarzona infrastruktura dla kibiców. Sportowcy też czują dodatkową motywację, gdy widzą, że znajdują się w centrum uwagi, a ich wysiłek jest doceniany przez liczną publiczność. Dwudniowe zawody poprzedziło zgrupowanie kadry Polski, która tym samym miała stworzone optymalne warunki do przygotowań w nowym dla wielu miejscu. Tor slalomowy na Małym Jezioraku to była absolutna nowość, rampa do skoków na nartach wodnych już gościła w tym miejscu w sezonie 2019. W sobotę 17 lipca wyłoniono pierwszych medalistów. Ton rywalizacji nadawali kadrowicze. Złoty medal w slalomie w kategorii OPEN powędrował do Zuzanny Polkowskiej z MOS-u Augustów, która wyprzedziła doświadczoną Izabelę Jaroszewską (Sunał Przyjezierze) oraz nastoletnią Gabriellę Koszycką





(AKS Sparta). W tej samej konkurencji wśród mężczyzn złoty medal z 2020 roku obronił Kamil Borysewicz z AKS Sparty. Na podium stanął z Jakubem Siedlarskim (ZEFIR Bytom) i Dariuszem Rytko (SKIRIDE Warszawa).

W drugim dniu ławskich zawodów wyłoniono medalistów w skokach. Ponownie na

podium wskoczyły reprezentantki Polski. Pierwsza była Zuzanna Polkowska, a druga Gabriela Koszycka. Na trzecim miejscu zawody zakończyła Oliwia Janik z bytomskiego ZEFIRA. Wśród mężczyzn nie było niespodzianek. Najlepszy skok mistrzostw – na odległość 49,8 metra – oddał Kamil Borysewicz. Spartanin zdecydowanie „przeskoczył” klubowego kolegę Erwina Zawadzkiego i Jakuba Siedlarskiego. Wynik Borysewicza to jak na razie najlepsze osiągnięcie uzyskane na Małym jezioraku w Iławie. Podczas mistrzostw w 2019 roku, zwycięzca Erwin Zawadzki osiągnął 45, 4 m.



Weekend w Augustowie: MP i LOTTO Netta Cup

To był inny niż wszystkie weekend w Augustowie z narciarstwem wodnym. 24 i 25 lipca kibice sportów wodnych mogli pasjonować się nie tylko mistrzostwami Polski w jeździe figurowej za motorówką ale również konkursami skoków za motorówką LOTTO Netta Cup - dziennym i nocnym. Pierwsze finały MP w figurach odbyły się na Jeziorze Białym, w malowniczej i uwielbianej ze względu na panujące tam warunki Zatoce Tartacznej. Do walki ruszyli juniorzy i seniorzy. Finały kategorii Open odbyły się dzień później. W niedzielę 25 lipca rywalizacja przeniosła się na rzekę Netta i tam poznaliśmy mistrzów w kategorii Open. To idzie młodość – tak moglibyśmy podsumować rywalizację kobiet w tej prestiżowej kategorii. Mistrzynią Polski została bowiem szesnastoletka Gabriela Koszycka z AKS Sparta, a brązowy medal wywalczyła piętnastoletka Ewa Bartoszewska z KS ZEFIR Bytom. Pomiędzy nimi znalazła się doświadczona reprezentantka Polski, ale nadal w młodym wieku (22 lata) - Zuzanna Polkowska z MOS-u Augustów. Rywalizację mężczyzn wygrał kolejny kadrowiec, Jakub Siedlarski z bytomskiego Zefira. Dwudziestolatek w finałowej rundzie okazał się lepszy od bardziej doświadczonych - Bartosza Pieczonki (XSKI Gliwice) i Tomasza Bernatowicza (SKILINE Szczecin).

W ten weekend w Augustowie nikt się nie nudził. Gdy tylko kończyła się walka w mistrzostwach Polski, do boju ruszali najlepsi skoczkowie, by walczyć w renomowanych konkursach skoków za motorówką „LOTTO Netta Cup”. Te zawody mają swój niepowtarzalny klimat i oprawę. Rokrocznie gromadzą na brzegach rzeki tysiące kibiców, którzy przyzwyczaili się do oglądania w tym miejscu prawdziwych wodnych spektakli. „Na



rozgrzewkę” odbył się konkurs dzienny, a kulminacyjnym momentem był konkurs nocny. Tego typu zawody można oglądać dosłownie w kilku miejscach na świecie. Przez lata augustowskie konkursy odwiedziło wielu mistrzów świata i Europy. W sezonie 2021 odbyły się

one w krajowej obsadzie (z uwagi na sytuację pandemiczną), jednak to nie obniżyło lotów organizatorów i narciarzy. Było znowu kolorowo, wspaniale, emocjonująco. W całym mieście czuć było atmosferę narciarskiego święta. Ta udzielała się również zawodnikom, o czym przekonywał nasz debiutant w skokach nocnych, reprezentant Polski Jakub Siedlarski.

– Pierwszy raz w życiu skakałem w „night jump”ach”. To coś niesamowitego. Czułem się jak na igrzyskach olimpijskich. Mega klimat i mega emocje. Publiczność była tak blisko. Przy każdym skoku kibice reagowali bardzo żywiołowo. Spełniło się jedno z moich sportowych marzeń – z entuzjazmem relacjonował Siedlarski, który do



MEDALIŃSI MP ZA MOTORÓWKĄ JAZDA FIGUROWA – Augustów 24-25 lipca

Table with 2 columns: Category and Points. Rows include Open Women, Open Men, U14 Girls, U14 Boys, U17 Girls, U17 Boys, U21 Women, U21 Men, and O35 Men.

WYNIKI Lotto netta Cup – skoki dzienne

Table with 2 columns: Rank and Name. Top 6: Borysewicz Kamil (54.8m), Zawadzki Erwin (49.5m), Siedlarski Jakub (43.0m), Pieczonka Bartosz (39.5m), Oborski Konrad (37.6m), Wycisk Mateusz (34.3m).

WYNIKI Lotto netta Cup – skoki nocne

Table with 2 columns: Rank and Name. Top 5: Zawadzki Erwin (45.1m), Borysewicz Kamil (44.9m), Siedlarski Jakub (35.3m), Pieczonka Bartosz (33.0m), Oborski Konrad (30.6m).



Mistrzostwa Polski i Grand Prix Polski w narciarstwie wodnym wróciły na najstarszy wyciąg w Polsce



Zeskanuj kod, zobacz relację wideo z zawodów

Mistrzostwa Polski i Puchar Europy wróciły na jezioro Necko po siedmiu latach. Opracował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Simona Supino.

MP ważnym etapem przygotowań przed MŚ i ME

Augustowskie mistrzostwa za wyciągiem zostały wyznaczone w szczególnym terminie. Odbyły się na dwa tygodnie przed kulminacyjnymi i najważniejszymi momentami sezonu, którymi były wrześniowe: mistrzostwa świata w kategorii Open w Sosnowcu oraz mistrzostwa Europy juniorów i seniorów w niemieckim Friedbergu. Poprzedzało

je zgrupowanie kadry narodowej, które dla opiekunów naszej reprezentacji miało dać ostateczne odpowiedzi, na kogo postawić w zawodach tytułarnych organizowanych przez Międzynarodową Federację Narciarstwa Wodnego i Wakeboardingu IWWF. - To były bardzo potrzebne zawody. Dobrze, że ta dość zmienna pogoda pozwoliła nam je rozegrać, choć momentami w trudnych warunkach. Każdy z kadry zdaje sobie sprawę, że wyciąg w Augustowie jest inny niż ten w Sosnowcu. Jednak po intensywnym okresie treningowym zawody są potrzebne, bo rywalizacja - w dodatku o medale mistrzostw Polski - zawsze jest czymś innym, zawsze inaczej się do

tego startu podchodzi. Myślę, że krajowe mistrzostwa potwierdziły też kto powinien reprezentować Polskę na MŚ i ME - ocenił Dawid Kazek z KS Zefir Bytom, jeden z najbardziej doświadczonych i utytułowanych reprezentantów Polski, który także mocno angażuje się w szkolenie młodszych zawodników i wspiera sztab szkoleniowy polskiej kadry. - Te zawody potraktowałam jako główny sprawdzian przez mistrzostwami świata i Europy. Oczywiście musieliśmy uważać aby w tym ważnym momencie nie nabawić się kontuzji. Mamy jeszcze dwa tygodnie do kolejnego startu i wiemy nad czym powinniśmy pracować - wyjawiała reprezentantka Polski, Gabriela Koszycka z augustowskiej Sparty. Ze swojej dyspozycji był też zadowolony Jakub Siedlarski, zawodnik bytomskiego Zefira. - Wiem jedno, jestem w bardzo dobrej formie i te tygodnie przygotowań podczas zgrupowań przekładają się na konkretne wyniki. To jeszcze za wcześnie, by liczyć na mój medal indywidualny w mistrzostwach świata. Na to pewnie przyjdzie czas, w to wierzę. Teraz skupiam się na tym, aby zbierać jak najwięcej punktów dla naszej drużyny narodowej, bo właśnie w drużynówce mamy spore szanse na podium - ocenił dwudziestojednolatek. I rzeczywiście wyniki kadrowiczów nie rozczarowały i potwierdziły, że w kadrze ceniona jest wszechstronność, która pomaga w zbieraniu



ważnych punktów do klasyfikacji drużynowej ze wszystkich konkurencji. Zdecydowanie najlepszą wśród zawodniczek okazała się Zuzanna Polkowska z MOS-u Augustów. Na własnym terenie zdobyła trzy złote medale w kategorii Open - w skokach, slalomie i jeździe figurowej. Podobny sukces odnotowała Gabriela Koszycka, tyle że w kategorii

MEDALESI MP ZA WYCIĄGIEM SLALOM – Augustów, 28–29 sierpnia

Kategoria Open kobiety	
1. Polkowska Zuzanna - MOS Augustów	2,00/55/13,00
2. Konarska Patrycja - KMiNW KILWATER	0,00/46
3. Kasińska Julia - XSKI Gliwice	4,00/37
Kategoria Open mężczyźni	
1. Kazek Dawid - ZEFIR Bytom	6,00/58/12,00
2. Borysewicz Kamil - AKS Sparta	2,00/58/13,00
3. Siedlarski Jakub - ZEFIR Bytom	5,00/58/14,25
Kategoria U15 dziewczęta	
1. Szumańska Emilia - ZEFIR Bytom	1,50/55/18,25
2. Bartoszevska Ewa - ZEFIR Bytom	0,50/52
3. Rolak Maria - SKIRIDE Warszawa	5,50/49
Kategoria U15 chłopcy	
1. Klukowski Kacper - MOS Augustów	1,00/58/18,25
2. Drewiczewski Jakub - ZEFIR Bytom	5,00/52
3. Wnukowski Karol - AKS Sparta	1,50/52
Kategoria U19 kobiety	
1. Koszycka Gabriela - AKS Sparta	2,50/55/18,25
2. Janik Oliwia - ZEFIR Bytom	4,50/52
3. Hirchy-Zak Kamila - SKILINE Szczecin	3,00/34
Kategoria U19 mężczyźni	
1. Ulanowicz Kacper - MOS Augustów	5,00/58/18,25
2. Szumański Ksawery - ZEFIR Bytom	2,50/58/18,25
3. Wycisk Mateusz - ZEFIR Bytom	2,50/58/18,25
Kategoria Senior 1 mężczyźni	
1. Naorniakowski Tomasz - SLALOM Warszawa	2,00/55/18,25
2. Krzywicki Mariusz - UKS WATERSKI Białystok	4,00/52
3. Sadowski Adam - UKS Na-Wa	3,50/46

MEDALESI MP ZA WYCIĄGIEM JEZDZA FIGUROWA – Augustów, 28–29 sierpnia

Kategoria Open kobiety	
1. Polkowska Zuzanna - MOS Augustów	1730 pkt
2. Kasińska Julia - XSKI Gliwice	410 pkt
3. Konarska Patrycja - KMiNW KILWATER	380 pkt
Kategoria Open mężczyźni	
1. Siedlarski Jakub - ZEFIR Bytom	3470 pkt
2. Kazek Dawid - ZEFIR Bytom	3420 pkt
3. Kwapien Mariusz - MOS Augustów	3280 pkt
Kategoria U15 dziewczęta	
1. Bartoszevska Ewa - ZEFIR Bytom	2010 pkt
2. Szumańska Emilia - ZEFIR Bytom	1270 pkt
3. Witek Roksana - KNW Jaworzno	700 pkt
Kategoria U15 chłopcy	
1. Drewiczewski Jakub - ZEFIR Bytom	2050 pkt
2. Klukowski Kacper - MOS Augustów	1530 pkt
3. Wnukowski Karol - AKS Sparta	1440 pkt
Kategoria U19 kobiety	
1. Koszycka Gabriela - AKS Sparta	1020 pkt
2. Janik Oliwia - ZEFIR Bytom	700 pkt
Kategoria U19 mężczyźni	
1. Szumański Ksawery - ZEFIR Bytom	3320 pkt
2. Wycisk Mateusz - ZEFIR Bytom	2920 pkt
3. Ulanowicz Kacper - MOS Augustów	920 pkt
Kategoria Senior 1 mężczyźni	
1. Drewiczewski Dariusz - Dąbrowski KNWiW	1700 pkt
2. Naorniakowski Tomasz - SLALOM Warszawa	1200 pkt
3. Sadowski Adam - UKS Na-Wa	350 pkt

U19. Dawid Kazek wygrał slalom w kat. Open, pokonując kolegów z kadry – Kamila Borysewicz z AKS Sparta i Jakuba Siedlarskiego. Siedlarski triumfował za to w jeździe figurowej, a Borysewicz nie dał się ogrzać w swojej koronnej konkurencji, czyli skokach. Na skoczni z dobrej strony pokazali się też inni kadrowicze - wicemistrz kraju Erwin Zawadzki i trzeci na podium Jakub Siedlarski. Wśród młodszych narciarzy wodnych,

którzy mieli reprezentować nasz kraj między innymi na ME juniorów nie zawiedli: Emilia Szumańska (złoto w slalomie, srebro w jeździe figurowej i w skokach w kat. U15), Ewa Bartoszevska (złoto w jeździe figurowej i skokach oraz srebro w slalomie w kat. U15), Kacper Klukowski (złoto w slalomie, srebro w jeździe figurowej i skokach w kat. U15), Jakub Drewiczewski (złoto w jeździe figurowej, srebro w slalomie i brąz w skokach w kat. U15), Ksawery Szumański (złoto w jeździe figurowej, srebro w slalomie i skokach w kat. U19) Mateusz Wycisk (złoto w skokach, srebro w jeździe figurowej i brąz w slalomie w kat. U19) oraz Oliwia Janik (srebro w skokach, jeździe figurowej i slalomie w kat. U19).

MEDALESI MP ZA WYCIĄGIEM SKOKI – Augustów, 28–29 sierpnia

Kategoria Open kobiety	
1. Polkowska Zuzanna - MOS Augustów	312 m
2. Kasińska Julia - XSKI Gliwice	11,2 m (el.)
Kategoria Open mężczyźni	
1. Borysewicz Kamil - AKS Sparta	42,3 m
2. Zawadzki Erwin - MOS Augustów	41,3 m
3. Siedlarski Jakub - ZEFIR Bytom	37,9 m
Kategoria U15 dziewczęta	
1. Bartoszevska Ewa - ZEFIR Bytom	22,9 m
2. Szumańska Emilia - ZEFIR Bytom	20,3 m
3. Cyl Dominika - AKS Sparta	19,5 m
Kategoria U15 chłopcy	
1. Wnukowski Karol - AKS Sparta	26,5 m
2. Klukowski Kacper - MOS Augustów	26,2 m
3. Drewiczewski Jakub - ZEFIR Bytom	26,2 m
Kategoria U19 kobiety	
1. Koszycka Gabriela - AKS Sparta	26,7 m
2. Janik Oliwia - ZEFIR Bytom	25,4 m
Kategoria U19 mężczyźni	
1. Wycisk Mateusz - ZEFIR Bytom	39,0 m
2. Szumański Ksawery - ZEFIR Bytom	28,5 m
3. Kwapien Olaf - MOS Augustów	25,3 m
Kategoria Senior 1 mężczyźni	
1. Naorniakowski Tomasz / SLALOM Warszawa	22,7 m





Grand Prix Polski na potwierdzenie formy

Weekend na wyciągu w Augustowie uzupełniły jeszcze zawody o Grand Prix Polski w narciarstwie wodnym, które zostały rozegrane w niemal tym samym składzie osobowym, co mistrzostwa Polski i praktycznie tylko w krajowej obsadzie. Wyjątkiem okazał się Hiszpan Cherubini Apenela Piero. Pochodzący z Toledo

zawodnik wystartował w slalomie w kategorii Senior1 i do swojej ojczyzny wracał ze złotym medalem Grand Prix of Poland, pokonując Mariusza Krzywiewickiego i Adama Sadowskiego. W innych konkurencjach niespodzianek nie było, co potwierdziło stabilną formę krajowej czołówki. Augustowskie zawody ugruntowały

też mocną pozycję liderów wśród klubów, które szkolą narciarzy wodnych i przystępują do rywalizacji w najważniejszych zawodach. Takie wybijające się krajowe trio tworzą: KS Zefir Bytom, AKS Sparta i MOS Augustów.



ZWYCIĘZCY GRAND PRIX POLSKI SLALOM – Augustów, 28-29 sierpnia

Kategoria Open kobiety	
Polkowska Zuzanna - MOS Augustów	1,50/55/16,00
Kategoria Open mężczyźni	
Kazek Dawid - ZEFIR Bytom	5,00/58/12,00
Kategoria U15 dziewczęta	
Szumańska Emilia - ZEFIR Bytom	6,00/55/18,25
Kategoria U15 chłopcy	
Klukowski Kacper - MOS Augustów	1,50/55/18,25
Kategoria U19 kobiety	
Koszycka Gabriela - AKS Sparta	6,00/55/18,25
Kategoria U19 mężczyźni	
Wycisk Mateusz - ZEFIR Bytom	2,00/58/18,25
Kategoria Senior 1 mężczyźni	
Cherubini Apenela Piero - Hiszpania	4,00/55/18,25

ZWYCIĘZCY GRAND PRIX POLSKI JAZDA FIGUROWA – Augustów, 28-29 sierpnia

Kategoria Open kobiety	
Polkowska Zuzanna - MOS Augustów	2250 pkt
Kategoria Open mężczyźni	
Kazek Dawid - ZEFIR Bytom	6450 pkt
Kategoria U15 dziewczęta	
Bartoszevska Ewa - ZEFIR Bytom	2010 pkt
Kategoria U15 chłopcy	
Drewiczewski Jakub - ZEFIR Bytom	1870 pkt
Kategoria U19 kobiety	
Koszycka Gabriela - AKS Sparta	2320 pkt
Kategoria U19 mężczyźni	
Wycisk Mateusz - ZEFIR Bytom	3370 pkt
Kategoria Senior 1 mężczyźni	
Sadowski Adam - UKS Na-Wa	410 pkt

ZWYCIĘZCY GRAND PRIX POLSKI SKOKI – Augustów, 28-29 sierpnia

Kategoria Open kobiety	
Polkowska Zuzanna - MOS Augustów	33,5 m
Kategoria Open mężczyźni	
Zawadzki Erwin - MOS Augustów	41,6 m
Kategoria U15 dziewczęta	
Bartoszevska Ewa - ZEFIR Bytom	23,6 m
Kategoria U15 chłopcy	
Klukowski Kacper - MOS Augustów	29,3 m
Kategoria U19 kobiety	
Koszycka Gabriela - AKS Sparta	27,7 m
Kategoria U19 mężczyźni	
Wycisk Mateusz - ZEFIR Bytom	40,1 m

Naszym Kłosem ...



Maciej Kurnik, wiceprezes ds. narciarstwa wodnego PZMWiNW podsumowuje sezon 2021 w narciarstwie wodnym

Jestem przekonany, że podsumowanie zeszłego sezonu w narciarstwie wodnym powinienem zacząć od wydarzenia

„numer jeden”. Mamy tą satysfakcję, że takim mianem możemy określić zawody, które odbyły się w Polsce. Sosnowieckie Mistrzostwa Świata za wyciągiem w kategorii Open były niezwykłą i wartą zapamiętania imprezą. Na pewno ze względu na wspaniałą atmosferę, perfekcyjną organizację i wysoką frekwencję zawodników z całego świata, ale przede wszystkim za niebywałe wręcz wyniki. Podczas wrześniowego czempionatu zostały ustanowione aż trzy rekordy świata. Zastanawiam się czy i kiedy uda się komuś poprawić wynik Słowaka Alexandra Vasko na skoczni... Przecież jego nowy rekord to osiągnięcie

lepsze od poprzedniego rekordowego skoku o 4,8 metra! Być może sympatyczny Alex będzie musiał wrócić do Wake Zone Stawiki, by znowu poszybować po taki wynik. Pewnie znajdują się też tacy, którzy właśnie do Sosnowca przybędą w poszukiwaniu tak odległych lotów na nartach wodnych. To miejsce jest po prostu stworzone do osiągania rekordowych wyników. Czego na Stawikach mi zabrakło? Medalu naszej reprezentacji w drużynie. Jednak, trzeba przyznać, że jesteśmy na etapie przebudowy naszej kadry i zmiany pokoleniowej. To pozwala mi wierzyć, że kolejne zawody tej rangi dadzą nam medal i nasza drużyna wskoczy na podium. Wspominałem o pokoleniowej zmianie i na potwierdzenie tego warto przypomnieć mistrzostwa Europy juniorów w niemieckim Friedbergu, skąd drużyna U19 przywozła srebrny medal. Na wyróżnienie zasługują też indywidualne osiągnięcia naszych młodych zawodników – brązowy medal Ksawerego Szumańskiego w jeździe figurowej U19, a także rekordy Polski uzyskiwane na tych zawodach przez Emilię Szumańską czy Jakuba Drewiczewskiego oraz rekord życiowy Jakuba Wyciska. Cieszę się, że na tych mistrzostwach o swoje powalczyła reprezentacja seniorska. Medal w drużynie i indywidualne sukcesy w postaci aż czterech medali Anny Gogoli są tego najlepszym potwierdzeniem. Wszystkim medalistom, także mistrzostw Polski za wyciągiem i motorówką z 2021 roku – serdecznie gratuluję. Liczę na ciekawy sezon, kolejne rekordowe osiągnięcia i sukcesy międzynarodowe w 2022 roku.



czyli jak pokochać narciarstwo wodne i wakeboarding

„Lato z Motorowodniakami” to projekt, poprzez który zachęcamy najmłodszych (najczęściej są to dzieci ze szkół podstawowych z małych miejscowości) do aktywnego i bezpiecznego spędzania wolnego czasu nad wodą i zdrowego trybu życia. „Lato z Motorowodniakami” pełni też nie mniej ważną funkcję edukacyjną, bo przecież z wodą nie ma żartów. Trzeci istotny aspekt, to zaszczepianie pasji do narciarstwa wodnego i wakeboardingu. Z czasem może się ona przecież przerodzić z czystej rekreacji w profesjonalne uprawianie dyscyplin, które prowadzi Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego. Takie historie też mamy już za sobą, bo „Lato z Motorowodniakami” doprowadziło kilka osób nawet do medali mistrzostw Polski i mistrzostw Europy. Opracował Adrian Skubis.

Autorski projekt PZMWiNW „Lato z Motorowodniakami” wystartował w 2015 roku. Od tego czasu realizowany jest nieprzerwanie w każdym kolejnym sezonie. Nie byłoby go bez wsparcia Ministerstwa Sportu i Turystyki, klubów zrzeszonych w Polskim Związku Motorowodnym i Narciarstwa Wodnego oraz samorządów lokalnych, które pomagają w komunikacji i logistyce kolejnych weekendów z bezpłatnymi zajęciami dla dzieci, podczas których każdy chętny może rozpocząć swoją przygodę na wodzie z narciarstwem wodnym i wakeboardiem. W minionym sezonie nasze zajęcia odbyły się w trzech lokalizacjach: Przyjezierzu (woj. kujawsko-pomorskie, jezioro Ostrowskie), Łuszcze (woj. wielkopolskie, jezioro Gopło) oraz

Jeleniewie (woj. podlaskie, jezioro Szelmę). Za każdym razem realizowane były tam kompleksowe zajęcia, które mają nauczyć dzieci: jak rozpocząć swoją przygodę ze sportami wodnymi, jak zadbać o właściwe przygotowanie fizyczne (poczynając od treningu i rozgrzewki), w jaki sposób korzystać z uroków sportu i rekreacji nad wodą w sposób odpowiedzialny i bezpieczny. Nikt przecież nie mówi, że po dwudniowych zajęciach ich uczestnicy posiadają umiejętność wszechstronnego pływania na nartach wodnych czy desce wakeboardowej. To ma być ten „pierwszy krok”, impuls i mocna podstawa, by pozostać z nami w świecie #SpeedOnTheWater. - Powiem szczerze, że nie wyobrażam już sobie sezonu bez zajęć w ramach projektu „Lato

z Motorowodniakami”. Praca z dziećmi to duża odpowiedzialność, ale też ogromna przyjemność. To nas wszystkich mobilizuje. Nawet jeśli niekiedy trafimy na osoby, które rozpoczynając z nami zajęcia mają pewne obawy, dystans do wody, to po takim dwudniowym kursie spotykamy się z samymi uśmiechniętymi buziakami. I o to chodzi. Cieszę się, że nasz projekt tak mocno zadamował się w kalendarzu imprez organizowanych przez nasz Związek. Jestem wdzięczny każdemu, kto nas wspiera. W tym roku szczególnie chcę podziękować klubom, które tak mocno się zaangażowały. Nasi przyjaciele z SUNAL-u Przyjezierze, Zefira Bytom i UKS Na-Wa stanęli na wysokości zadania – podsumował Wiesław Kurnik, jeden z pomysłodawców „Lata z Motorowodniakami”, prezes honorowy Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego. W tym sezonie (2022 rok) plany PZMWiNW dotyczące „Lata z Motorowodniakami” są niezwykle ambitne. Jeśli uda się je zrealizować w stu procentach, odwiedzimy z naszymi instruktorami i naszym sprzętem nawet dziesięć lokalizacji. Szczegóły będą podawane na bieżąco w mediach społecznościowych PZMWiNW (facebook i twitter) oraz na stronie www.motorowodniacy.org



Ministerstwo Sportu i Turystyki

„Lato z Motorowodniakami” realizowane było dzięki wsparciu Ministerstwa Sportu i Turystyki





Łódzki „Wake & Roll Park” w roli debiutanta



Zeskanuj kod, zobacz relację wideo z zawodów

„Było epicko. Niech żałują ci, co nie byli” – tak podsumował zeszłoroczne Mistrzostwa Polski w Wakeboardzie i Wakeskacie na małym wyciągu Artur Balas, czyli „człowiek orkiestra”, który podczas czempionatu w Łodzi znowu z wdziękiem łączył role zawodnika i spikera zawodów. My podpisujemy się pod tymi słowami, bo atmosfera podczas weekendu (28-29 sierpnia 2021 r.) była w rzeczy samej wyborna. Organizator – występujący w roli debiutanta imprezy rangi MP - zadbał o każdy szczegół i przygotował moc atrakcji dla zawodników, którzy odwiedzili się kapitalną, rodzinną atmosferą i znakomitym poziomem sportowym mistrzostw. Tekst i zdjęcia: Adrian Skubis.

Poznajcie nowego gospodarza MP

Zanim skupimy się na sportowej rywalizacji i przypomnimy najlepszych z najlepszych w MP 2.0, przedstawimy Wam

obiekt, gdzie po raz pierwszy w historii gościły tytułowe zawody mistrzowskie organizowane przez Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego. „Wake & Roll Park” usytuowany jest w parku 1 Maja

przy największym łódzkim zbiorniku wodnym (Stawy Stefańskiego) z doskonałą lokalizacją, przepięknym krajobrazem w samym centrum Polski. Korzystający z wake parku mają do dyspozycji dwusłupowy wyciąg do nart wodnych, wakeskatea i wakeboardu o długości 180 m. Dla bardziej zaawansowanych na trasie przejazdu znajduje się 20 metrowy „A-FRAME” oraz dwa „kickery”. Obiekt ma własną wypożyczalnię pianek, kamizelek wypornościowych oraz kasków. Dodatkowym atutem wake parku jest przystań, w której można wypożyczyć sprzęt pływający (rowery wodne, kajaki, łódki). Oprócz tego, obiekt zapewnia wypoczynek na plaży w strefie chillout, grill, restaurację, przebieralnię oraz parking. Dla wszystkich zainteresowanych postawieniem pierwszych kroków na wake’u gwarantuje profesjonalną pomoc wykwalifikowanych instruktorów. – Tworzę to miejsce z moją życiową partnerką. Wiele ciekawych imprez i projektów za nami, ale mistrzostwa Polski mamy po raz pierwszy. Napracowaliśmy się w ostatnich dniach. Teraz cieszę się, że tak

ciepło nasze zawody, nasz pomysł na ten weekend, zostały przyjęte – mówił zapracowany jak nigdy Mateusz Gaworski, jeden z twórców „Wake & Roll Parku”. Dlaczego mówimy, że był aż tak zapracowany? Bo w ten weekend był: gospodarzem zawodów, głównym organizatorem wykonawczym, zawodnikiem startującym w dwóch konkurencjach i dumnym ojcem najmłodszej uczestniczki MP, zaledwie sześciolatniej Matyldy! - To jest jej pierwszy start w zawodach. Zna doskonale to miejsce, więc na pewno było jej łatwiej. Jednak trema była. Przed pierwszym startem podeszła do mnie i cichutko powiedziała – tato, stresuję się. Ale dobrze jej poszło. Jak na sześć lat, to popłynęła pewnie. Zawróciła, skoczyła

pojawili się sporo wake’owej młodzieży, byli też aktualni kadrowicze (zgrupowanie kadry Polski w tym właśnie ośrodku poprzedziło MP), a także ludzie, którzy kilkanaście lat temu stawiali fundamenty tej dyscypliny w Polsce. Wszystkich łączy wspólna pasja, o czym przekonywali ci starsi i ci młodszy. – Skoro dzieci w wieku sześciu lat potrafią się z taką gracją nieźle ślizgać na wodzie, a na tych samych zawodach robią to kobiety i mężczyźni 40+, wygląda na to, że jest to świetna zabawa dla wszystkich. Nie jest to wcale tak bardzo kontuzyjny sport. Ja niedługo skończę pięćdziesiątkę i nadal sprawia mi to ogromną frajdę. My to po prostu kochamy – przekonywał Artur Balas (rocznik 1972). - A ja kocham

delikatnie z „kickerką”, zmieniła nogę, więc super. Jestem dumny - ocenił debiut córki Mateusz Gaworski.

Za co kocham wake'a?

Matylda nie była jedyną debiutantką na mistrzostwach Polski w Łodzi. Na starcie

wakeboard za to, że nie jest tak powszechny. Dzięki temu czuję się kimś wyjątkowym, bo przecież nie każdy ma ten przywilej i może reprezentować Polskę, tworzyć kadrę narodową. Tworzymy taką społeczność, którą chyba mogę traktować jak rodzinę. Spotykamy się na treningach, na zawodach, na mistrzostwach i ta atmosfera jest po prostu wyjątkowa. Nie da się tego porównać z niczym innym - wtórował mu Tadeusz Kobylański (rocznik2007). - Wakeboard to dla mnie nie tylko sport, ale też styl życia i sport.





na wake'u, to przeczytajcie jeszcze raz te wypowiedzi, a potem szykujcie się do kolejnego sezonu. Wakeboard to przecież nie tylko profesjonalny sport ale też świetna forma rekreacji nad wodą.

Oto najlepsi w Polsce na dwóch słupach

sób wyrażania siebie. To daje mi dużo radości. Kocham atmosferę zawodów. Cieszę się, gdy dostrzegam, że robię postępy, że jest progres. To mnie jeszcze bardziej motywuje – podsumował Jakub Kado (rocznik 2005). Jeśli zatem zastanawiacie się, czy warto spróbować swoich sił

Tyle o atmosferze zawodów, całej otoczce i pozytywnych emocjach generowanych przez wake'owe środowisko przy każdej możliwej okazji. Czas na to, byście poznali medalistów Mistrzostw Polski na Małym Wyciągu z 2021 roku. Podium w obu kategoriach Open wśród kobiet – zarówno w wakeboardzie i wakeskacie – należało do trzech pań. W wakeboardzie triumfowała Sandra Keller, która wyprzedzając Martynę Andrzejczak odzyskała złoto z 2019 roku. W wakeskacie Sandra i Martyna zamieniły się miejscami, a dwa brązowe medale trafiły do Jagody Kamińskiej. W finale Wakeboard Open Men powiało młodością. Szesnastoletni Jakub Kado pokonał o rok młodszego Wiktora Kozarskiego. Na najniższym stopniu podium stanął Karol Ronowski. Pierwszy w swojej karierze złoty medal MP w kategorii Wakeskate Open Men zdobył pochodzący z USA, a rezydujący w Polsce Mike Wise, który ograł młodszymi o dziesięć lat Tadeusza Kobyłańskiego i Wiktora

Kozarskiego. Co ciekawe, niezłą frekwencję miały rywalizacje w najstarszych kategoriach dla mężczyzn (30+ i 40+). Łącznie zgłosiło się do nich jedenastu zawodników. Na najwyższym stopniu podium wśród Weteranów znalazł się Arkadiusz Mik, a wśród Mastersów Andrzej Jekot. Bliźniaczą kategorię dla kobiet wygrała Patrycja Kordowska.

MEDALIŚCI MP NA MAŁYM WYCIĄGU ŁÓDZ 2021

- Kategoria Wakeboard Open Ladies**
 1. Sandra Keller (KW Margo9 Margonin)
 2. Martyna Andrzejczak (KW Margo9 Margonin)
 3. Jagoda Kamińska (KS Acroboard Łomianki)
- Kategoria Wakeboard Open Men**
 1. Jakub Kado (KW Margo9 Margonin)
 2. Wiktor Kozarski (KS Wake Zone Stawiki)
 3. Karol Ronowski (KS Acroboard Łomianki)
- Kategoria Wakeskate Open Ladies**
 1. Martyna Andrzejczak (KW Margo9 Margonin)
 2. Sandra Keller (KW Margo9 Margonin)
 3. Jagoda Kamińska (KS Acroboard Łomianki)
- Kategoria Wakeskate Open Men**
 1. Mike Wise 9 (KS Acroboard Łomianki)
 2. Tadeusz Kobyłański (KS XSKI Gliwice)
 3. Wiktor Kozarski (KS Acroboard Łomianki)
- Kategoria Wakeboard U14 Girls**
 1. Zuzanna Szymanowska (KW Margo9 Margonin)
 2. Alicja Graczek (KS Acroboard Łomianki)
 3. Zuzanna Rasztawicka (KS Acroboard Łomianki)
- Kategoria Wakeboard U14 Boys**
 1. Tadeusz Kobyłański (KS XSKI Gliwice)
 2. Jurek Sadliński (KS Acroboard Łomianki)
 3. Bartek Sadliński (KS Acroboard Łomianki)
- Kategoria Wakeboard Masters Ladies (+30)**
 1. Patrycja Kordowska (KS Floating Szczecin)
 2. Justyna Adamczyk (Szlalom Warszawa)
 3. Elżbieta Nitsze (KS Acroboard Łomianki)
- Kategoria Wakeboard Masters Men (+30)**
 1. Andrzej Jekot (KS WAWA Wake)
 2. Mateusz Gaworski (Szczeciński KWInW)
 3. Aleksander Labuś (KS Wake Zone Stawiki)
- Kategoria Wakeboard Veteran Men (+40)**
 1. Arkadiusz Mik (Szczeciński KWInW)
 2. Maciek Bonder (KS Wake Family)
 3. Artur Balas (KS WAWA Wake)



Zeskanuj kod, zobacz pełne wyniki z zawodów wakeboardowych



W "Wake family Brwinów" kolejne zawody po mistrzowsku



Zeskanuj kod, zobacz fotorelację z zawodów

17 i 18 września podwarszawski Brwinów gościł najlepszych polskich „riderów” – specjalistów od wakeboardingu i wakeskateingu – na mistrzostwach Polski za wyciągiem. Data zawodów jasno wskazywała końcówkę kalendarzowego lata, podobnie jak dżdżysta pogoda podczas dwudniowych zmagania. Pomimo tej widocznej gołym okiem niedogodności, atmosfera jaką stworzyli sportowcy w ośrodku Wake Family była znakomita, a poziom mistrzostw godny imprezy tej rangi. Opracował: Adrian Skubis. Zdjęcia: Simona Supino.

Wake Family Brwinów znają na pewno dobrze miłośnicy wodnego szaleństwa na jednej desce. Ośrodek powstał w 2017 roku i już po kilku miesiącach jego twórcy podjęli się organizacji Mistrzostw Polski w Wakeboardzie i Wakeskacie na Dużym Wyciągu. Walka o medale toczyła się też tam w 2019

roku. Zeszłoroczne MP były zatem trzecią imprezą tej rangi w Brwinowie. Tamtejszy pięciosłupowy wyciąg o długości 529 metrów jest bardzo ceniony przez polskich zawodników. Różnorodność przeszkód, a także wyspa na środku jeziora, która tłumi fale, powodują, że w „familijnym” Brwinowie można

osiągnąć naprawdę ciekawe wyniki i układać bardzo widowiskowe przejazdy. Zaplecze gastronomiczne i przestrzeń rekreacyjna z plażą, kąpieliskiem oraz dodatkowymi atrakcjami, zachęcają też turystów i kibiców, by spędzać czas w tym miejscu. Tych z pewnością by nie zabrakło na MP, gdyby do odwiedzenia podwarszawskiego kompleksu sportowego zachęciła w ten wrześniowy weekend pogoda... Ta niestety, uprzejma nie była. Szare niebo, do tego przelotne opady deszczu, towarzyszyły uczestnikom niemal przez cały weekend. – Chyba zbliża się jesień i koniec sezonu – słychać było pomrukiwania na pomoście startowym. Wszyscy jednak maksymalnie skoncentrowani przystąpili do rywalizacji. W końcu tu toczyła się walka o medale mistrzostw Polski. Obie konkurencje i wszystkie kategorie wiekowe zostały obsadzone w stu procentach. Do rozdania było aż 45 medali. W najważniejszej kobiecej kategorii Open na podium znalazły się te same zawodniczki, co w 2020 roku, jednak ich kolejność był już inna. Z nietrywmi warunkami pogodowymi najlepiej poradziła sobie Julia Łupij z KS Acroboard Łomianki. – Kwalifikacje były spokojne, warunki





mogło być jeszcze lepiej. Zaliczyłem upadek. Biorę jednak pod uwagę te warunki i ten nieprzyjemny deszcz. I pomimo tego zrobiłem moje dwa fajne „tricki”, które dały mi dużo satysfakcji – ocenił Patryk Łojek. W kategorii Open na desce bez wiązań (wakeskate) najlepszy był Mike Wise (KS Acroboard Łomianki).

miałymy idealne. Jednak w finałach zrobiło się naprawdę ciężko... Wszystkim przeszkadzał ten deszcz, który zaczął prosto w twarz, a i tak poziom mistrzostw był wysoki. Cieszę się, że sobie poradziłam i zrealizowałam plan na te zawody – podsumowała mistrzyni Polski w kategorii Open, która wyprzedziła dwie reprezentantki Klubu Wakeboardowego Margo9 z Margonina, Sandrę Keller i Martynę Andrzejczak. Ta ostatnia triumfowała w swojej koronnej konkurencji – wakeskacie kategorii Open. Martyna wyprzedziła w niej powracającą po kontuzji Agnieszkę Kobylańską (KARTEL Wieliczka) i Jagodę Kamińską (KS Acroboard Łomianki). W kategorii Wakeboard Open Men kolejny triumf odniósł Patryk Łojek z Acroboard Łomianki. Nasz młody kadrowicz wyprzedził Jakuba Kado z Margonina i klubowego kolegę Karola Radziejewskiego. – W sumie

W ten sposób pochodzący ze Stanów Zjednoczonych zawodnik skompletowała dwa złote medale MP za 2021 rok, za czempionat na małym i dużym wyciągu. Na podium zameldowali się obok niego Damian Kujawa z KS Wake Zone Stawiki i Tomasz Gajewski reprezentujący klub - gospodarza mistrzostw, czyli KS Wake Family. Podczas zawodów rozegrano też mistrzowską rywalizację w kategorii dla osób niepełnosprawnych - Wakeboard Seated Open - w Polsce znaną pod nazwą SitWake. Tu niespodzianki nie było. Złoto po raz kolejny powędrowało do Igora Sikorskiego z Wake Zone Stawiki. Wicemistrzem został Szymon Klimza z Avalon Extreme, a brązowym medalistą, debutant Bartosz Weselak z Wake Zone Stawiki. Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fakt - w kategorii Wakeboard Seated po raz pierwszy w mistrzostwach Polski wystąpiła kobieta. Marta Wright, podobnie jak złoty i brązowy medalista w SitWake'u, jest zrzeszona w sosnowieckim klubie Wake Zone

MEDALIŚCI MP NA DUŻYM WYCIĄGU BRAWINOW 2021

Kategoria Wakeboard Seated Open

1. Igor Sikorski (KS Wake Zone Stawiki)
2. Szymon Klimza (Avalon Extreme)
3. Bartosz Weselak (KS Wake Zone Stawiki)

Kategoria Wakeboard Open Ladies

1. Julia Łupij (KS Acroboard Łomianki)
2. Sandra Keller (KW Margo9 Margonin)
3. Martyna Andrzejczak (KW Margo9 Margonin)

Kategoria Wakeboard Open Men

1. Patryk Łojek (KS Acroboard Łomianki)
2. Jakub Kado (KW Margo9 Margonin)
3. Karol Radziejewski (KS Acroboard Łomianki)

Kategoria Wakeskate Open Ladies

1. Martyna Andrzejczak (KW Margo9 Margonin)
2. Agnieszka Kobylańska (KARTEL Wieliczka)
3. Jagoda Kamińska (KS Acroboard Łomianki)

Kategoria Wakeskate Open Men

1. Mike Wise (KS Acroboard Łomianki)
2. Damian Kujawa (KS Wake Zone Stawiki)
3. Tomasz Gajewski (KS Wake Family)

Kategoria Wakeboard U11 Girls

1. Lena Pietrzak (KS Wake Zone Stawiki)
2. Ewa Graczek (KS Acroboard Łomianki)
3. Zuzanna Majewska (Kabel Szczecinek)

Kategoria Wakeboard U11 Boys

1. Mikołaj Jakubus (KS Acroboard Łomianki)
2. Iwo Szczygielski (KS Wake Zone Stawiki)
3. Jakub Kowalski (KW Margo9 Margonin)

Kategoria Wakeboard U14 Girls

1. Zuzanna Rasztawicka (KS Acroboard Łomianki)
2. Blanka Papierz (KS Wake Zone Stawiki)
3. Emilia Calka (KS Acroboard Łomianki)

Kategoria Wakeboard U14 Boys

1. Kacper Maćkowski (KARTEL Wieliczka)
2. Tadeusz Kobylański (KS XSKI Gliwice)
3. Jan Jakubus (KS Acroboard Łomianki)

Kategoria Wakeboard U18 Ladies

1. Jagoda Kamińska (KS Acroboard Łomianki)
2. Katarzyna Formińska (KS Wake Zone Stawiki)
3. Julia Butrym (KS Floating Szczecin)

Kategoria Wakeboard U18 Men

1. Marcel Sawicki (KS Floating Szczecin)
2. Bartek Nowodworski (KS Wake Zone Stawiki)
3. Maciej Adwent (KS Wake Zone Stawiki)

Kategoria Wakeskate U18 Men

1. Tadeusz Kobylański (KS XSKI Gliwice)
2. Bartek Nowodworski (KS Wake Zone Stawiki)
3. Kacper Maćkowski (KARTEL Wieliczka)

Kategoria Wakeboard Masters Men (+30)

1. Andrzej Jekot (KS WAWA Wake)
2. Marcin Wencel (KS Acroboard Łomianki)
3. Kamil Luberecki (KS Acroboard Łomianki)

Kategoria Wakeboard Veteran Ladies (+40)

1. Elżbieta Nitsze (KS Acroboard Łomianki)
2. Julia Wengrzyńska (KS Acroboard Łomianki)
3. Agnieszka Kobylańska (KARTEL Wieliczka)

Kategoria Wakeboard Veteran Men (+40)

1. Arkadiusz Mik (Szczecinek KWInW)
2. Marek Łojek (KS Acroboard Łomianki)
3. Artur Balas (KS WAWA Wake)

Stawiki. Cieszymy się, że kategorie dla osób z niepełnosprawnościami przyciągają na zawody organizowane przez Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego coraz większe grono uczestników.



Wakeboardowe Mistrzostwa Europy i Afryki w kategorii Open – polska młodzież przeciera drogę po medale

Sezon 2021 nie były łatwy dla światowego wakeboarding. W związku z panującą pandemią, Międzynarodowa Federacja Narciarstwa Wodnego i Wakeboardingu zmuszona była odwołać większość zawodów tytułarnych. Nie udało się zorganizować między innymi Mistrzostw Świata za wyciągiem. Z tego właśnie powodu Mistrzostwa Europy i Afryki w kategorii Open były najważniejszymi zawodami w całym kalendarzu. Do niemieckiego Beckum została zgłoszona czteroosobowa reprezentacja Polski. Cele postawione przed kadrowiczami były jasne – zdobywać doświadczenie, awansować do finałów, a może nawet pokusić się o medal. Jak wyszło? Nieźle. Skończyliśmy bez podium, ale wyniki naszego tercetu to dobry znak na przyszłość. Opracował: Adrian Skubis. Zdjęcia: archiwum prywatne uczestników zawodów.

Ostatnie zawody tej rangi odbyły się w 2019 roku w Polsce, a konkretnie w sosnowieckim ośrodku Wake Zone Stawiki. Tamte mistrzostwa zakończyły się sporym sukcesem reprezentantów Polski. Nasi sportowcy wywalczyli dwa brązowe medale. W konkurencji Wakeskate Open kobiet na najniższym stopniu podium stanęła Agnieszka Kobylańska, a w konkurencji Wakeboard Open Seated trzeci był Igor Sikorski.

Niestety, tym razem naszych medalistów nie wysłaliśmy na MEiA. – Ogromna szkoda, bo w mojej ocenie były duże szanse medalowe. Żałuję, że nie ma z nami Agnieszki Kobylańskiej, która niedawno nabawiła się kontuzji barku. Jej doświadczenie i pewność siebie mogły zaowocować kolejnym medalem. Igor też mógł o medal powalczyć – opowiadał przed zawodami

opiekun kadry narodowej Marek Łojek.

Ostatecznie Polskę reprezentowali: Martyna Andrzejczak i Mike Wise (Wakeskate Open) oraz Julia Łupij i Patryk Łojek (Wakeboard Open). – Myslę, że o podium może pokusić się Martyna Andrzejczak. To w końcu czwarta zawodniczka Europy sprzed dwóch lat i wielokrotna medalistka mistrzostw Europy w kategoriach juniorskich. Patryk i Julia to nadal nastolatki i dla nich awans do finałów byłby na pewno sporym osiągnięciem. Nie powinniśmy wywierać na nich zbyt dużej presji, bo to przyszłość naszego wakeboardingu i na medale w kategorii Open mają oni jeszcze





czas – ocenił Marek Łojek. - Mike Wise jest z nami po raz pierwszy na zawodach tej rangi. To bardzo dobry „freestyle’owiec” i tak naprawdę stać go na wszystko. Wakeskate to konkurencja, która nie wybacza błędów. Jedno małe potknięcie decyduje często o tym, czy uda się osiągnąć sukces, czy kończy się przedwcześnie udział w zawodach – kończy opiekun naszej kadry.

Martyna Andrzejczak tym razem bez medalu

Nastoletnia reprezentantka Polski bardzo dobrze i pewnie rozpoczęła Mistrzostwa Europy i Afryki, zapewniając sobie bezpośredni awans do finału z kwalifikacji. W nim wystartowało sześć najlepszych zawodniczek czempionatu. Rywalkami Martyny były Słowaczki Zuzana Vrablova i Lea Koskova,

Niemka Amelie Fuchs, Hiszpanka Telma Cester oraz reprezentantka Izraela Ori Boujo. Polka już na początku swojego pierwszego przejazdu zaliczyła upadek i po tej serii startów zajmowała ostatnie, szóste miejsce. W drugim przejeździe było już znacznie lepiej. Ponad 45 zdobytych punktów dawało nadzieję na medal, jednak tego dnia rywalki były po prostu lepsze. Złoto wywalczyła Telma Cester (Hispania), srebro Zuzana Vrablova (Słowacja), a brąz Amelie Fuchs (Niemcy). Martyna zakończyła mistrzostwa na piątej pozycji. Zakładamy jednak, że to co w sporcie najlepsze, jeszcze przed Martyną! Pochodząca z Margonina zawodniczka ma dopiero 18 lat. Jej kariera sportowa przebiega wręcz wzorcowo. W 2017 roku w Egipcie reprezentantka Polski wywalczyła brązowy medal ME w juniorskiej kategorii U19, w 2018 roku we Włoszech była już srebrną medalistką, a w 2019 roku w Niemczech nie dała rywalkom szans i na

ceremonii medalowej odebrała złoty krążek w kategorii U19. Największym sukcesem Martyny w kategorii Open pozostaje czwarte miejsce MEiA, które zajęła w 2019 roku w Sosnowcu.

finał polskiej szesnastolatki Julii Łupij!

Za ogromny sukces należy też uznać awans do finału w kategorii Wakeboard Open Ladies szesnastolatki Julii Łupij. Reprezentantka Polski coraz odważniej zaznacza swoje miejsce w światowej czołówce, udanie walcząc z o wiele bardziej doświadczonymi zawodniczkami. W Niemczech znakomicie zaprezentowała się w tak zwanych kwalifikacjach ostatniej szansy (LCQ), pokonując Niemkę Alessię Klingenbrunn, Litwinke Guodę Saulę Malinauskaitę i Hiszpankę Nicole Schinnerling. W wielkim finale kategorii Wakeboard Open Ladies Julia zajęła piąte miejsce, tym samym poprawiła swój wynik z ostatnich Mistrzostw Europy i Afryki w kategorii Open, o pięć pozycji! Złoty medal wywalczyła Aurélie Godet



z Francji. Na dwóch kolejnych stopniach podium Niemki - Jolina Thormann i Vanessa Weinhauser.

Patryk Łojek – przyszłość polskiego wakeboardingu

Ma dopiero 14 lat i już zachwyca swoimi umiejętnościami. Mowa o Patryku Łojku, który zdaniem wielu specjalistów, niebawem będzie stawał na podium największych światowych imprez mistrzowskich. Podczas zawodów w niemieckim Beckum zawodnik klubu Acroboard Łomianki był dosłownie o krok od awansu do półfinałów. Walkę w fazie kwalifikacyjnej przegrał o niepełną trzy punkty ze starszym o siedem lat Holendrem Maxem Delhaasem. Ostatecznie Mistrzostwa Europy i Afryki nasz reprezentant zakończył na trzynastym miejscu. Na podium w kategorii Wakeboard Open Men stanęli: Max Milde (Niemcy), Florian Weiherer (Niemcy), Oliver Orban (Węgry).

Debiut Mike'a Wise'a w reprezentacji Polski

Swoją historię w polskiej reprezentacji zaczął pisać podczas zawodów w Niemczech Mike Wise. To zawodnik specjalizujący się w wakeskacie, który urodził się w Stanach Zjednoczonych. Od lat mieszka jednak w Polsce i czuje się bardzo związany z naszym krajem. Podczas Mistrzostw Europy i Afryki startował z licencją sportową Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego i zajął w kategorii Wakeskate Open Men dziewiąte miejsce. Medalistami w tej kategorii zostali: Maxime Giry (Francja), Clement De Premonville (Francja), Dennis Hildebrand (Niemcy).

Sędziowie w elicie

Polska miała jeszcze jedną reprezentację na tych mistrzostwach. I to jaką! Do składu sędziowskiego tak prestiżowych

zawodów zostali zaproszeni Marek Łojek i Arek Helsner. - To na pewno dla nas jest spore wyróżnienie. Z roku na rok polscy zawodnicy podnoszą swoje umiejętności. Jak

widać również sędziowie z naszego kraju są doceniani przez organizatorów największych imprez i światową federację. To budujące – skomentował Arek Helsner.

Łyk najnowszej historii: wszystkie medale polskich wakeboardzistów w jednym miejscu

Polska „Hall of Fame” tej dyscypliny tworzy 11 osób, które łącznie zdobyły dla Polski 16 medali MŚ i ME. Autorem pierwszego z nich, wywalzonego na ME za motorówką (2013 rok, kat. Masters2) był Dariusz Wawer. W następnym sezonie mieliśmy pierwszy polski medal ME za wyciągiem (2014 rok, kat. Weteran), a wywalczył go Artur Balas. Po kilkunastu miesiącach odnieśliśmy pierwszy juniorski sukces (2015 rok, kat. U19) i jego autorką była Magdalena Kado. Na pierwszy medal w kategorii Open Wakeskate czekaliśmy do 2018 roku i należy on do Agnieszki Kobylańskiej. Prawdziwy urodzaj mieliśmy w 2019 roku. Wtedy nasi zawodnicy aż ośmiokrotnie stawali na podium.

14 sierpnia 2013 roku, Domaniów (POLSKA)

Dariusz Wawer – BRĄZOWY MEDAL ME za motorówką (wakeboard, kat. Masters2)

18 lipca 2014 roku, Ostróda (POLSKA)

Artur Balas – BRĄZOWY MEDAL ME za wyciągiem (wakeboard, kat. +40)

26 października 2014 roku, Montargil (PORTUGALIA)

Dariusz Wawer – BRĄZOWY MEDAL ME za motorówką (wakeboard, kat. Masters2)

19 września 2015 roku, Ravenna (WŁOCHY)

Magdalena Kado – ZŁOTY MEDAL ME za wyciągiem (wakeboard, kat. U19)

28 listopada 2017 roku, Al-Dżuna (EGIPT)

Martyna Andrzejczak – BRĄZOWY MEDAL ME za wyciągiem (wakeskate, kat. U19)

29 listopada 2017 roku, Al-Dżuna (EGIPT)

Natalia Grabowska – BRĄZOWY MEDAL ME za wyciągiem (wakeboard, kat. +30)

15 sierpnia 2018 roku, Mediolan (WŁOCHY)

Martyna Andrzejczak – SREBRNY MEDAL ME za wyciągiem (wakeskate, kat. U19)

18 sierpnia 2018 roku, Mediolan (WŁOCHY)

Agnieszka Kobylańska – BRĄZOWY MEDAL ME za wyciągiem (wakeskate, kat. OPEN)

18 lutego 2019 roku, Campana (Argentyna)

Iwona Niemiec-Satola – ZŁOTY MEDAL MŚ za wyciągiem (wakeboard, kat. +40)

18 lutego 2019 roku, Campana (Argentyna)

Julia Wengrzyńska – BRĄZOWY MEDAL MŚ za wyciągiem (wakeboard, kat. +40)

27 lipca 2019 roku, Sosnowiec (Polska)

Igor Sikorski – BRĄZOWY MEDAL ME za wyciągiem (wakeboard, kat. Open Seated)

27 lipca 2019 roku, Sosnowiec (Polska)

Agnieszka Kobylańska – BRĄZOWY MEDAL ME za wyciągiem (wakeskate, Kat. Open)

15 września 2019 roku, Beckum (Niemcy)

Martyna Andrzejczak – ZŁOTY MEDAL ME za wyciągiem (wakeskate, kat. U19)

15 września 2019 roku, Beckum (Niemcy)

Aleksandra Tomkowicz, ZŁOTY MEDAL ME za wyciągiem (wakeboard, kat. +40)

15 września 2019 roku, Beckum (Niemcy)

Julia Wengrzyńska, SREBRNY MEDAL ME za wyciągiem (wakeboard, kat. +40)

15 września 2019 roku, Beckum (Niemcy)

Marcin Maćkowski, BRĄZOWY MEDAL ME za wyciągiem (wakeboard, kat. +40)



Naszym kiem ...



Marek Łojek, członek zarządu PZMWiNW podsumowuje sezon 2021 w wakeboardzie i wakeskacie

Cały sezon w 2021 roku upłynął w cieniu epidemii. Zawodów było bardzo mało, kilka ważnych międzynarodowych imprez zostało odwołanych i to był największy problem.

Bez prawdziwej rywalizacji sportowej nie da się właściwie rozwijać. I mówię to z pełną odpowiedzialnością jako trener, zawodnik, sędzia oraz organizatora zawodów. Na szczęście udało się zorganizować Mistrzostwa Polski na dużym wyciągu w Brwinowie jak i na wyciągu dwusłupowym w Łodzi (swoją drogą był to bardzo udany debiut tego miejsca). To pokazuje, że w kraju potrafimy wybrnąć z niełatwych sytuacji, a pasja i dobra energia ludzi ze środowiska wake'owego pomagają w rozwiązaniu wielu, nawet globalnych problemów, bo taką

skalę miała przecież pandemia COVID-19. Liczba zawodników na najważniejszych imprezach mistrzowskich nie była jednak zbyt wysoka. W dalszym ciągu widoczna jest tendencja tzw. „zmiany warty”. Zawodnicy będący wciąż juniorami stają na najwyższych stopniach podium, natomiast starzy mistrzowie nie za bardzo dają sobie radę z młodymi zawodnikami.

Wracając do kalendarza najważniejszych międzynarodowych imprez przypomnę, że niestety zostały po raz kolejny odwołane Mistrzostwa Świata i Mistrzostwa Europy Juniorów i Seniorów, a tam właśnie liczyliśmy na minimum trzy medale reprezentantów Polski. Udało się za to zorganizować Mistrzostwa Europy w najmocniejszej kategorii Open. Ze względu na kontuzję w Niemczech nie wystartowała nasza „pewniaczka” do medalu – Agnieszka Kobyłańska, która od lat zaliczana jest do europejskiej czołówki w wakeskacie. Pod jej nieobecność honoru polskiej drużyny bronili nasi juniorzy, z których najlepszym wynikiem mogła się poszczycić Julia Łupij, zajmując w finale kategorii Wakeboard Open bardzo dobre, piąte miejsce.

Myszę jednak, że powinniśmy z optymizmem przyglądać się rozwojowi młodych polskich zawodników. Jeszcze kilka lat temu na najważniejszych imprezach byliśmy niemal anonimowi. Teraz reprezentanci Polski coraz częściej meldują się w finałach. Kto wie, może niebawem ci, których oklaskujemy za wyniki w kategoriach juniorskich, staną się murewanymi kandydatami do medali w rywalizacji „openów”. Na to liczę. Jednak aby odnosić sukcesy, musimy na nie solidnie zapracować.



Czy wiesz, że...

Aby móc holować narciarza wodnego, wakeboardzistę lub inne obiekty pływające („koto” czy tzw. „banana”) musisz posiadać dodatkowe uprawnienia w postaci licencji.

Dokument taki można uzyskać zdając odpowiedni egzamin. Zgodnie z obowiązującymi przepisami rozporządzenia Ministra Sportu i Turystyki z dnia 09 kwietnia 2013 r. w sprawie uprawiania turystyki wodnej, warunkiem przystąpienia do egzaminu na licencję jest ukończenie 18 rok życia i posiadanie patentu co najmniej sternika motorowodnego. Co ważne, abyś został dopuszczony do egzaminu na licencję, musisz okazać komisji egzaminacyjnej swoje uprawnienia motorowodne. Niestety, samo zdanie egzaminu na patent motorowodny, bez posiadania wydanego dokumentu, nie jest w tym przypadku wystarczające.

Oddzielnym uprawnieniem, jakie można również uzyskać, jest licencja do holowania statków powietrznych czyli spadochronów, lotni czy paralotni. Wymagania dotyczące tych uprawnień są

identyczne, jak przy licencji do holowania narciarza wodnego.

Tak jak w przypadku patentów, również na licencje motorowodne szkolenia nie są obowiązkowe, jednak gorąco zachęcamy, aby decydując się na uzyskanie uprawnień do holowania, odbyć również odpowiednie szkolenie. Nie tylko po to, aby być właściwie przygotowanym do egzaminu, ale przede wszystkim ze względów bezpieczeństwa. Zapraszamy na szkolenia do jednego z naszych ośrodków. Aktualny wykaz ośrodków egzaminacyjnych Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego znajduje się na stronach 26-27 „KILWATERA”.

Po uzyskaniu pozytywnego wyniku z egzaminu na licencję należy wygenerować wniosek ze strony www.motorowodniacy.org, a następnie wydrukować go, podpisać i odesłać do biura Związku (ul. Nowogrodzka 40, 00-691 Warszawa) ze zdjęciem, zaświadczeniem o zdanym egzaminie oraz kserokopią patentu motorowodnego. Dokładna procedura oraz generator wniosków znajduje się na naszej stronie internetowej www.motorowodniacy.org w zakładce „patenty”.

Uwaga, ważna zmiana interpretacji przepisów dotyczących stażu pływania.

Zgodnie z otrzymaną interpretacją z Ministerstwa Sportu i Turystyki, osoby ubiegające się o patenty motorowodne na podstawie swoich uprawnień zawodowych, muszą udokumentować staż pływania w ilości odpowiedniej dla danego stopnia na jednostkach przeznaczonych do uprawiania turystyki wodnej zgodnie z definicją zawartą w Ustawie z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej (Dz.U. z 2013 r. poz.1458 z późn. zm.). W związku z powyższym praktyka pływania z jednostek zawodowych nie może być uznana i zaliczana do stażu pływania.

Aktualny regulamin oraz procedura uzyskiwania uprawnień motorowodnych na podstawie uprawnień zawodowych znajduje się na oficjalnej stronie internetowej Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego www.motorowodniacy.org w zakładce „patenty”.



KILWATER EXTRA



Zeskanuj kod, pobierz elektroniczną wersję KILWATER Extra

To kompendium wiedzy o uprawnieniach motorowodnych (patentach i licencjach) oraz rejestracji łodzi.



Wyniki konkursu Best of Boats 2021



„Best of Boats Award” zadebiutował w 2014 roku i szybko zbudował swoją markę. To obecnie jeden z najbardziej prestiżowych konkursów na najlepsze łodzie motorowe na świecie. Zwycięzców edycji 2021 ogłoszono w pierwszym dniu targów BOOT&FUN w Berlinie. W jury zasiadają zawodowi dziennikarze z magazynów jachtowych z 15 krajów i 17 różnych redakcji. W tym gronie są nasi dobrzy znajomi, Stanisław Iwiński i Arek Rejs z magazynu nautycznego Yachtsmen.eu, który jest patronem medialnym Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego. Opracował: Adrian Skubis.

Wszystkich jurorów łączy dwie rzeczy: ich głębokie doświadczenie jako testerów łodzi i duże zainteresowanie praktycznymi potrzebami aktywnych wodniaków. Nagroda Best

of Boats koncentruje się na „punkcie widzenia” miłośników sportów wodnych. Wszystkie kategorie są definiowane na podstawie rzeczywistych przypadków użycia i odpowiadają

grupom docelowym, a nie długościom łodzi – jak to ma miejsce w wielu innych konkursach.

Po wykonaniu kilkuset testów, komisja konkursowa dokonała podsumowania i oceny poszczególnych konstrukcji zgłoszonych do konkursu. W kilku etapach dyskusji merytorycznej, członkowie międzynarodowego jury nominowali do finałowej rozgrywki 17 jachtów. W ostatnim etapie nastąpiła dyskusja zakończona głosowaniem.

W ten sposób zostali wyłonieni zwycięzcy BOB Award 2021! Oto oni:

(Zdjęcia i opisy zwycięzców znajdziecie na www.yachtsmen.eu)



Best for Beginners – Najlepszy dla Początkujących
Axopar 22 Spyder (FIN)



Best for fishing – Najlepszy dla Wędkarzy
Quicksilver 705 Pilothouse (USA)



Best for family – Najlepszy dla Rodziny
Marex 330 Scandinavia (NOR)



Best for fun – Najlepszy do Zabawy
Waterdream 52 California (NED)



Best for Travel – Najlepszy do Podróży
Silent 60 (AUT)



Best for future – Najlepszy na Przyszłość
Frauscher TimeSquare 20 (AUT)



Magazyn nautyczny Yachtsmen.eu jest patronem medialnym i partnerem Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego.



Warszawski Salon Jachtowy już po raz piąty

Od 5 do 7 listopada 2021 roku „Ptak Warsaw Expo”, czyli największe centrum targowo-kongresowe w Europie Środkowej, gościło wystawców branży jachtowej oraz miłośników wodnego szaleństwa w ramach targów „Warszawski Salon Jachtowy”. Piąta edycja, zorganizowana w niełatwych czasach pandemicznych ograniczeń i szczególnych względów bezpieczeństwa, zakończyła się sporym sukcesem. W podwarszawskim Nadarzynie przez trzy targowe dni pojawiło się 18312 osób. To jasny sygnał, że dobrze zorganizowana i zaplanowana impreza tej branży jest w naszym kraju bardzo pożądana i budzi duże zainteresowanie. Opracował: Adrian Skubis na podstawie materiałów prasowych organizatora targów. Zdjęcia: Ptak Warsaw Expo.

W trakcie targów wizytujący mogli zapoznać się z szeroką ofertą prezentowanych przez wystawców jachtów motorowych i żaglowych, house-boatów, łodzi sportowych, kajaków, rowerów wodnych czy łodzi i pontonów dedykowanych zapalonym wędkarzom. W jednym miejscu można było podziwiać przeszło 200 jednostek o łącznej wartości ponad 56 milionów złotych.

Swoją produktową ofertę zaprezentowali również producenci i sprzedawcy akcesoriów z branży Marine, takich jak: wyposażenie łodzi, sprzęt ratowniczy i assekuracyjny, odzież żeglarska,

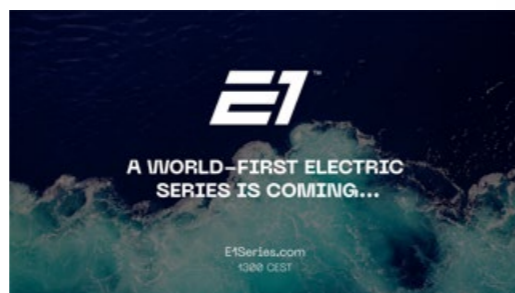
ławety i przyczepy podłodziowe, elektronika i nawigacja. Zaprezentowały się firmy świadczące usługi czarterowe, ubezpieczeniowe i leasingowe. Miłośnicy podwodnej eksploracji odwiedzili strefę dedykowaną nurkom.

Wszystkie dni targowe wzbogacone zostały o konferencje, prelekcje, wystawców i spotkania z ciekawymi ludźmi, traktujące o produktach, usługach, proekologicznych rozwiązaniach w turystyce wodnej czy nietypowych

specjalnościach w branży sportów wodnych. Wystawcy bardzo ciepło przyjęli „Dzień Branżowy”. To czas dla tak zwanych relacji biznesowo-kontraktacyjnych, czyli targowej formuły, która od lat znakomicie sprawdza się podczas największych wydarzeń targowych na świecie. Tego dnia „Warszawski Salon Jachtowy”, był niedostępny dla ogółu zwiedzających. Służył on do nawiązywania bliższej współpracy między producentami a dostawcami w formule opartej na indywidualnych spotkaniach biznesowych, aktywnej sprzedaży i dedykowanych prezentacjach.

5 edycję „Warszawskiego Salonu Jachtowego” odwiedziło 18312 uczestników, którzy zobaczyli ponad 200 jednostek pływających o wartości przekraczającej 56 milionów złotych.

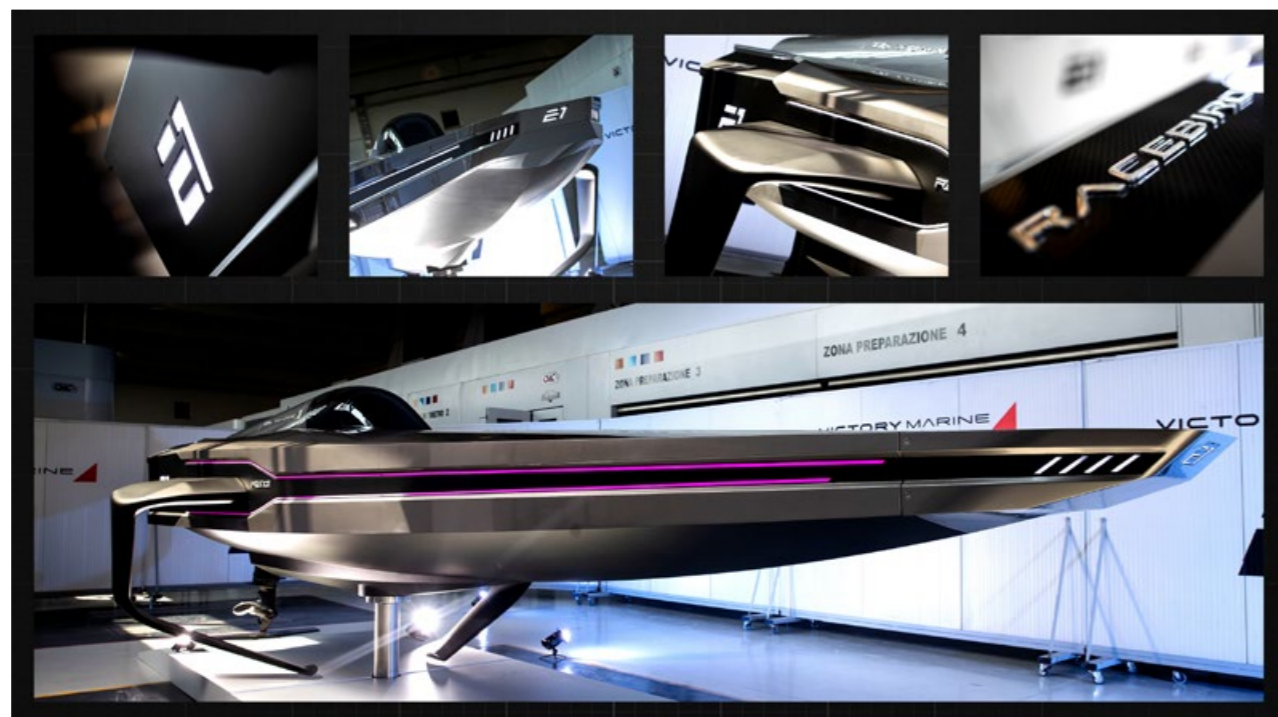




Prototyp wyścigowej łodzi elektrycznej E1 zaprezentowany w Monako

To ma być przełom w sporcie motorowodnym, a w przyszłości także w turystyce wodnej. Prototyp jednostki, którą piloci serii UIM E1 World Electric Powerboat będą się ścigać w pierwszych na świecie mistrzostwach elektrycznych łodzi, został zaprezentowany w Monako pod koniec zeszłego roku. To, co całkiem niedawno wydawało się odległą przyszłością, nabiera realnych kształtów. Coraz powszechniejsza elektryfikacja transportu (także motorsportu) lądowego, wpłynęła na szybką pogoń w tym zakresie transportu (i motorsportu) wodnego. Dobrym tego przykładem jest właśnie UIM E1 World Electric Powerboat Series. Opracował: Adrian Skubis na podstawie materiałów prasowych UIM.

Cały skomplikowany, innowacyjny projekt staje się rzeczywistością. Planowane są już pierwsze testy na wodzie, które mają dać odpowiedź na pytanie, czy wyścigi nowej serii E1 wystartują zgodnie z wcześniejszym planem, już w 2023 roku. Miastem - gospodarzem premierowej rundy ma być Monako, a w projekt zaangażował się sam Król Albert II, który był gościem oficjalnej prezentacji wodnego bolidu z napędem elektrycznym.



- To niezwykle moment dla E1 i Międzynarodowej Unii Motorowodnej. Wyraźnie płyniemy na fali wznoszącej, jeśli chodzi o przejście na nowe technologie w zakresie zasilania jednostek pływających - powiedział Raffaele Chiulli, prezes UIM. - Mamy niezwykłą szansę, by przewodzić rozwojowi przyjaznych dla klimatu rozwiązań w sporcie motorowodnym, wiedząc, że będą one miały wyraźny i korzystny wpływ na zdrowie naszej planety. Miło jest wiedzieć, że zespół stojący za transformacją, której potrzebuje nasza planeta, rozwija się tak szybko. Cieszę się, że dołącza do nas tak wielu ważnych partnerów.

W następnym kroku inżynierowie, którzy stworzyli „RaceBird”, bo tak nazwany został prototyp, skupią się na integracji baterii i systemów sterowania oraz na ich współpracy z układem napędowym. Gdy ten etap prac zostanie zakończony, łódź będzie gotowa do wejścia na wodę.

- Widzę wyraźny kierunek, który pozwoli nam wyjść z tą technologią także do rekreacji. W ten sposób mamy szansę wpłynąć na

zmiany nie tylko w sportach wodnych, ale też w turystyce wodnej - dodał Raffaele Chiulli.

Seria UIM E1 World Electric Powerboat jest tworzona dla wysokowydajnych łodzi wyścigowych, napędzanych wyłącznie przez system elektryczny. Pomysł jest taki, by wyścigi odbywały się na krótkich trasach w prestiżowych miejscach, na przykład nadmorskich kurortach na całym świecie. Futurystyczne łodzie „RaceBird” opracowywane dla tej serii wykorzystują technologię wodolotu, będą prowadzone przez pojedynczych pilotów i będą w stanie osiągnąć imponujące prędkości do 60 węzłów, czyli ponad 110 km/godz. Łodzie te są opracowywane przez „SeaBird Technologies”, firmę z Wielkiej Brytanii, która będzie współpracować z innymi koncernami zajmującymi się produkcją łodzi o wysokich osiągnięciach, tak by wspólnymi siłami wyprodukować superszybki i superlekką łódź regatową. Ich koncepcja jest tworzona we współ-



z „SailGP”, która zajmuje się między innymi organizacją regat. W ramach partnerstwa strategicznego „SailGP” zapewni wsparcie w zakresie zarządzania imprezami i logistyką.

Plany zakładają stworzenie do 12 zespołów, a kierowcami łodzi w serii E1 mają być ludzie związani zarówno ze sportami wodnymi (na przykład aktualni piloci w sporcie motorowodnym) jak i ludzie związani z motorsportem. Każdy weekend wyścigowy E1 będzie składał się z testów i kwalifikacji, a następnie serii wyścigów typu „knock-out” prowadzących do finału, który przyniesie jednego zwycięzcę. Mistrz świata zostanie wyłoniony na podstawie wyników osiągniętych w całym sezonie. Sukces na torze wyścigowym będzie zależał nie tylko od osiągniętych prędkości w zmiennych warunkach, ale od zdolności pilota do oszczędzania energii - z nieograniczonym doładowaniem łodzi w testach i kwalifikacjach, ale ograniczonym zapasem energii w ćwierćfinałach, półfinałach i finałach.

Nowa seria będzie licencjonowana przez UIM, czyli międzynarodową federację zarządzającą sportem motorowodnym. Kto wie, może już niebawem w futurystycznej łodzi „RaceBird” zobaczymy jednego z polskich mistrzów, wywodzących się z klasycznego sportu motorowodnego.





Mercury 7,6 l V12 600 KM Verado – najpotężniejszy na świecie

Najnowszy, przyczepny silnik Mercury 7,6l V12 600 KM Verado to prawdziwa rewolucja wśród silników zaburtowych. Podczas ostatnich targów w Cannes miałem okazję poczuć na własnej skórze, co znaczy moc 1200 KM "zapiętych" na rufie. Opracował: Arek Rejs, Yachtsmen.eu.

Światowa premiera tego najbardziej zaawansowanego technicznie i najpotężniejszego na świecie silnika przyczepnego odbyła się na początku lutego zeszłego roku. Tylko nieliczna grupa dziennikarzy z USA została zaproszona na testy do tajnego centrum testowego Mercury. Pierwszy Mercury V12 600 KM Verado pojawił się w Europie dopiero w sierpniu, ale na testy musieliśmy poczekać jeszcze do początku września. Czekaliśmy ponad pół roku, ale było warto! Kiedy patrzymy na te silniki na zdjęciach, filmach czy nawet na żywo, już zamontowane na łodziach, łatwo możemy ulec złudzeniu, że to motor niewiele większy od innych silników, o mniejszej mocy. Nic bardziej mylnego! Nowy V12 600 KM, to naprawdę potężny silnik. Wystarczy wspomnieć, że najkrótsza kolumna ma 50,8 cm wysokości. Obecnie blok tego motoru to największy i jedyny 12-cylindrowy blok silnika przyczepnego na świecie. Prace nad jego budową trwały już od 2016 roku. Nowy

silnik wykorzystuje tę samą architekturę, jaką Mercury zastosowało przy budowie silników V6 i V8, które zadebiutowały w 2018 roku. Co ciekawe, pierwsze fabryczne testy silnika Mercury V12 przeprowadzono już w 2018 roku! Na stoisku Mercury Marine, podczas oficjalnej, europejskiej premiery na targach w Cannes, miałem okazję zobaczyć, jak pracuje pierwsza na świecie obrotowa przekładnia. To jedna z nowości zastosowanych w 600 KM Verado. Zamocowany na rufie silnik podczas wszelkich manewrów pozostaje nieruchomy, obraca się jedynie, znajdując się pod powierzchnią wody przekładnia, z dwoma przeciwbieżnie obracającymi się śrubami. Dzięki temu, że silniki pozostają nieruchome, możliwe jest zamontowanie ich znacznie bliżej siebie, co pozwoli na montaż większej liczby motorów lub budowanie większych platform kąpielowych. Skrętne przekładnie wychylają się pod kątem 45 stopni, podczas gdy przeciętnie, silnik może

wychylić się maksymalnie do kąta 30 stopni. Dzięki temu, łódź napędzana nowym V12 jest bardziej zwrotna i lepiej możemy wykorzystywać zalety joysticka.

Podczas premiery mogliśmy też zobaczyć, jak wygląda kontrola poziomu płynów, czy wymiana oleju. Chcąc sprawdzić poziom oleju, czy dokonać pobieżnego przeglądu, nie musimy zdejmować całej obudowy silnika. Wystarczy nacisnąć przycisk w obudowie i cała górna pokrywa silnika unosi się na hydraulicznym siłowniku. Tam, wszystkie wlewy i kontrolki, oznaczone są odpowiednimi kolorami, z bardzo łatwym dostępem.

Pierwszy przegląd i wymiana oleju zalecana jest po 200 godzinach pracy. Bez konieczności zdejmowania obudowy. Bardziej dokładny przegląd, wymagający zdjęcia obudowy, Mercury Marine zaleca przeprowadzić dopiero po 5 latach użytkowania silnika lub po 1000 godzinach pracy! Cała obudowa silnika, mimo jej ogromnych rozmiarów, waży zaledwie około 20 kg. Na premierze mogłem też zobaczyć jak wygląda silnik po zdjęciu całej obudowy. 12 cylindrów w przyczepnym silniku robi duże wrażenie.

Na testowe pływanie jachtem napędzanym tym silnikiem musiałem jeszcze poczekać



NAJWAŻNIEJSZE PARAMETRY TECHNICZNE

- Moc: **600 KM**
- Pojemność skokowa: **7,6 l**
- Układ cylindrów: **V12**
- Maksymalne obroty: **5600-6400**
- Alternator/AMP: **150 AMP**
- Rozruch: **Elektryczny z SmartStart Protection**
- Sterowanie: **Integrated Electro-Hydraulic Power-Steering**
- Waga: **572 kg**

2 dni. Cierpliwość się opłacała. Dwa nowe Mercury V12 600 KM Verado, o pojemności 7,6 l każdy, cichutko, naprawdę cichutko, mruzczyły na rufie zbudowanego na zamówienie, 14-metrowego RIBa, Bernico RXP14. Najmniejsza łódź, do jakiej Mercury zaleca montowanie nowej V12 to jacht długości 27 stóp, czyli około 9 m. Na minimalnych obrotach 700 rpm wypłynęliśmy z mariny, poza strefę ograniczenia prędkości. Wtedy nasz sternik delikatnie stuknął manetkę. Całe szczęście, że wszyscy mocno trzymaliśmy się relingów, bo jacht wystrzelił, jak z procy! Wążący około 7 ton jacht momentalnie był w ślizgu i płynęliśmy już z prędkością ponad 25 węzłów. Nowy silnik Mercury jest pierwszym na świecie silnikiem przyczepnym, posiadającym automatyczną skrzynię biegów, z dwoma biegami naprzód. Pierwszy bieg, z przełożeniem 2.97:1 pomaga wprowadzić jacht w ślizg. Drugi, z przełożeniem 2.50:1 łączy się automatycznie i pozwala zmniejszyć spalanie paliwa, kiedy łódź jest już w prędkości podróżnej, w ślizgu. Praca silników jest bardzo równa i niezwykle cicha. Nie czuć żadnych wibracji, czy dziwnych szarpnięć, np. przy wrzucaniu biegu wstecznego.

Przyzwyczailiśmy się, że manewrując jachtem z silnikami przyczepnymi, widzimy, jak bardzo silniki wychylają się przy zwrotach w jedną, czy drugą stronę. Przy nowym 600 KM Verado musimy zmienić nasze przyzwyczajenia, bo motory na rufie pozostają nieruchome, bez względu na to, jak mocno

skręcimy kierownicę. Obraca się tylko przekładnia, znajdująca się pod powierzchnią wody. Kąt wychylenia możemy kontrolować na monitorze, podobnie jak ma to miejsce przy silnikach stacjonarnych. Muszę przyznać, że było to dla mnie najdziwniejsze wrażenie podczas całego testu, kiedy ostro skręciliśmy, a motory pozostawały nieruchome, w osi łodzi.

Wraz z premierą silnika V12 600 KM Verado, Mercury Marine zaprezentowało też nową elektroniczną manetkę, Digital Throttle and Shift (DTS), która znacznie ułatwia operowanie różnymi systemami łodzi. W manetce wbudowany jest dotykowy monitor, na którym możemy odczytać dane na temat pracy silnika, czy zaprogramować indywidualne ustawienia dla 6 dostępnych programów, które później uruchamiamy za pomocą przycisków umieszczonych z boku manetki.

Podczas testu maksymalnie popłynęliśmy z prędkością 60 węzłów. Na więcej nie pozwoliły warunki pogodowe, ale maksymalna prędkość tej łodzi z 2 nowymi Verado to blisko 70 węzłów.





Dlaczego warto zrobić przegląd techniczny łodzi i uzyskać Certyfikat Stanu Technicznego?



Od 1 sierpnia 2020 roku przeglądy techniczne łodzi są obowiązkowe wyłącznie dla jachtów komercyjnych. My jednak namawiamy, by regularnie sprawdzać stan techniczny swojej jednostki (najlepiej przed każdym sezonem), a na jego potwierdzenie uzyskiwać Certyfikat Stanu Technicznego. To zapewni Wam komfort i bezpieczeństwo żeglugi. Certyfikat Stanu Technicznego jest też niezbędny między innymi do: ubezpieczenia jednostki, dopuszczenia do żeglugi w krajach Unii Europejskiej, gdzie aktualna ocena stanu technicznego jest obowiązkowa.

Postaw na bezpieczeństwo!

Podstawowym celem przeglądu technicznego jest stwierdzenie, czy jacht odpowiada wymaganiom bezpieczeństwa żeglugi oraz określenie jego aktualnego stanu technicznego w szczególności w zakresie:

- budowy i elementów konstrukcyjnych;
- prawidłowości zamontowania napędu;
- właściwości manewrowych i zachowania stateczności;
- sprawności działania wszystkich urządzeń i instalacji.

Przeładowanie techniczne jednostki dokonują **Inspektorzy Nadzoru Technicznego** Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego. Ich wykaz, wraz z danymi kontaktowymi (telefon, adres e-mail, region wykonywania usług) znajdziecie na stronach 44-45 „KILWATERA”.

UWAGA! Inspektorzy Nadzoru Technicznego wystawiają również brakujące dokumenty w zakresie parametrów technicznych łodzi, niezbędne do okazania przy rejestracji, a będące jednym z elementów przeglądu technicznego. Są to między innymi:

- zaświadczenie o wymiarach i parametrach jachtu;
- zaświadczenie o parametrach napędu mechanicznego jachtu;
- zaświadczenie o parametrach eksploatacyjnych jachtu.

Rodzaje Certyfikatów Stanu Technicznego

CERTYFIKAT OBOWIĄZKOWY – jest wystawiany dla jachtów komercyjnych, podlegających z mocy prawa przeglądom technicznym, niezbędny do uzyskania Świadectwa Zdolności Żeglugowej oraz Uprozczonego Świadectwa Zdolności Żeglugowej tj. dokumentu dopuszczającego jacht do żeglugi, wydanego przez Urząd Żeglugi Śródlądowej, właściwy dla portu macierzystego statku.

CERTYFIKAT DOBROWOLNY – wystawiany jest na życzenie właściciela jednostki po przeprowadzeniu przez Inspektora Nadzoru Technicznego PZMWiNW nieobowiązkowego przeglądu technicznego. Certyfikat taki dodatkowo informuje o: obowiązkowym wyposażeniu jachtu, sile wiatru i wysokości fali, dopuszczalnej liczbie osób na pokładzie, przystosowaniu do holowania obiektów nawodnych i powietrznych.

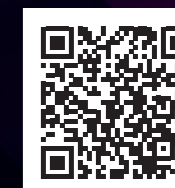
Podstawą prawną do wystawiania CERTYFIKATU STANU TECHNICZNEGO jest umowa zawarta w dniu 5 maja 2011 r. pomiędzy Dyrektorem Urzędu Żeglugi Śródlądowej o powierzeniu Polskiemu Związkowi Motorowodnemu i Narciarstwa Wodnego wykonywania przeglądów technicznych, zawartej na podstawie postanowień art. 34j ustawy z dnia 21 grudnia 2000 r. o żegludze śródlądowej z późn. zm.

Wykaz Inspektorów Nadzoru Technicznego znajduje się na stronie www.motorowodniacy.org w zakładce Rejestracja Łodzi – Inspektorzy oraz na stronach 44-45 „KILWATERA”.

KILWATER



„KILWATER” to kompendium wiedzy o sporcie motorowodnym, narciarstwie wodnym, skuterach wodnych, wakeboardzie i wakeskacie. Przegląd imprez sportowych i turystycznych, zestawienia medali zdobywanych przez reprezentantów Polski, ciekawostki ze świata #SpeedOnTheWater znajdziesz w archiwalnych wydaniach oficjalnego magazynu Polskiego Związku Motorowodnego i Narciarstwa Wodnego.



Zeskanuj kod, zobacz archiwalne wydania magazynu „KILWATER”



Czy wiesz że... Poznajcie nasze dyscypliny



SPORT MOTOROWODNY - termin ten określa wszelkie konkurencje sportowe, których wspólną cechą stanowi wykorzystanie silnika w łodziach, służących do współzawodnictwa sportowego lub rekreacji. Dyscyplina obejmuje wyścigi na łodziach klas otwartych (wyścigowych) oraz sportowych. Poszczególne klasy otwartych (wyścigowych) łodzi określają między innymi takie istotne parametry: pojemność silnika, wymiary, waga, rodzaj kadłuba. W Polsce najpopularniejsze są tak zwane wyścigi po obwodzie, które polegają na pokonywaniu określonej liczby okrążeń o minimalnej długości 1500 metrów, i maksymalnej długości prostej 850 metrów. Zawody są organizowane na specjalnie homologowanych akwenach, które między innymi określają limit startujących łodzi w jednym wyścigu. W sporcie motorowodnych rozgrywa się też wyścigi morskie, toczy się także rywalizacja w nawigacji i manewrowaniu.

SKUTERY WODNE - jest to odmiana sportu motorowodnego. Rywalizacja odbywa się na jednostkach, których wspólną cechą jest pozycja kierowcy i napęd. Pilot - podobnie jak w motocyklu szosowym - do kierowania skuterem wodnym wykorzystuje poziomy drążek kierowniczy, a do regulacji prędkości służą specjalne manetki na kierownicy. Jednostki wyposażone są w silniki spalinywe współpracujące z pędnikiem wodno - odrzutowym. Skutery wodne charakteryzują się bardzo dużą zwrotnością i łatwością manewrowania. W rywalizacji sportowej wykorzystywane są zarówno skutery stojące jak i siedzące. Podczas zawodów rozgrywane są wyścigi po obwodzie (na torze wyznaczonym kilkudziesięcioma bojami), slalom równoległy oraz jazda dowolna, czyli „freestyle”.



NARCIARSTWO WODNE - dyscyplina polegająca na jeździe na jednej lub dwóch nartach po wodzie za wyciągiem lub za motorówką. Podczas zawodów rozgrywane są trzy konkurencje. **SLALOM**: narciarz ma za zadanie ominąć po zewnętrznej 6 boi przy maksymalnej prędkości 58 km/h (mężczyźni) lub 55 km/h (kobiety). Początkowa długość linki holowniczej to 18,25m; w kolejnych przejazdach skraca się linkę, reguluje się także prędkość z jaką porusza się narciarz. **JAZDA FIGUROWA**: przejazd narciarza po wodnym torze, podczas którego zawodnik wykonuje punktowane figury. Do wyniku liczonych jest czterdzieści najwyższych ocenionych figur. Prędkość przejazdu jest dowolna i waha się od około 26 do około 36 km/h. Również czas przejazdu na podstawie pomiarów kątów K1: obliczane z ogromną dokładnością na podstawie pomiarów kątów. Długość linki holowniczej to 23 m. Najlepsi zawodnicy potrafią osiągnąć prędkość najazdu na skocznię przekraczającą 110 km/h i oddają skoki w granicach 70 m. Regulowana jest także wysokość skoczni.

WAKEBOARD I WAKESKATE - to stosunkowo młode dyscypliny, najmłodsze wśród tych, którymi opiekuje się Polski Związek Motorowodny i Narciarstwa Wodnego. Wakeboard powstała w latach 80-tych XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Jest połączeniem nart wodnych, deskorolki i surfing. Przez wielu jest potocznie nazywany „snowboardem na wodzie”. Rywalizacja zawodników odbywa się za motorówką lub za wyciągiem w formule „freestyle”. Podczas przejazdu sędziowie oceniają ewolucje (tzw. „tricki”) na płaskiej wodzie bądź na elementach wakeparku, czyli specjalnie zaprojektowanych przeszkodach. Pochodną wakeboardu jest wakeskate (deska bez wiązań mocujących buty). Powstają też nowe dyscypliny, które są pochodnymi wakeboardu - jedną z nich jest wakesurf, który polega na płynięciu po fali, którą wytwarza motorówka.

